BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BIAŁYMSTOKU CZYTELNIA CZASOPISM

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 220 (9738) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 9.XI.1982 r. Nakład: 110.469 A Cena 5 zł

Spotkanie premiera W. Jaruzelskiego z prymasem J. Glempem

WARSZAWA (PAP) — 8 bm. gen. armii **Wojciech Jaruzelski**, prezes Rady Ministrów PRL spotkał się z prymasem Polski, arcybiskupem **Józefem Glempem**. Premier i prymas, dokonali przeglądu aktualnej sytuacji w kraju i wyrazili wspólną troskę o zachowanie i umocnienie spokoju, ładu społecznego i sumiennej pracy. Przyjęli też założenia dotyczące przygotowań do drugiej wizyty papieża **Jana Pawła II** w Polsce w roku przyszłym. Władze państwa PRL i Konferencja Episkopatu Polski zaproszą oficjalnie Jego Świątobliwość do rozpoczęcia pielgrzymki w Polsce w dniu 18 czerwca 1983 r.

Jan Paweł II przybył do Walencji

MADRYT (PAP) — Papież Jan Paweł II przybył do Walencji (na południowym wschodzie Hiszpanii), w poniedziałek o 3.50 czasu lokalnego (7.50 naszego czasu). Jest to przedostatni dzień jego wizyty w Hiszpanii.

Po krótkim posłaniu do licznych zgromadzonych, oczekujących go na lotnisku, papież udał się do centrum miasta i zwiedził katedrę.

Po południu papież udał się w okolice Alcira (na południe od Walencji), regionu najbardziej dotkniętego przez zeszłomiesięczne powodzie, podczas których zginęło ok. 50 osób.

Nowy rekord bezrobocia w USA

WASZYNGTON (PAP) — Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych osiągnęło w październiku br. 10,4 proc. ogólnej liczby ludności czynnej zawodowo, co stanowi nowy rekord od czasu, gdy we wrześniu przekroczona została „psychologiczna bariera" 10-procentowego bezrobocia. Był to podówczas najwyższy poziom stopy bezrobocia od czasu wielkiego kryzysu lat trzydziestych.

Rytmiczna produkcja w zakładach pracy

Dobry bilans w FSO ● 590 samochodów dziennie z Tych ● Wydajna praca załogi „Pafawagu" ● Duży ruch w portach Trójmiasta

WARSZAWA (PAP) — Załoga Warszawskiej Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu zaliczyć może październik do najkorzystniejszych — jak dotąd — miesięcy br.

Wykonano 262 samochody ponad plan, co w stosunku do analogicznego miesiąca ubiegłego roku wynosi 18,3 proc. wzrostu produkcji. Ogólna jej wartość w wysokości ok. 5 miliardów złotych, została także wydatnie przekroczona, np. w zakresie sprzedaży części zamiennych o ponad 135 milionów złotych.

Wyniki ekonomiczne pierwszych siedmiu dni listopada wskazują, że FSO nadal utrzymuje wysokie tempo pracy, dążąc do wywiązania się w całości z tegorocznych zadań planowych. Zasadniczą rolę odgrywa tu kooperacja i zaopatrzenie, wyznaczające kierunki i poziom rozwoju produkcji. Warszawska FSO ceni sobie współpracę kooperacyjną z zakładami „POLMO" w Kielcach i Szczecinie. Od dalszej terminowości dostaw podzespołów i detali z tych fabryk, zależy nadal wiele.

Aktualnie, obok produkcji przeznaczonej na rynek krajowy, FSO na Żeraniu realizuje kontrakt eksportowy do Anglii, Francji i Arabskiej Republiki Egiptu. Trafi tam wkrótce kolejna partia „Polonezów" i „Fiatów" 125p.

KATOWICE (PAP) — Każdego dnia z taśm montażowych Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Tychach schodzi obecnie około 590 małych fiatów 126p. Dobrymi wynikami załoga zakładu zamknęła październik br., w którym w stosunku do poprzednich miesięcy osiągnięto 30-procentowy wzrost produkcji, utrzymując również w dalszym ciągu wysoki rytm pracy. Problemem zakładu pozostaje niedobór pracowników, wynoszący około 950 osób, trudności te rekompensowane są natomiast w pewnym stopniu przez podwyższenie wydajności pracy wśród robotników zatrudnionych na wydziałach produkcyjnych (o 4 proc. w porównaniu z ub.r.). Stało się to możliwe dzięki wprowadzeniu nowych rozwiązań organizacyjnych i uruchomieniu ekonomicznego sytemu motywacyjnego. Od początku br. tyski zakład FSM opuściło już ponad 99 tys. samochodów, z tego ponad połowa przeznaczonych dla zagranicznych odbiorców.

WROCŁAW (PAP) — Wydajnie pracuje w br. 5-tysięczna załoga fabryki wagonów „PAFAWAG" we Wrocławiu. W ciągu 10 miesięcy br. wykonano w tej wrocławskiej fabryce 60 lokomotyw elektrycznych typu 201E, 6-cio osiowych o mocy 3000 kW przeznaczonych dla Polskich Kolei Państwowych. Również dla potrzeb PKP wykonano tu 41 trójczłonów elektrycznych, przeznaczonych głównie dla wielkich aglomeracji miejskich i 75 wagonów pasażerskich typu 11A — dla ruchu dalekobieżnego.

Oprócz tego załoga „PAFAWAGU" zrobiła jeszcze 4352 wózki do wagonów towarowych budowanych na eksport przez zielonogórski „ZASTAL", Fabrykę Wagonów w Świdnicy oraz chorzowski „KONSTAL".

Do końca br. PKP otrzymają jeszcze z „PAFAWAGU" 10 lokomotyw elektrycznych, 10 trójczłonów elektrycznych i co najmniej 20 wagonów pasażerskich.

W br. dyrekcja „PAFAWAGU" wprowadza pewne podwyżki płac. Zwiększył się też eksport taboru i części zamiennych — do Albanii wysłano po raz pierwszy 7 wagonów pasażerskich a do Jugosławii, Maroka i Syrii — części zamienne do lokomotyw i jednostek elektrycznych.

Ciąg dalszy na str. 2

Syria nie wycofa pierwsza wojsk z Libanu

DAMASZEK (PAP) — Minister informacji Syrii, Ahmed Iskander oświadczył w niedzielę w wywiadzie dla Agencji Reutera, że nie widać żadnego postępu w kwestii wycofania wojsk izraelskich z Libanu. Podkreślił jednocześnie, że Syria nie wycofa swych oddziałów z Libanu dopóki kraju tego nie opuszczą wojska agresora.

Min. Iskander wyjaśnił, że na ostatnim „szczycie" arabskim, który odbył się we wrześniu br. w Fezie (Maroko) ustalono, że Syria i Liban przedyskutują sprawę ewakuacji wojsk syryjskich w kontekście ewakuacji sił izraelskich z Libanu. Przypomniał, że okoliczności w jakich wojska syryjskie znalazły się w Libanie w 1976 r. nie można absolutnie porównywać do tych, w jakich nastąpiła agresja Izraela na Liban.

Min. Iskander podkreślił, że oddziały syryjskie udały się do Libanu na życzenie legalnych władz tego kraju i zgodnie z zaleceniami konferencji szefów państw arabskich. Jeśli rząd libański uzna, że wojska syryjskie spełniły już swą misję, zostaną one ewakuowane. Dodał jednak, że w warunkach trwającej agresji izraelskiej Liban potrzebuje obecnie żołnierzy syryjskich jak nigdy dotąd.

Zrozumienie — podstawą dialogu

Spotkanie M. F. Rakowskiego z autorami listów

Z wielu względów niezwykłe, nietypowe, lecz nader pożyteczne było w sobotę, 6 bm., spotkanie wicepremiera Mieczysława F. Rakowskiego z blisko 100-osobową grupą Polaków z różnych stron kraju, ludzi różnych zawodów, poglądów, środowisk, nadawców listów, adresowanych w ostatnich zwłaszcza miesiącach do rządu i osobiście do generała Wojciecha Jaruzelskiego i gospodarza spotkania — Mieczysława F Rakowskiego.

O nietypowości spotkania zadecydowało nie tylko miejsce szczerej i bezpośredniej rozmowy — jedna z reprezentacyjnych sal pałacu Rady Ministrów w Warszawie. Szczególny charakter spotkania, które trwało z bardzo krótkimi przerwami ponad 7 godzin, polegał przede wszystkim na treściach i sposobie ich przedstawienia. Wymiana poglądów była bowiem szczera, często krytyczna, kontrowersyjna, ostra. Nie było po prostu tematów „tabu". Podejmowano sprawy o najżywotniejszym wymiarze dla naszego kraju na dziś i na jutro. Przy całej rozmaitości opinii i refleksji wspólna była — choć wychodząca z rozmaitych motywacji i doświadczeń — myśl o potrzebie, o niezbędności wręcz jednoczenia patriotycznego wysiłku (zetelnej pracy dla kraju, dla narodu.

Zaproszeniem do tej dyskusji było słowo wstępne M. F. Rakowskiego. Powitał on przybyłych na spotkanie w imieniu prezesa Rady Ministrów — Wojciecha Jaruzelskiego i swoim własnym. Starałem się — powiedział — zaprosić na to spotkanie autorów tych listów, w których poruszone zostały sprawy obywatelskie, a nie prywatne, osobiste, sprawy interesujące, oparte na rzetelnej obserwacji zjawisk zachodzących w naszym życiu publicznym. Nikt nie typował w terenie osób przybyłych na spotkanie. Z kilku tysięcy listów — poinformował dalej wicepremier — wybrałem 126 i tyleż zaproszeń skierowałem do ich nadawców. Pozytywnie odpowiedziało ponad 90 osób. Niektórzy z was — dodał — są mi dobrze znani z listów, byli niejako natchnieniem do głębszego wniknięcia w to, co czynię, będąc w centrum władzy. Niejednokrotnie listy właśnie stały się bodźcem do podjęcia takiej czy innej decyzji. Nie wszystkie, rzecz jasna, propozycje działań i decyzji rządowych wysuwane w listach mogły z naturalnych względów być uwzględnione. Jedno mogę powiedzieć, że wszystkie listy adresowane do mnie trafiały na moje biurko. Szkoda, że dziś nie mam tyle czasu co kiedyś, aby osobiście na wszystkie odpowiedzieć. Dlatego też dzisiejsze spotkanie chciałbym potraktować jako próbę zbiorowej odpowiedzi na korespondencję.

W dalszym ciągu swego wystąpienia wicepremier zaakcentował, iż jest przekonany, że na sali nie ma ludzi obojętnych, tacy bowiem rzadko przecież listy piszą. Istotą waszej postawy — powiedział — zwracając się do uczestników spotkania — jest zaangażowanie. Nadchodzą również do rządu i do mnie osobiście listy anonimowe podpisane nierzadko: „prawdziwy Polak", „prawdziwy patriota" itp. Są to anonimy, oczywiście niechętne, a nawet zdecydowanie wrogie, choć ich autorzy tak się podpisują. W tym miejscu M.F Rakowski zaprezentował oryginały tego rodzaju „korespondencji" grożącej szubienicami i wyrokami śmierci na członków rządu. Są też — zastrzegł się przy tym — anonimy zawierające trafne spostrzeżenia i rady. Żaden jednak najbardziej krytyczny i podpisany list nie spowodował w stosunku do autorów represji.

Przechodząc do merytorycznych celów spotkania, wicepremier zaproponował, aby służyło ono wymianie poglądów w podstawowym temacie relacji między społeczeństwem a władzą i odwrotnie. Gospodarz spotkania przyz-

Ciąg dalszy na str. 3

W Łomży

Rozpoczyna się wizyta bułgarskich przyjaciół

Inf. wł. Wczoraj (8 bm.) przybyła do Łomży delegacja Okręgowego Komitetu Bułgarskiej Partii Komunistycznej w Widinie na czele z sekretarzem OK BPK — **Widenem Krystewem**. W skład delegacji wchodzą ekonomiści: dyrektor BNB w Widinie — **Walo Walow**, zastępca dyrektora Fabryki Wyrobów Tytoniowych — **Nikoła Monow** oraz lektor OK BPK — **Stojan Gargiew**.

Podczas czterodniowego pobytu ekonomiści z Bułgarii zapoznają się z procesem wdrażania reformy gospodarczej w zakładach pracy województwa łomżyńskiego. Tow. Stojan Gargiew podczas spotkań, m. in. z uczniami Liceum Ogólnokształcącego w Zambrowie omówi socjalno-ekonomiczne rozwiązanie w okręgu Widin po XII Kongresie Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

Goście z Bułgarii spotkają się m. in. z władzami miasta i gminy Grajewo, zwiedzą Fabrykę Płyt Wiórowych i Zakłady Mleczarskie w tym mieście. Odwiedzą również Kombinat Łąkarsko-Hodowlany w Grądach Woniecko, POHZ w Grabowie, zambrowski „Telkom" i „Mera-Bionie" oraz ŁZPB „Narew" i Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego w Łomży. Zapoznają się również z placówkami kulturalnymi województwa — zwiedzą Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu i skansen, Łomżyńskie Muzeum Okręgowe, Dom Kultury w Kolnie. Tow. Stojan Gargiew spotka się także z kierownictwem łomżyńskiego tygodnika społecznego „Kontakty".

Na zakończenie swego pobytu goście z zaprzyjaźnionego z woj. łomżyńskim obwodu widińskiego wezmą udział w spotkaniu z sekretarzem KW PZPR. (kłos)



„Praca dla wszystkich" — głosi transparent na zdjęciu z demonstracji przeciwko bezrobociu zorganizowanej w Hamburgu 6 bm. przez związkowców z centrali DGB.
CAF—AP—telefoto

ZWIĄZKI ZAWODOWE: Kto? Jak? Gdzie? Kiedy?

Odpowiadamy na pytania

Czy ograniczenie w ustawie (art. 19 ust. 4 pkt. 2), że po 3 miesiącach związek liczący mniej niż 50 członków będzie rozwiązany, jest zgodne z przepisami międzynarodowymi?

Ustawa nie mówi o rozwiązaniu związku, lecz o wykreśleniu takiego związku z rejestru sądowego, przez co traci on osobowość prawną. To jest istotna różnica, uwzględniająca właśnie normy prawa międzynarodowego. W okresie przejściowym (do 31 grudnia 1983 r.) tego ograniczenia ilościowego nie stosuje się (zob.: art. 53 ust. 2 ustawy). Po tym terminie będą mogły rozpoczynać działalność związki zawodowe o zasięgu ogólnokrajowym. Członkowie zakładowej organizacji związkowej liczącej poniżej 50 członków, podobnie jak członkowie każdej innej zakładowej organizacji związkowej, będą więc mogli założyć związek o zasięgu ogólnokrajowym lub przystąpić do takiego związku. Gdyby zaś nie chcieli, a swego związku nie powiększyli, istotnie muszą liczyć się z ewentualnością wykreślenia związku z rejestru.

Czy jest to zgodne z normami prawa międzynarodowego?

Konwencja nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy, bo o nią tu chodzi, uchwalona w 1948 r. i ratyfikowana przez Sejm w 1956 r., nie dla takich mini-związków była podejmowana. Są to z punktu widzenia postanowień Konwencji sprawy raczej marginalne.

Ustawowe uzależnienie osobowości prawnej organizacji związkowej od ilości jej członków nie jest w naszym prawie przypadkiem odosobnionym. Podobnie reguluje się te kwestie w odniesieniu do innych organizacji obywateli. Np. spółdzielnia traci swój byt prawny, jeżeli ilość jej członków (osób fizycznych) spadnie poniżej wielkości określonej statutem, a jeżeli statut tego nie określa, to poniżej 10 członków (zob.: art. 6 i 13 ustawy z 16 września 1982 r. — Prawo spółdzielcze). Podobnie stowarzyszenie zarejestrowane traci osobowość prawną i podlega likwidacji, jeżeli liczba członków spadnie poniżej 10 (art. 26 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r. — Prawo o stowarzyszeniach).

Projekt ustawy o związkach zawodowych określał minimalną liczbę członków, poniżej której sąd miałby wykreślić związek z rejestru, na 100 osób. To właśnie w wyniku uwzględnienia opinii ekspertów MOP zmieniono treść przepisu art. 19 ust. 4 pkt 2 przez określenie tej minimalnej liczby na 50 członków.

*

Czy wzorcowe statuty są obowiązujące? Czy mogą być wprowadzane do nich zmiany wynikające ze specyfiki danego zakładu pracy?

Statut wzorcowy opracowany przez społeczną komisję konsultacyjną, ani żaden inny projekt statutu nie jest obowiązkowy. Zmiany do statutu wzorcowego, podyktowane specyfiką zakładu pracy, nie tylko mogą ale powinny być wprowadzone.

REDAKCJA

Pytania przyjmujemy telefonicznie codziennie w godz. 10—12 (z wyjątkiem sobót i niedziel). Nasz telefon: 211-18.

Przewrót wojskowy w Górnej Wolcie

PARYŻ, LONDYN (PAP) — W Górnej Wolcie, jednym z najbiedniejszych krajów Afryki, nastąpił w niedzielę przewrót i władzę przejęła Tymczasowa Rada Ocalenia Ludowego. Według oświadczenia rady, nadanego przez rozgłośnię radiową w stolicy kraju — Wagadugu, reprezentuje ona grupę podoficerów i żołnierzy.

Agencja AFP poinformowała ze stolicy Nigru, Niamey, że przywódcą niedzielnego przewrotu w Górnej Wolcie jest 35-letni kapitan **Thomas Sankara Zerbo**, który prawie dokładnie przed dwoma laty w bezkrwawym puczu odsunął od władzy pochodzącego z wyborów prezydenta Sangoule Lamizanę, został wraz z członkami swej ekipy aresztowany. Według źródeł dobrze poinformowanych w stolicy kraju Wagadugu panował w niedzielę spokój. Ukonstytuowana Tymczasowa Rada Ocalenia Ludowego zamknęła granice kraju i wprowadziła godzinę policyjną od zmierzchu do świtu.

Licząca 274,2 tys. km kwadr. i zamieszkana przez 6,5 mln ludzi, Górna Wolta, dawna kolonia francuska, niepodległa od 1960 r. jest jednym z najbardziej zacofanych krajów Czarnego Lądu. Podstawą gospodarki jest rolnictwo.

Lekkie ocieplenie

WARSZAWA (PAP) — Ostatnie mroźne dni nie zapowiadają jeszcze zimy. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 9 do 13 bm. na ogół ciepło, jedynie we wschodniej części kraju dość chłodno. Spodziewane jest zachmurzenie na ogół umiarkowane z niewielkimi opadami. Temperatury maksymalne będą od plus 8 do plus 15 st. na południowym zachodzie, a minimalne od minus 1 st. na wschodzie do plus 5 st. na zachodzie. Na początku okresu we wschodniej części kraju będą temperatury maksymalne ok. plus 6 st., a minimalne ok. minus 5 st.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna 3—6, minimalna 0 do minus 2 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny południowo-wschodni i południowy.

JUTRO — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami słabe opady deszczu. Dalsze ocieplenie.

IMIENINY — Ursyna i Teodora (r)

Realizacja programu socjalnego rządu

Wywiad z wicepremierem Z. Komenderem

WARSZAWA (PAP) — W lutym ub.r. w pierwszym programowym wystąpieniu sejmowym nowo powołanego premiera gen. WOJCIECHA JARUZELSKIEGO, zostały nakreślone główne kierunki prac jego rządu. W pamiętnym 10-punktowym programie premier zapowiedział m.in., podjęcie najpilniejszych problemów socjalno-bytowych. Czy te zadania pozostały aktualne, czy są wprowadzane w życie mimo trudnej sytuacji społeczno-politycznej?

Z tym pytaniem, szczególnie istotnym dziś, przed kolejnym sprawdzianem zimowym dziennikarz PAP zwrócił się do wicepremiera ZENONA KOMENDERA.

— Nie sądzę, aby można było w jednej wypowiedzi prasowej wyczerpać tak rozległą problematykę. Ale spróbujmy prześledzić realizację przynajmniej niektórych zapowiedzi ówczesnego programu — powiedział wicepremier. Punkt pierwszy dotyczył zaopatrzenia ludności w podstawowe artykuły, przede wszystkim w żywność oraz zapewnienia sprawiedliwego podziału dóbr deficytowych. Rynek był i pozostał naszym problemem nr 1, problemem najtrudniejszym. Jego ostrość nie jest już na szczęście tak odczuwalna jak w zeszłym roku. To zło konieczne, jakim jest wszelka reglamentacja, w tym i reglamentacja żywności, a także podwyżki cen tych artykułów wpłynęły na znaczne uspokojenie rynku, na pewne skrócenie kolejek w sklepach spożywczych. Obecnie najbardziej dotkliwy jest brak wielu podstawowych artykułów przemysłowych, utrudniający prowadzenia gospodarstwa domowego, chodzi tu zwłaszcza o odzież i obuwie. Jest to przede wszystkim wynik bardzo głębokiego spadku produkcji, z jakim mieliśmy do czynienia przez cały ten okres, jak również drastycznego ograniczenia, czy wręcz zaniechania importu tych towarów. W tej sytuacji jedynym sposobem zapewnienia możliwie sprawiedliwego podziału tych najbardziej potrzebnych i tak deficytowych artykułów są różne formy sprzedaży „sterowanej" m.in. poprzez talony.

Zdajemy sobie w pełni sprawę ze wszystkich ujemnych stron reglamentacji. Prowadzi ona przecież m.in. do sztucznego zwiększania popytu na niektóre artykuły, nie zachęca również do zwiększe-

Ciąg dalszy na str. 4

„Mikołaj Kopernik" nadal na mieliźnie

SZCZECIN (PAP) — Prom kolejowo-samochodowy „Mikołaj Kopernik", na którym w niedzielę po 27-godzinnej akcji ugaszono groźny pożar nadal znajduje się na mieliźnie około pół mili od świnoujskiej plaży. Obecnie wypompowuje się wodę z zalanej maszynowni promu. Jak poinformował 8 bm. rano dyżurny stacji brzegowej Polskiego Ratownictwa Okrętowego w Świnoujściu, akcja ta, w której uczestniczą dwie jednostki strażackie „Strażak 24" i „Strażak 25" prowadzona była przez całą noc z niedzieli na poniedziałek.

Wznowienie spotkania w Madrycie

Czy runda ostatnia?

Dziś spotkają się ponownie w Madrycie przedstawiciele 35 państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE. Będzie to już szósta runda tego spotkania, które trwa od listopada 1980 roku. Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy będzie to runda ostatnia. Tego nie wie nikt. Spotkanie może zostać zerwane, co wydaje się być zamiarem Amerykanów, może zostać znowu ogłoszona przerwa, ale może też zakończyć się przyjęciem wyważonego dokumentu końcowego, który otworzy drogę dla kontynuacji procesu odprężenia.

W okresie minionych kilkunastu miesięcy obserwujemy pogarszanie się sytuacji międzynarodowej. Wprawdzie rywalizacja ideologiczna to stały element stosunków między Wschodem a Zachodem, ale od czasu jak w Białym Domu zasiadł Ronald Reagan miejsce rywalizacji zajęła antyradziecka i antypolska krucjata. Ostatnim przykładem, jeśli chodzi o nasz kraj, jest odebranie Polsce przez USA klauzuli największego uprzywilejowania. W przypadku Związku Radzieckiego takim przykładem jest batalia o zahamowanie budowy gazociągu syberyjskiego.

W polityce dzisiejszej administracji amerykańskiej spotkanie w Madrycie to tylko trybuna, z której można gromić kraje socjalistyczne, a przede wszystkim Polskę i wysuwać nierealistyczne żądania, uzależniając od ich spełnienia dalszy ciąg obrad. Takim stałym żądaniem powtarzanym od miesięcy, jest przywrócenie w Polsce sytuacji sprzed 13 grudnia.

Amerykańscy politycy i eksperci nie są naiwni i wiedzą doskonale, że powrotu do sytuacji sprzed 13 grudnia nie ma i być nie może. Stanom Zjednoczonym chodzi zresztą o coś zupełnie innego. Lepsza atmosfera w Madrycie i pomyślne zakończenie spotkania to ryzyko, że broń rakietowo-jądrowa średniego zasięgu kontrowersyjna i teraz, stanie się — w oczach sojuszników po tej stronie Atlantyku — jeszcze

Ciąg dalszy na str. 2

Rytmiczna produkcja w zakładach pracy

Ciąg dalszy ze str. 1

GDAŃSK (PAP) — Stocznia Gdańska im. Lenina, podobnie zresztą jak inne stocznie produkcyjne realizuje tegoroczne zadania w trudnych warunkach spowodowanych głównie opóźnieniami w dostawach kooperacyjnych. Stąd też prace wyposażeniowe są najpoważniejszym problemem w stoczni a w basenach wyposażeniowych znajduje się 11 statków. Na pochylniach trwa budowa 5 jednostek.

W próbach morskich jest prototypowy drobnicowiec 17300 DWT dla armatora kolumbijskiego. Trwają ostatnie prace przy budowie promowca dla Szwecji o pojemności 23 tys. BRT.

W Stoczni Gdyńskiej im. Komuny Paryskiej specjalizującej się w budowie kolosów oceanicznych w stadium wyposażenia znajduje się 7 dużych statków dla armatorów zagranicznych. W drugim suchym doku dobiegają końca prace konserwacyjne części podwodnej kadłuba masowca „OBO" o nośności 117 tys. DWT bandery ZSRR „Marszałek Zacharow". Jeszcze w tym tygodniu jego miejsce w doku zajmie zbiornikowiec 83 tys. DWT dla armatora z Hongkongu.

Wyjątkowo duży ruch panuje w portach Trójmiasta. Trwają prace przeładunkowe na 41 jednostkach zaś dalszych 15 statków czeka w kolejce na redach. Prace w portach Gdańska i Gdyni komplikuje brak odpowiedniej ilości węglarek pod załadunek rudy oraz niedobór robotników. Wzmagający się silny sztormowy wiatr utrudnia pracę dźwigów pływających oraz holowania wewnątrz portu.

KIELCE (PAP) — Pralka wirnikowa „Frania" nie tylko się nie starzeje, ale ciągle jest poszukiwana na krajowym rynku. Były czasy, że kielecką fabrykę samochodów specjalizowanych „POLMO — SHL" opuszczało rocznie 270 tysięcy tych pralek. Przyszły potem optymistycznie zapowiadające się lata siedemdziesiąte. Polska rodzina miała otrzymać pralkę automatyczną, więc zjednoczenie uznało, że „Frania" nadaje się tylko do muzeum. Czas jednak zweryfikował owe pochopne decyzje. Rynek domagał się „Frani" zwłaszcza, że nie w całej Polsce są odpowiednie warunki do eksploatowania automatów pralniczych.

W tym roku z taśmy produkcyjnej kieleckiej fabryki zejdzie 130 tys. popularnych „Frani".

Wpływają wnioski o rejestrację związków zawodowych

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzecznik prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości — do sądów wojewódzkich w dalszym ciągu codziennie wpływają wnioski o rejestrację związków zawodowych. W ostatnich dniach sytuacja pod omawianym względem przedstawia się następująco: w dn. 3 bm. wpłynęło 46 wniosków, 4 bm. — 53 wnioski, a 5 bm. — 41 wniosków. Do dnia 6 bm. w kraju wpłynęło ogółem 867 wniosków, przy czym w dniach od 3 do 5 bm. 140 wniosków.

Najwięcej wniosków wpłynęło do sądów wojewódzkich: w Katowicach — 268, Bydgoszczy — 100, Opolu — 87, i Bielsku-Białej — 53 wnioski.

Do sądów wojewódzkich: w Warszawie wpłynęło 18 wniosków, w Krakowie — 15, w Szczecinie — 10 i w Gdańsku 7 wniosków.

Reaktywowanie WZKR i OR w Łomży

INFORMACJA WŁASNA

W Łomży odbyło się plenarne posiedzenie Rady Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. Udział w posiedzeniu wzięli posłowie na Sejm PRL — Waldemar Szpaliński i Mirosław Skalski, Wydział Rolny KC PZPR reprezentował Jerzy Górski, a Prezydium Rady Krajowej ZKR i OR — Władysław Serafin. Obecni byli dyrektorzy SKR i przewodniczący rad nadzorczych SKR z woj. łomżyńskiego.

Obrady poświęcone były wypracowaniu kierunków działalności kółek rolniczych, ich ogniw i związków w świetle uchwały Sejmu PRL o społeczno-zawodowych organizacjach rolników.

W burzliwej i wielogodzinnej dyskusji wielu rolników podnosiło potrzebę pełnego reaktywowania działalności związku. Zgłoszono również pewne zastrzeżenia do ustawy sejmowej, stwierdzając m.in., że sama ustawa nie daje pełnej możliwości działania. Sytuację powinno rozwiązać wprowadzenie przepisów wykonawczych. Dobrze się jednak stało — podkreślali dyskutanci — że na ich treść organizacja będzie mogła również mieć swój wpływ. Stwierdzono również ze fakt, czy ustawa nie pozostanie tylko martwą literą prawa, zależeć będzie w przeważającej mierze od samych rolników.

Podjęto uchwałę o wznowieniu z dniem 8 bm. pełnej działalności społeczno-zawodowej organizacji, w zakresie przewidzianym ustawą Sejmu. Przyjęto założenia do kampanii zebrań, zgromadzeń i zjazdu. Do 5 grudnia odbędą się zebrania sprawozdawczo-wyborcze w kołach gospodyń wiejskich i innych ogniwach kół rolniczych. Akcja ta pozwoli m.in. na zmianę statutów stosownie do ustaw i w przewidzianym przez nie trybie, przyjęcie nowych członków i podsumowanie dotychczasowej działalności a także wybór nowych władz oraz uchwalenie planów działalności społeczno-zawodowej oraz gospodarczej.

Równocześnie zobowiązano Prezydium Rady i Zarząd WZKR i OR do określenia form i metod realizacji uprawnień i kompetencji organizacji wobec organów administracji państwowej i gospodarczej, wystąpienia do zarządów rolniczych zrzeszeń branżowych z inicjatywą współpracy oraz w tej samej sprawie do WK ZSL, ZW ZSMP i ZW ZMW.

Rada WZKR i OR wystosowała list otwarty do wojewody łomżyńskiego, w którym m.in. wyraziła przekonanie, iż podjęte zostaną skuteczne działania o pełne szacunku traktowanie założeń ustawy sejmowej we wszystkich podległych wojewodzie jednostkach, instytucjach i organizacjach.

Uczestnicy posiedzenia wyrazili pełne poparcie dla idei Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Zadeklarowano także swój udział w pracach Tymczasowej Rady Wojewódzkiej PRON.

(kłos)

W SKRÓCIE

■ PARYŻ — Przed powołaną przez rząd izraelski pod naciskiem opinii publicznej specjalną komisją do zbadania okoliczności masakry uchodźców palestyńskich w Bejrucie zeznawał w niedzielę generał Amos Yaron, który dowodził wojskami izraelskimi w rejonie stolicy libańskiej w czasie gdy dokonano tej zbrodni.

Gen. Yaron oświadczył, że szef sztabu generalnego izraelskich sił zbrojnych, gen. Rafael Eytan upoważnił falangistów libańskich do przeprowadzenia operacji w obozach palestyńskich Sabra i Szatila. Dodał, że w przededniu akcji osobiście uczestniczył w odprawie sztabowej, w której oprócz wspomnianego już gen. Eytana brali udział naczelny dowódca wojsk izraelskich w Libanie — gen. Amir Diori i szefowie falangistowskich ugrupowań zbrojnych.

W sprawozdaniu gen. Yaron zaznaczył, że miał wrażenie, iż naczelne dowództwo izraelskich sił zbrojnych dało falangistom „zielone światło" do kontynuowania operacji.

■ DAMASZEK — Izraelskie władze okupacyjne kontynuują kampanie aresztowań patriotów palestyńskich, usiłując stłumić narastający ruch protestacyjny na zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy przeciwko rozpętanemu przez zaborców terrorowi.

Jak informuje palestyńska agencja prasowa — WAFA, w ciągu ostatnich dwóch dni izraelskie siły bezpieczeństwa pozbawiły wolności ponad 100 Palestyńczyków, w tym również osoby nieletnie.

■ ANKARA — W Turcji odbyło się w niedzielę ogólnonarodowe referendum nad przedłożonym przez obecne władze wojskowe projektem nowej konstytucji kraju.

Według nieoficjalnych i niepełnych jeszcze danych, przeważająca liczba głosujących obywateli opowiedziała się za nową ustawą zasadniczą.

Nowa konstytucja przyznaje szerokie uprawnienia władzy wykonawczej, przede wszystkim zaś prezydentowi. W przypadku przyjęcia projektu tego dokumentu, prezydentem kraju zostaje automatycznie generał Kenan Evren, obecny przewodniczący krajowej rady bezpieczeństwa. Jego kadencja trwać będzie 7 lat.

■ NOWY JORK — W najbliższy czwartek wahadłowiec kosmiczny „Columbia" wystartuje do piątego lotu okołoziemskiego. Tym razem nie będzie to już lot próbny, bo w ładowni „Columbii" będą znajdować się dwa satelity komunikacyjne, które zostaną umieszczone na orbicie okołoziemskiej. W trakcie lotu jeden z astronautów przejdzie do otwartej ładowni wahadłowca i wypróbuje nowy kombinezon.

Na pokładzie „Columbii" znajdzie się tym razem czterech kosmonautów: dwóch pilotów i dwóch specjalistów, którzy zajmą się umieszczeniem na orbicie satelitów.

■ LONDYN — Poniedziałkowy „Times" pisze, że pod koniec roku budżetowego rząd zaprzestanie subwencjonować ponaddźwiękowe samoloty Concorde. Stanowi to zagrożenie dla dalszego istnienia tych najnowocześniejszych samolotów pasażerskich.

Subwencja, która ma zostać wstrzymana 1 kwietnia 1983, sięga 18 mln funtów rocznie.

Czy runda ostatnia?

Ciąg dalszy ze str. 1

mniej potrzebna. Można spotkać się z opiniami znawców problematyki odprężeniowej, że już choćby tylko z tego powodu pozytywny koniec spotkania w Madrycie nie leży w interesie Amerykanów.

Pozytywne zakończenie madryckiego spotkania zwykło utożsamiać się z porozumieniem uczestników co do zwołania konferencji na temat środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie. To Amerykanów też nie interesuje. Zapowiedź takiej konferencji mogłaby osłabić argumentację, z jaką występuje Waszyngton wobec sojuszników, przekonując ich o potrzebie dalszego zwiększania wydatków na zbrojenia. Od roku 1978 oficjalnym celem państw NATO był wzrost budżetów militarnych o 3 proc. w skali rocznej, po odliczeniu inflacji. Teraz mówi się już, że to za mało i że wymagane minimum musi wzrosnąć do 4 proc.

Trzecia sprawa, również z punktu widzenia USA niekorzystna, to rozwój współpracy gospodarczej między wschodnią a zachodnią Europą. Gazociąg syberyjski niepokoi Stany Zjednoczone, bo jest ważnym elementem ogólnoeuropejskiej infrastruktury ekonomicznej. Ronald Reagan nie chce, by Związek Radziecki zarabiał dewizy i jest przeciwny współpracy technologicznej uważając, że szkodzi to bezpieczeństwu Zachodu. W stolicach zachodniej Europy pogląd ten znajduje niewielkie echo. Zachodnia Europa musi opierać się na zewnętrznych rynkach surowcowych i eksportować swoje towary. Dlatego — mimo presji ze strony Waszyngtonu — jest zainteresowana stosunkami gospodarczymi z Europą Wschodnią i wie, że zachowanie tych stosunków wymaga również współpracy politycznej.

Dalszy przebieg madryckiego spotkania powinien odpowiedzieć na pytanie, kto zwycięży: czy Amerykanie ze swoim zimnowojennym scenariuszem, czy też europejscy sojusznicy USA, znacznie lepiej rozumiejący realia starego kontynentu.

Jeśli chodzi o kraje socjalistyczne, to od początku zajmują one jednoznaczne stanowisko — skodyfikowany w Akcie Końcowym KBWE proces odprężenia nie może zostać zahamowany. Madryckie spotkanie powinno zakończyć się porozumieniem co do konferencji na temat środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie, konieczne jest też — zdaniem państw naszej wspólnoty — uzgodnienie miejsca i terminu następnego spotkania przedstawicieli państw, które złożyły swe podpisy pod Aktem Końcowym.

Błędem byłoby sądzić, że spotykając się w Madrycie delegaci zaczynają pracę od zera. Istnieje projekt przedłożony w grudniu przez grupę krajów niezaangażowanych i neutralnych, który w 80 proc. jest do przyjęcia dla obu stron. Potrzebna jest tylko wola polityczna, by przebrnąć przez resztę. Tej woli, szczególnie za Oceanem było dotąd brak.

(PAI)

KRZYSZTOF WOJNA

Prasa światowa o spotkaniu W. Jaruzelskiego i J. Glempa

Wśród wiadomości na temat Polski jednym z głównych tematów w prasie światowej były informacje i komentarze poświęcone spotkaniu premiera WOJCIECHA JARUZELSKIEGO z prymasem JOZEFEM GLEMPEM.

Omawiając przebieg spotkania amerykańska Agencja AP stwierdza, że „obie strony wyraziły wspólną troskę o zachowanie i utrwalenie spokoju, ładu społecznego i uczciwej pracy". Podobna w, swych sformułowaniach jest depesza korespondenta brytyjskiej Agencji Reutera.

Korespondent francuskiej Agencji France Presse zatytułował swój czteroodcinkowy materiał na ten temat w sposób następujący: **„Kościół i Państwo porozumiały się, aby przeciwdziałać planom podziemia"**. AFP podkreśla, że **Kościół jest zdecydowanie przeciwny tego rodzaju próbom zakłócenia spokoju.** Podczas spotkania premiera i prymasa — stwierdza korespondent — omówiono aktualną sytuację w kraju i wyrażono wspólną troskę zachowania i umocnienia pokoju.

AFP zwraca uwagę, przypominając niedzielne przemówienie prymasa Polski na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, że zdaniem polskiego episkopatu tym czego najbardziej potrzeba Polsce, jest pokój, a **Jan Paweł II** jest człowiekiem pokoju. Naród polski powinien już teraz przygotowywać się na przyjęcie papieża w spokoju i godności, wstrzymując się od wszelkich nierozważnych działań, które mogłyby przeszkodzić jego wizycie.

AFP, podobnie jak inne agencje, jest zdania, że „dzień 10 listopada będzie miał istotne znaczenie".

Niektórzy komentatorzy zwracają uwagę na zmianę w postawie polskiego społeczeństwa w porównaniu z latem br. Teraz — pisze Agencja UPI — sytuacja wygląda inaczej. Wydaje się — stwierdzają komentatorzy — **że zdecydowana większość Polaków jest przeciwna awanturom ulicznym,** a Kościół opowiedział się już otwarcie przeciwko takim nieodpowiedzialnym akcjom.

Londyński „Times" zamieszcza korespondencję swego wysłannika w Warszawie, **Rogera Boyesa** zatytułowaną **„Prymas Glemp wstrzymuje poparcie dla akcji podziemnej „Solidarności"**. Dziennik pisze, że przywódca polskiego Kościoła wezwał do zachowania spokoju i rozwagi. Polska hierarchia kościelna uznała, że jej strategia działania powinna opierać się na fundamentalnym założeniu unikania rozlewu krwi i wojny domowej. Wprawdzie Kościół — pisze „Times" — krytykuje pewne decyzje władz, ale równocześnie wzywa Polaków, **aby nie dawali posłuchu wezwaniom podziemia do udziału w protestach ulicznych w środę.**

Korespondent londyńskiego „Timesa" wyraża pogląd, że „Kościół jest obecnie przekonany o bezcelowości demonstracji w środę".

Echa spotkania M. Rakowskiego z autorami listów

Rozgłośnie radiowe, agencje prasowe, a także większość prasy codziennej wielu krajów poświęca wiele uwagi spotkaniu wicepremiera Mieczysława F. Rakowskiego z autorami listów adresowanych do Jaruzelskiego i do niego, z którego pierwszą część relacji nadała telewizja polska w niedzielę wieczorem.

Agencja France Presse, poświęca temu programowi czteroodcinkowy materiał wskazując, że było to spotkanie nietypowe i niezwykłe. Niektórzy korespondenci są zdania, że stanowiło ono swego rodzaju „ewenement polityczny". Zadecydowała o tym „atmosfera wyjątkowej szczerości panująca podczas spotkania, na którym wicepremier dyskutował z przedstawicielami obywateli".

Amerykańska agencja UPI, pisze, że „telewizja pokazała wyjątkowo szczere spotkanie wicepremiera z około 100 obywatelami" i przytacza opinię jednego z dziennikarzy, który stwierdził, że „program był pomyślany i zrealizowany znakomicie".

AFP pisze, że telewizja polska przekazała wypowiedzi wielu obywateli nie zgadzających się w pewnych punktach z polityką rządu, a nawet ostro i otwarcie krytykujących tę politykę. Obserwatorzy, śledzący przebieg spotkania wyrażają pogląd, że jego celem była właśnie szczera, często krytyczna i kontrowersyjna wymiana poglądów. Była to — podkreślają komentatorzy — jedna z istotnych form dialogu władzy ze społeczeństwem.

Zwraca się też uwagę, że dyskusja, jaka rozwinęła się podczas spotkania była odbiciem różnic poglądów istniejących w polskim społeczeństwie.

Podkreśla się, że wiele wypowiedzi i pytań kierowanych do Mieczysława Rakowskiego, dotyczyło spraw najważniejszych dla narodu polskiego, a przede wszystkim dróg prowadzących do pojednania narodowego, zapewnienia pokoju społecznego i odbudowy gospodarki. W większości wypowiedzi — stwierdzają komentatorzy — dominowało poczucie realizmu, albo też zawarte były bezpośrednie wezwania o taki realizm w różnego rodzaju ocenach i działaniach.

Instruktaż w eterze

Podobnie jak przed 31 sierpnia br., również w ostatnich dniach nadające w języku polskim rozgłośnie zachodnie przekształciły się w tubę propagandową nielegalnej podziemnej opozycji antysocjalistycznej w naszym kraju. Rozgłośnie te, podobnie jak zachodnie agencje prasowe i burżuazyjna prasa, codziennie wielokrotnie powtarzają wezwania podziemia do strajków i demonstracji ulicznych w Polsce. Co więcej, podają nawet dokładne instrukcje, gdzie mają się gromadzić ewentualni demonstranci, jak się zachowywać w wypadku przeciwdziałania sił porządkowych itp. Wszystko to robi się w momencie, gdy — co przyznawały nawet niektóre niechętne naszemu krajowi źródła zachodnie — pojawiły się pierwsze oznaki ożywienia polskiej gospodarki, przezwyciężenia spadkowego trendu. Specjalistom od propagandy zimnowojennej zapewne spędzają sen z powiek wszelkie przejawy stabilizacji wewnętrznej w Polsce, wychodzenia z kryzysu gospodarczego i społecznego, perspektywa zawieszenia czy odwołania stanu wojennego. Podgrzewając nastroje społeczne, wzywając do strajków i zamieszek mają najwyraźniej nadzieję, że znowu wepchną Polskę w otchłań chaosu wewnętrznego, nie bacząc oczywiście na koszty jakie musiałaby w takiej sytuacji ponieść każda polska rodzina.

Zatrzymano działaczy podziemia

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzecznik prasowy MSW, 7 bm. Służba Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO we Wrocławiu zatrzymała kilkunastoosobową grupę członków nielegalnego, działającego w podziemiu tzw. regionalnego komitetu strajkowego — Dolny Śląsk.

Zatrzymano Piotra Bednarza, członka tzw. tymczasowej komisji koordynacyjnej byłej „Solidarności", przewodniczącego regionalnego komitetu strajkowego na Dolnym Śląsku, organizatora znanych zakłóceń porządku publicznego we Wrocławiu i przygotowań do nielegalnych akcji strajkowych.

Zatrzymano również między innymi:

— Grzegorza Pohla, byłego studenta Politechniki Wrocławskiej. Był on osobistym łącznikiem Piotra Bednarza.

— Zbigniewa Pohla, docenta dr. hab., zastępcę dyrektora Instytutu Podstaw Elektroniki Politechniki Wrocławskiej oraz jego żonę Aleksandrę Pohl, zatrudnioną na stanowisku starszego inspektora w wydziale planowania Urzędu Wojewódzkiego i miasta Wrocławia.

— Urszulę Pohl, łączniczkę regionalnego komitetu strajkowego, absolwentkę wydziału matematyki Uniwersytetu Wrocławskiego, nauczycielkę w szkole podstawowej.

— Pawła Chmiela, członka regionalnego komitetu strajkowego, pracownika Biura Studiów i Projektów Służby Zdrowia.

— Czesława Fabicha, członka nielegalnej struktury podziemia, laboranta na Uniwersytecie Wrocławskim.

— Krystynę Skibińską, zatrudnioną w ośrodku badawczo-rozwojowym przemysłu maszynowego rolnictwa.

W sprawie wszczęto śledztwo w trybie dorażnym.

*

KALISZ (PAP) — Służba Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Kaliszu w ostatnich dniach zlikwidowała dwie tajne drukarnie.

Pierwsza z nich mieściła się w willi Edwarda G. w Kaliszu przy ul. Miłkowskiego. Funkcjonariusze SB zatrzymali podczas powielania nielegalnych ulotek właściciela willi oraz Mirosławę M. i Wojciecha P. W sprawie tej śledztwo w trybie doraźnym prowadzi Prokuratura Garnizonowa Śląskiego Okręgu Wojskowego. Wobec zatrzymanych zastosowano areszt tymczasowy. Dodajmy, że podczas rewizji znaleziono w willi Edwarda G. ok. 2 tys. ulotek oraz sporą ilość papieru, środków chemicznych i matryce.

8 bm. ujawniono drukarnię zlokalizowaną na terenie ogródków działkowych w Ostrowie Wlkp. Zatrzymano 4 osoby; Mieczysława R., Antoniego M., Lecha G. i Aleksandra S. Drukarnia znajdowała się w altanie należącej do Lecha G. Znaleziono tam m.in. maszynę do pisania, powielacz i gotowe matryce.

*

WROCŁAW (PAP) — W związku z wydarzeniami z 31 sierpnia br. we Wrocławiu prokuratury rejonowe dla dzielnic miasta Wrocławia wszczęły postępowanie karne przeciwko 136 osobom biorącym udział w zbiegowiskach publicznych, których uczestnicy dopuścili się gwałtownych zamachów na przywracających ład i porządek funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i żołnierzy Wojska Polskiego.

Tymczasowo aresztowano 96 uczestników zajść pod zarzutem szczególnie aktywnego udziału w zbiegowiskach publicznych i niepodporządkowaniu się wezwaniom służb porządkowych do rozejścia się.

Zakończono postępowanie przygotowawcze i skierowano do sądów akty oskarżenia przeciwko 49 osobom. W stosunku do najbardziej aktywnych uczestników zajść, którzy dopuścili się czynnej napaści na funkcjonariuszy MO i żołnierzy WP — obrzucając ich kamieniami i innymi przedmiotami — oraz sprawców podpaleń i niszczenia samochodów przeprowadzono postępowanie w trybie doraźnym, w tym trybie skierowano do Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu akty oskarżenia przeciwko 42 uczestnikom zajść.

Sąd Wojewódzki we Wrocławiu skazał w trybie doraźnym 14 oskarżonych na kary od 3 do 4 lat pozbawienia wolności i kary dodatkowe w postaci pozbawienia praw publicznych.

Dalszych 3 oskarżonych Sąd Wojewódzki we Wrocławiu skazał (w trybie zwyczajnym z uwagi na stwierdzenie, że działali w stanie ograniczonej poczytalności) i wymierzył im kary od 3 miesięcy ograniczenia wolności do 1 roku pozbawienia wolności.

Prokuratury rejonowe dla dzielnic Wrocławia kontynuują postępowania przygotowawcze przeciwko pozostałym podejrzanym osobom.

Śledztwo w sprawie nadużyć przy przydziałach samochodów

WARSZAWA (PAP) — Prokuratura Wojewódzka w Warszawie wszczęła śledztwo w sprawie nadużyć dokonanych przez grupę działaczy b. ogólnopolskiego komitetu założycielskiego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" z siedzibą w Domu Chłopa w Warszawie i NSZZ „Solidarność" przy FSO — w związku z przydziałem samochodów osobowych przeznaczonych dla rolników indywidualnych.

Postępowaniem karnym objęto aktualnie sześć osób, z których trzy tymczasowo aresztowano.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że działacze ci, pełniący funkcje kierownicze w b. OKZ NSZZ RI „Solidarność" oraz b. NSZZ „Solidarność" przy FSO, wykorzystując zawarte porozumienie między kierownictwami b. OKZ NSZZ RI „Solidarność" i FSO w zakresie zaopatrywania rolników indywidualnych w samochody osobowe z tzw. upustem, uczynili sobie z tego tytułu źródło nielegalnych dochodów. Umożliwili oni w ten sposób, na podstawie fałszywych dokumentów, nabycie samochodów kilkudziesięciu osobom, w tym nie związanym z rolnictwem, ani nie zrzeszonym w b. NSZZ RI „Solidarność". Zakupione przez te osoby samochody sprzedawane były po cenach spekulacyjnych w Warszawie i innych miejscowościach, w tym również za zagraniczne środki płatnicze.

O dalszym przebiegu śledztwa i jego końcowych wynikach opinia publiczna będzie informowana.

USA zrezygnują z embarga?

WASZYNGTON (PAP) — Administracja prezydenta Reagana wznawia rokowania ze swymi partnerami ze „szczytu" gospodarczego siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw zachodnich w sprawie zażegnania otwartego sporu, jaki powstał między USA i Europą Zachodnią po jednostronnych sankcjach Waszyngtonu, zmierzających do storpedowania budowy gazociągu syberyjskiego z udziałem firm zachodnich. Na późne godziny w poniedziałek ustalono orientacyjnie termin spotkania podsekretarza Stanu USA d/s gospodarczych, Allena Wallisa z ambasadorami W. Brytanii, Francji, RFN, Włoch, Kanady i Japonii.

Po trzech podobnych spotkaniach w ub. tygodniu przedstawiciele rządów USA i Włoch wyrazili opinię, że rychłe jest podpisanie nowego porozumienia, przewidującego uchylenie kroków retorsyjnych ze strony USA w zamian za zgodę państw europejskich na zaostrzenie warunków przyznawania kredytów na zakup przez ZSRR technologii zachodniej. Jednakże w piątek prezydent Mitterrand i premier Thatcher na wspólnej konferencji prasowej stwierdzili, że przeciwni są pójściu na jakiekolwiek poważniejsze ustępstwa wobec USA w zamian za uchylenie sankcji amerykańskich.

Nowy sekretarz generalny KPH

MADRYT (PAP) — Po ustąpieniu Santiago Carrillo ze stanowiska sekretarza generalnego obradujące w Madrycie Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Hiszpanii wybrało nowym sekretarzem generalnym partii 37-letniego **Gerardo Iglesiasa.**

G. Iglesias urodził się 29 czerwca 1945 r. w Mieres (Asturia), w rodzinie górniczej o tradycjach walki z dyktaturą frankistowską. Wcześnie, gdyż już w wieku 12 lat rozpoczął pracę zarobkową jako robotnik budowlany, a następnie jako górnik.

W wieku 15 lat wstąpił do KPH, w której szeregach rozwinął aktywną działalność. W 1961 r. został po raz pierwszy aresztowany za działalność polityczną. W dwa lata później był już członkiem komitetu regionalnego partii. Ponownie aresztowany w 1968 r. spędził w więzieniu 5 lat.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych został wybrany sekretarzem generalnym lewicowych związków zawodowych w regionie, tzw. komisji robotniczych. W 1978 r. został wybrany sekretarzem partii w Asturii.

Na IX Zjeździe KPH G. Iglesias został wybrany do Komitetu Centralnego, a następnie do Komitetu Wykonawczego partii.

Srebrno-złota afera

KRAKÓW (PAP) — Zwykła, niemal rutynowa kontrola osób, usiłujących w podejrzany sposób sprzedać w „Desie" obraz Kossaka, pozwoliła organom ścigania wpaść na trop afery, w którą zamieszani są ludzie obracający na co dzień kilogramami złota i srebra. Jak poinformowano dziennikarza PAP w Prokuraturze Wojewódzkiej w Krakowie — stwierdzono również fakty nielegalnego przerzutu większych ilości tych kruszców przez granicę oraz handel złotymi monetami i dewizami.

Na obecnym etapie śledztwa podejrzanym nr 1 jest Ryszard J., absolwent UJ, magister chemii, b. pracownik naukowy Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach. Za namową posiadającego prywatny zakład grawerski Jana D. zorganizował on i uruchomił nieomal na skalę przemysłową produkcję srebra odzyskiwanego z lutów lub styków, blachy srebrnej, azotanu srebra oraz z tzw. „czarnej ziemi", zawierającej do 70 proc. srebra. Funkcjonariusze wydziału dochodzeniowo-śledczego oraz wydziału do walki z przestępstwami gospodarczymi KW MO w Krakowie znaleźli w jednym z miast województwa kieleckiego fabryczkę, do której Jan D. dostarczał skupowane nielegalnie, najczęściej kradzione z fabryk i z maszyn budowlanych części urządzeń i półfabrykaty zawierające srebro. Ryszard J. odzyskiwał ów metal i przetapiał go w sztabki.

Intensyfikacja produkcji pozwoliła na wejście w kontakt z szerszą grupą odbiorców, m.in. z cudzoziemcami, wywożącymi srebro za granicę. Po 13 grudnia ub. roku kurierami stali się pracujący na terenie NRD obywatele polscy, stąd srebro trafiało do Wiednia.

Równolegle z produkcją srebra i operacjami handlowymi wspólnicy — wraz ze stale powiększającą się grupą partnerów — prowadzili skup i sprzedaż walut, zaczęli również lokować pieniądze w dziełach sztuki. Zatrzymano kilkanaście osób.

SPORT

DONIESIENIA AGENCYJNE

■ Na szachowej olimpiadzie w Lucernie reprezentacja Polski kobiet, w ósmej rundzie spotkała się z wiceliderkami — Rumunkami. Rumunki objęły prowadzenie 1:0 przy dwóch grach odłożonych.

Dogrywki odłożonych partii były bardzo pomyślne dla naszych reprezentantek. Agnieszka Brustman i Grażyna Szmacińska odniosły zwycięstwa i Polska wygrała mecz 2:1. W tabeli prowadzi nadal ZSRR 18,5 pkt. przed Rumunią 18,5 a trzecie miejsce dzielą Polki i Węgierki — po 16 pkt.

W meczu 8 rundy mężczyzn Polska prowadzi 2:1 z Nową Zelandią przy jednej partii odłożonej. Nasi reprezentanci zgromadzili dotychczas 17 punktów co aktualnie daje im 30 miejsce w tabeli.

■ Bardzo dobrze wystartował w strzeleckich mistrzostwach świata w Caracas Jerzy Greszkiewicz w konkurencji strzelania do sylwetki biegnącego dzika. Polak po pierwszych 30 strzałach (przebieg wolny) zajmuje pierwsze miejsce — 297 pkt. Na drugim miejscu znajduje się Monako (RFN) — 296, a na trzecim Dedow (ZSRR) — 295 pkt.

■ We wtorek rozpoczyna się na Wembley w Londynie halowy turniej tenisowy zaliczany do klasyfikacji Grand Prix, w którym startować będzie Wojciech Fibak. Już w pierwszej rundzie Fibak spotka się z jednym z faworytów tej imprezy — Matsem Wilanderem, który został rozstawiony z nr 2. John McEnroe, który otrzymał nr 1 w turnieju na Wembley, grać będzie w I rundzie z Claudio Panattą.

■ Z opóźnieniem nadeszły do Polski relacje, i to skąpe, z pierwszych dwóch występów reprezentacji Polski w koszykówce mężczyzn, która przebywa na tournee w USA. Polscy koszykarze grali z zespołem uniwersytetu stanowego Nowego Jorku w Plattsburgu i odnieśli zwycięstwo 63:62.

Drugi mecz odbył się zgodnie z planem z drużyną politechniki w Virginii. Polacy przegrali tym razem minimalnie 69:72.

Grand Prix „Dziennika Ludowego"

1. G. Jaroszewski; 6. J. Wiejak

Ostatni wyścig zaliczony do Grand Prix „Dziennika Ludowego" rozegrany został w Gorzowie Wielkopolskim. Wygrał Grzegorz Jaroszewski, a Andrzej Mąkowski był drugi. Na czwartej pozycji uplasował się Jan Wiejak, a na 10 D. Kleischmidt.

A oto klasyfikacja Grand Prix „Dziennika Ludowego" (cztery wyścigi). 1. G. Jaroszewski — 98 pkt., 2. A. Mąkowski — 92 pkt., 3. E. Plech — 82 pkt., 4. J. Antkowiak — 72 pkt., 5. T. Bator — 63 pkt., 6. J. Wiejak — 60 pkt., 7. R. Fiser (CSRS) — 56 pkt.

Warto przypomnieć, że J. Wiejak bronił barw Polski I, która wygrała drużynowo, a D. Kleischmidt startował w drużynie Polski II.

Białystok na pierwszym miejscu

W Lublinie rozegrany został III turniej bokserski juniorów o puchar mistrzów olimpijskich. Zdecydowanie pierwsze miejsce wywalczyła reprezentacja okręgu białostockiego (składająca się z bokserów Gwardii i Mazura Ełk). Białystok zdobył 25 pkt. przed Warszawą — 17 pkt., oraz Łodzią i Lublinem — po 11. Po trzech turniejach prowadzi Białystok. Ostatni czwarty rozegrany zostanie w Białymstoku.

Zwycięstwa dla Białegostoku odnieśli: (waga 51 kg) Sawicki, (waga 54 kg) Tekień, (waga 63,5 kg) Snarski, (waga 67 kg) Szeszko, (waga powyżej 81 kg) Gradzki.

T. Regliński pokonał supermaraton

Przy czterostopniowym mrozie i gęstej mgle ograniczającej widoczność do 50 m wystartowało w ubiegłą niedzielę o godz. 5 z ul. Wrocławskiej w Kaliszu 121 osób do pierwszego w Polsce biegu na dystansie 100 km. Przed startem najczęściej stawiano pytanie — ile osób ukończy supermaraton? Najczęściej odpowiedź brzmiała — dwadzieścia, trzydzieści. Tymczasem wszyscy uczestnicy na półmetku zmieścili się w wyznaczonym limicie czasu — 6 godz. 30 min. Natomiast na mecie stadionu Calisia zameldowało się aż 110 uczestników.

Z satysfakcją informujemy, że w kategorii wieku 18—35 lat trzecie miejsce zajął Tadeusz Regliński z Kolna w czasie 7.44.35. Zwyciężył Henryk Warszawski (Zielona Góra) — 7.14.02.

Porażka Włókniarza w Radomiu

Pingpongiści Włókniarza Białystok stoczyli kolejne pojedynki II-ligowe w Radomiu z tamtejszą Bronią. Niestety, dwukrotnie przegrali białostoczanie 3:15 i 7:11. W wadził 6:2, i nie zdołał się zmobilizować do końcowego sukcesu. W przekroju obu meczów najwięcej punktów dla Włókniarza zdobyli: S. Gogiel — 3, Kozłowski i Czajkowski po 2.

W najbliższą sobotę i niedzielę Włókniarz zmierzy się w Białymstoku z Lewartem Lubartów.

—o—

W klasie międzywojewódzkiej kobiet Włókniarz Białystok wygrał ze Startem Ostrołęka 6:4.

Leopold Gruszycki:

Idzie nam karta

Dyrektor Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Ełku — LEOPOLD GRUSZYCKI nie ma powodów do narzekań. Wprawdzie produkcja zwierzęca w ostatnich kilku latach, w kierowanym przez niego gospodarstwie, nieco się zmniejszyła (zwłaszcza spadła mleczność krów), ale przecież i tak wyników nie ma co się wstydzić. Niejednokrotnie są one półtora albo dwa razy lepsze od średnich krajowych. Martwią go natomiast tzw. tendencje w hodowli.

Niedawno wrócił Gruszycki z Kieleckiego, gdzie na targu sprzedawano parę prosiąt po półtora tysiąca. — Zaobserwowałem masową wyprzedaż prosiąt, a nawet krów. Niektórzy chłopi mi tłumaczyli: po co się męczyć z brudną hodowlą, kiedy zboże bez proszenia możemy sprzedać po trzy tysiące, a kartofle po tysiąc pięćset? Zaś za widły, i to bez otworów, żąda się trzysta zł. Kowal za zaklepanie bierze drugie tyle. Takie rzeczy muszą niepokoić, ale i system cen na produkty rolne został zwichnięty — powiada.

Te obawy szefa ośrodka wynikają także z tego, że on i jego blisko 500-osobowa załoga żyją właśnie z hodowli: im więcej i drożej uda się sprzedać zwierząt zarodowych, tym lepsze są wyniki ekonomiczne. I jakby na przekór krajowym tendencjom, POZH w Ełku nie wyprzedaje zwierząt, a nawet powiększa stado. W tym roku jest to możliwe, bo zebrano tu więcej siana, dużo lepiej obrodziło zboże (o 7 kwintali z hektara w stosunku do 1981 r.), jest też rezerwa kiszonki z kukurydzy — 3 tys. ton.

— Mając takie pasze trzeba myśleć o rozwijaniu hodowli — argumentuje Gruszycki. W tym celu w ośrodku zmodernizowano dwa jałowniki i dwa silosy, nie przejmując się zbytnio faktem, że trzeba było wydatkować na to 14 mln zł. Oczywiście, można pomnażać zysk, oszczędzając na remontach i unowocześnianiu obiektów, ale to polityka krótkowzroczna.

Leopold Gruszycki w Ełku pracuje 20 lat i ani myśli stąd się ruszać. Przeszedł tu swą karierę zawodową, zaczynając od lekarza weterynarii, a od pięciu lat jest dyrektorem. Dziś z hodowlą nie jest różowo, ale jest on pewien, że wrócą czasy sprzed paru lat, kiedy to krowy dawały ponad 5 tys. l mleka rocznie, a w rekordowej oborze w Szarkach „wyciągnięto" 5423 l od mlecznicy. Ostatnich parę lat — to chudsze czasy rolnictwa, chociaż na nowe obiekty centrala pieniędzy nie żałowała. Cóż z tego, kiedy te nowoczesne, duże obory nie służą dobrze zwierzętom. Gruszycki z zażenowaniem porównuje wydajność mleczną z nowoczesnej — betonowej obory gdzie stoi 480 krów i z tej starej — drewnianej, gdzie hoduje 80 sztuk. Różnica sięga 50 procent!

Dumą ośrodka są oczywiście zwierzęta zarodowe. Stąd pochodzą „matki najlepszych buhajów w regionie, a ferma w Ruskiej Wsi zdobyła sławę europejską z racji osiągania świetnych wyników w odchowie prosiąt: 23 sztuki od maciory w ciągu roku, gdy średnia w kraju w gospodarce uspołecznionej sięga połowy tej liczby.

W gabinecie dyrektora jedna ściana obwieszona jest dyplomami i medalami zdobytymi na ogólnopolskich aukcjach i wystawach. Najwięcej złotych medali. POHZ w Ełku może pochwalić się czymś więcej. Ostatni rok finansowo-gospodarczy 1981/82 zamknięto zyskiem rzędu 49 mln zł, w tym — będzie mniej, ale i fundusz płac w ciągu dwu lat wzrósł ponad dwukrotnie. Nadal inwestuje się. Za pół roku w przedsiębiorstwie stanie bardzo potrzebna suszarnia zbóż, okopowych i zielonek. Cieszy jeszcze to, że każda rodzina ma tu swoje mieszkanie, z tego 80 — z ciepłą wodą, centralnym ogrzewaniem, łazienkami.

Na pożegnanie dyrektor Gruszycki powiada mi: Chciałbym być dobrze zrozumiany. Tu, w POHZ, idzie nam karta, ciągle się trzymamy. Tracę humor, gdy ruszam za opłotki. No, bo jak bronić polityki gospodarczej w Komisji Rolnej KMiG PZPR, której jestem przewodniczącym, kiedy rolnicy zadają pytanie: gdzie są łopaty i młotki? Ręce opadają, bo zaopatrzenie rolnictwa, to ciągle słabość naszej gospodarki. (k)

Zrozumienie - podstawą dialogu

Spotkanie M. F. Rakowskiego z autorami listów

Ciąg dalszy ze str. 1

nał jednocześnie, że nastawia się raczej na wysłuchanie opinii, że jest stremowany, jako że to jego zaprasza się na spotkania, a tym razem on skierował do innych takie zaproszenie...

Rozpoczyna się rozmowa... Relacjonujący przebieg spotkania dziennikarze PAP starają się — w oparciu o sporządzane na gorąco notatki — przedstawić główne jej nurty, wskazać na najczęściej podnoszone w wypowiedziach kwestie. Z technicznych względów pełna relacja liczyłaby w stenograficznym zapisie kilkadziesiąt kartek.

Niemal każdy zabierający głos przedstawiał argumenty i fakty dotyczące kwestii — jak uważano — nadrzędnej, porozumienia narodowego. Uznawano, że sam termin nie jest najlepszy, najtrafniejszy. Przed porozumieniem musi być bowiem wzajemne zrozumienie, tolerancja, szacunek dla poglądów innych, chęć rzeczywistego dogadania się, zwłaszcza, że czasy i okoliczności, w których znajduje się dziś nasz kraj, są nadzwyczaj skomplikowane. Dlatego też powinniśmy wszyscy unikać blankietowych sformułowań. Uczciwości w intencjach towarzyszyć musi uczciwość w działaniu. Mówiono o tym, jako o jednej z podstaw pozyskiwania społeczeństwa dla działań władzy. Trzeba bowiem przyznać — stwierdzili niektórzy — że mimo stanu wojennego, do głosu dochodzą znowu ludzie niechlubni sprzed sierpnia 1980 r., ci, którzy zwłaszcza na dole, odsuwają na bok i zniechęcają autentycznie aktywnych obywateli. Być może w tym właśnie leży przyczyna częstej, jak to się potocznie mówi emigracji wewnętrznej.

Porozumienie, które musimy budować, musi być rzeczywiste a nie pozorne, dotyczyć spraw żywotnych dla całego narodu i państwa, mimo naturalnych niekiedy zastrzeżeń czy oporów do szczegółowych decyzji i rozwiązań.

W kwestii porozumienia narodowego zabrał głos uczestniczący w spotkaniu minister Sprawiedliwości — Sylwester Zawadzki. Wydaje się, iż to co nas łączy, to przede wszystkim chęć zapobieżenia, aby nasz konflikt wewnętrzny przekształcił się w międzynarodowy. Mimo różnic poglądów, przeważająca część Polaków nie chce przecież, nie dąży do rozlewu krwi, do wojny domowej. Łączy nas wreszcie chęć jak najszybszego wyjścia z kryzysu, a przez to umocnienia miejsca Polski na arenie międzynarodowej. Jeśli chcemy to osiągnąć musimy zabezpieczyć ład, porządek, spokój wewnętrzny, przeciwstawiać się anarchii. Aprobata dla tak postawionego problemu wyrażana była niemal we wszystkich kolejnych głosach.

Ściśle z zagadnieniem budowy porozumienia czy też zrozumienia narodowego wiązały się uwagi na temat struktur społecznych, mechanizmów, które wypełniają obszar między władzą a społeczeństwem. Stwierdzano np. ogromną rolę, jaką powinny mieć tu do spełnienia organa przedstawicielskie, rady narodowe, samorządy terytorialne, pracownicze, organizacje związkowe. Trzeba po prostu wypełnić miejsce, jakie pozostało też po likwidacji wszystkich uprzednich związków zawodowych, w tym „Solidarności".

W tej kwestii zdania były podzielone. Wyrażano opinię, że można było pokusić się o rozwiązania mniej drastyczne, pozostawić np. „Solidarność" w zakładach pracy. Dziś bowiem nowe związki zawodowe rodzą się opornie, wiele jest tu nieufności, uprzedzeń, obaw itp. Charakterystyczne było przy tym nawoływanie do realizmu w różnego rodzaju ocenach, działaniach. Chodzi bowiem także o rzecz nieobojętną dla władzy, a więc o zaufanie do niej, o akceptację dla jej działań, o wiarygodność, o kulturę polityczną, niestety — jak dowodzą tego liczne fakty — przedstawiającą wiele do życzenia. Toczymy bowiem spór o to, co realne, co faktycznie możliwe do osiągnięcia, a co niemożliwym do spełnienia mitem, pobożnym życzeniem, iluzją.

Wiarygodności, o którą tak się zabiega, często nie umacniają niestety ci, którzy są władzą na średnim szczeblu, na dole. Wskazywano na liczne przykłady eksponowania przez różnego rodzaju kierowników swoich władczych pozycji. Wielu tych ludzi — jak powiedział jeden z uczestników spotkania — nie ma głowy, ale ma plecy, inni znowu mając głowę, niestety, nie mają pleców; nie mogą przebić się ze swymi słusznymi racjami przez bezduszną, obojętną machinę biurokratyczną

O biurokracji wiele mówiono na spotkaniu, przedstawiając, choć rzadko, sprawy o charakterze interwencyjnym. Biurokracja ta szkodzi władzy, jest bowiem z nią — oczywiście często niesłusznie — utożsamiana. Jest to jednak fakt, z którym należy się liczyć i zwalczaniem jej również władza może zyskać poparcie. Stwierdzano iż często słuszne decyzje płynące z góry rozmywają się na dole. Jest to o tyle ważne, że w takiej sytuacji ludzie nie obwiniają swojej np. gminnej władzy, ale „ten rząd" w Warszawie.

Zadawno jednocześnie pytania do wicepremiera: skąd rząd czerpie przekonanie o słuszności wszystkich swoich decyzji, na jakiej podstawie uznaje, że coś czyni w imię interesu społecznego? Wydaje się — akcentowano — że istnieje ogromne zapotrzebowanie na żywy, codzienny niemal i bezpośredni kontakt członków władz nie tyle z aktywem, lecz z szarymi obywatelami. To także droga kształtowania kultury politycznej, partnerstwa, rozsądnego dialogu przy rozwiązywaniu wspólnych bolączek

Zastanawiano się i pytano wręcz, kiedy zostanie zniesiony stan wojenny, który — jak uznawano — był w istocie konieczny, ale który jest dla wszystkich uciążliwy. Stan wojenny w pierwszych miesiącach spełnił oczekiwania, ale im dłużej tym mniej jest skuteczny, efektywny. Niemal każdy podnoszący ten problem stawiał pod rozwagę to, co będzie po zniesieniu stanu wojennego. Co trzeba uczynić, aby nie powróciły w praktyce polskiej rzeczywistości działania destrukcyjne, anarchizujące, a kraj zaczął normalnie funkcjonować, żyć pracą tak bardzo dziś potrzebną.

Jeden z gości spotkania zgłosił sugestię, aby społeczeństwo dało władzy, rządowi rok czasu na udokumentowanie, iż droga, którą podąża i rozwiązania, które proponuje, są słuszne, korzystne dla narodu.

Krąży w społeczeństwie wiele mitów, przywiązanie do tradycji nie zawsze najlepszych. Nasza historia niejednokrotnie dowodziła, że byliśmy narzędziem dla innych, że kierowaliśmy się sercem a nie głową. Byliśmy pod Wiedniem z Sobieskim, wspomagaliśmy rewolucję francuską, walczyliśmy o suwerenność, wolność dla innych, podczas gdy sami często ją traciliśmy. Sprawa naszej narodowej suwerenności i niepodległości kraju uznana została za kwestię najważniejszą dla wszystkich Polaków. Te stwierdzenia pogłębione zostały o uwagi, iż potrzeba nam dziś prymatu ekonomii nad polityką, rozumu nad emocjami, potrzeba nam myślenia pozytywnego a nie, jak to jest dość powszechne — kategoriami negacji, samobiczowania się. Niezbędna jest praca organiczna, często od podstaw. Były bowiem narody, kraje, które znajdowały się w sytuacji gorszej niż nasza obecna, a mimo to — dzięki własnemu wysiłkowi potrafiły się podźwignąć...

W dyskusji, często pojawiały się podstawowe pojęcia: państwo, wolność, demokracja, charakter narodowy Polaków itp. Brakuje rzetelnej edukacji historycznej, działań odmitologizujących fakty z przeszłości. W tym kontekście sporo krytycznych uwag skierowano pod adresem stylu funkcjonowania propagandy, schematyzmu w środkach masowego przekazu, ich kaznodziejskiego, mentorskiego tonu. Tymczasem właśnie propaganda może spełnić pozytywną rolę zarówno w pokazywaniu naszych błędów, jak i zwalczaniu uproszczeń, w lansowaniu pozytywnych wartości, a wśród nich tych, które są dziś najbardziej potrzebne. Nietrafność działań propagandowych ilustrowana była stwierdzeniem, że kadra kierownicza zna techniczne zasady reformy, ale jej „nie czuje". A reforma gospodarcza ściśle łączy się z odnową, naprawą, jest integralną częścią tego, co wiąże się z wychodzeniem kraju z kryzysu.

Kilka wypowiedzi dotyczyło PZPR. Jej kierownicza rola nie może wynikać wyłącznie z konstytucyjnego zapisu. Partii zarzuca się niejednokrotnie, iż popełniła błędy w gospodarce. Jest to po części uzasadnione. Nikt nie może jej jednak odebrać tego — powiedział jeden z uczestników spotkania — że od 1945 r. była jedyną siłą, która potrafiła zagwarantować niepodległość kraju. Łączyły się z tym stwierdzenia, iż partia musi stać na straży funkcjonowania władzy, być — tak jak całe społeczeństwo — jej kontrolerem. Trzeba, by partia zaproponowała taką legitymację do spełniania przewodniej roli, by była ona zgodna z wymogami dziś i na jutro.

Tylko biedni ludzie potrzebują mitów. To stwierdzenie Alberta Camusa posłużyło jednemu z dyskutantów do postawienia tezy, iż pod tym względem jesteśmy na pozycji jakby nędzarza. Wiele mitów krąży po kraju. Również i ten, że po ogłoszeniu stanu wojennego zamilkła kultura. A przecież odbywają się spektakle teatralne, koncerty, imprezy artystyczne. Mitem jest emigracja wewnętrzna będąca de facto wygodnictwem dla tych, którzy do niej się uciekają, a jednocześnie brakiem konsekwencji... Twórcy kultury pozostający na takiej emigracji zubożają o przeżycia całe nasze społeczeństwo.

Kolejne tematy, podnoszone z równie wielką troską i pasją, dotyczyły trudnych zagadnień startu życiowego i zawodowego młodzieży, jej perspektyw, wykorzystania inicjatyw. Mówiono też i o sprawach oświaty, problemach nurtujących środowisko nauczycieli, o kwestiach naszego rzemiosła, rolnictwa, o systemie fiskalnym, o eksporcie, o kształtowaniu się takiego a nie innego budżetu. Podobnych problemów jest dziś do rozwiązania setki, tysiące. Sprostanie potrzebom możliwe jest tylko przy zespolonym i zdyscyplinowanym wysiłku, od wielkiej, narodowej pracy...

W toku tej wymiany poglądów, a także na zakończenie spotkania głos zabierał M.F. Rakowski. Odpowiadał on na konkretne wątpliwości, polemizował — jak każdy z dyskutantów — z niektórymi opiniami, stwierdził, że spotkanie było wielce pożyteczne. Jego głównym hasłem stało się chyba zgodne przeświadczenie o potrzebie zaprzestania myślenia w kategoriach negatywnych. Wicepremier wskazał na zewnętrzne i wewnętrzne uwarunkowania, w których poszukujemy rozwiązań służących wyjściu z kryzysu. Istnieje przede wszystkim konieczność tworzenia silnego państwa, w którym będzie można rzeczywiście i bez obawy o jego trwałość realizować indywidualne aspiracje obywateli. Dlatego też — oświadczył wicepremier — kierując się tym celem nie pozwolimy, by w Polsce funkcjonował choćby ślad anarchii. Słowa te uczestnicy spotkania przyjęli oklaskami.

Polityka, jaką prowadzi rząd — kontynuował M.F. Rakowski — jest dyktowana naszymi najważniejszymi, wewnętrznymi potrzebami, narodową wręcz koniecznością. Dlatego też warto obiektywnie widzieć i rozpatrywać działania rządu, uwzględniać te przesłanki. Dysponujemy, choć wielu tego nie dostrzega, bądź nie chce dostrzegać, ogromnymi możliwościami wytwórczymi. Jest to wielkie bogactwo narodu. Trzeba tylko chcieć i rzeczywiście działać, przełamywać trudności. Trzeba wiedzieć, iż możemy wyjść z kryzysu i wierzyć w to. Uważam — dodał wicepremier — że potrafimy tego dokonać.

Po odpowiedzeniu na konkretne, adresowane do niego pytania, Mieczysław F. Rakowski stwierdził: to spotkanie było dla mnie niezwykle ważną lekcją. Wierzę, że państwo nie wychodzicie stąd z przekonaniem, iż „przyłożyli rządowi", lecz, że i racje które ja starałem się wam przedstawić, trafiły do przekonania, służą zrozumieniu. Liczę na to, że nadal rząd będzie otrzymywał sygnały o zjawiskach godnych uwagi i refleksji...

(PAP)

Jak nakłonić do uczciwej pracy?

Z szerokim odzewem społecznym spotkała się uchwalona niedawno przez Sejm ustawa o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy. Zgodnie z dość powszechnymi opiniami, akt ten może przynieść pożądane rezultaty zwłaszcza, gdy wsparty zostanie konsekwentnymi działaniami profilaktycznymi i represyjnymi ze strony wymiaru sprawiedliwości. Mówią o tym korespondentom PAP przedstawiciele różnych zawodów i środowisk.

Mam nadzieję — powiedział pracownik fizyczny Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni Marek Szaniawski — że ustawa w końcu zmieni oblicze portowej aglomeracji. Szczególnie dotyczy to letnich miesięcy, kiedy zagraniczni turyści nachalnie wręcz nagabywani są przez tzw. cinkciarzy o sprzedaż obcej waluty. Podczas tych transakcji wielu turystów jest oszukiwanych, przez co dzienne zyski cinkciarzy sięgają już nie kilku, ale nawet kilkunastu tysięcy zł. Co z tego, że w miejscowej prasie przeczytam, iż w wyniku kolejnej akcji antyspekulacyjnej kolegium ukarało kilku z tych, którzy dali się złapać na gorącym uczynku, śmiesznie małą grzywną pieniężną. Przecież to żadna kara, a ludzie ci nadal nie wiedzą, co znaczy zarobić pensję uczciwą pracą. Może w końcu doczekam się, że i nasza TV w jakimś z reportaży pokaże nam jak cinkciarzy reedukuje się np. na budowie.

O pierwszych tegorocznych doświadczeniach wynikających z zatrudnienia osób uchylających się od pracy mówi dyrektor MPO w Szczecinie Jan Baranowski: Łącznie podjęło u nas zatrudnienie 30 osób, wytrwała zaledwie połowa z nich. Nas satysfakcjonuje, że przynajmniej część zdołaliśmy zatrzymać, że przynajmniej część ludzi, którzy uważali pracę za coś niemal hańbiącego — postanowiło utrzymywać się z pracy własnych rąk. Nie mogę powiedzieć, byśmy z tą grupą nie mieli kłopotów. Krucho u nich z reguły z dyscypliną; to nie przyjdą któregoś dnia do pracy, to znów zjawią się, ale pod wpływem alkoholu. Pod wzmożonym nadzorem brygadzistów usiłujemy ich jednak przyzwyczajać do rzetelnej sumiennej pracy. Nie traktujemy ich gorzej, jak innych pracowników, ale też nie pobłażamy im.

W woj. katowickim odsetek ludzi uchylających się od pracy jest znikomy — mówi Urszula Cieślik pracownica Wydziału Zatrudnienia Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Nie ma problemu z zatrudnieniem tej kategorii osób, bo pracy nie brakuje, choć mamy z nimi dużo kłopotów urzędowych. Osobiście uważam, że ustawa niewiele zmieni. Ludzie ci stanowią margines społeczeństwa i chyba nic i nikt nie jest w stanie ich zmienić. Poza tym wielu z nich nie ma stałej pracy, ale ma stałe źródło dochodów np. z pracy przy wyładunku towarów na PKP, PKS. Ta praca bardziej im odpowiada, a widocznie dochody też im wystarczają.

(PAP)



Montaż końcowy i szklenie okien. Przy pracy zespół mistrza Jana Kalenika.

Stolarka z Sokółki

Sokólski „Stolbud", krajowy potentat w produkcji stolarki budowlanej, ma już za sobą kłopoty zaopatrzeniowe. Jak twierdzi dyrektor, Piotr Lemancewicz od początku II półrocza produkcja potoczyła się prawidłowym rytmem. W pierwszym półroczu brakowało m.in. farb, stąd np. nie malowano produkowanych tu drzwi, a operacja ta była wykonywana na placach budów.

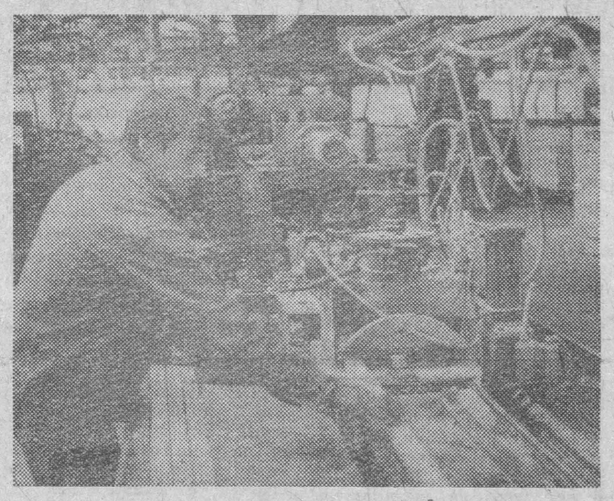
Plany i wykonanie produkcji za trzy kwartały są we wszystkich wskaźnikach ilościowych przekroczone, poprawiła się jakość produkowanej stolarki. W całości zabezpiecza się potrzeby budownictwa nie tylko naszego regionu, ale od Wybrzeża po Rzeszowskie.

W wyniku wzrostu wydajności pracy i osiągania dobrych wyników wzrosły również średnie płace o piętnaście procent.

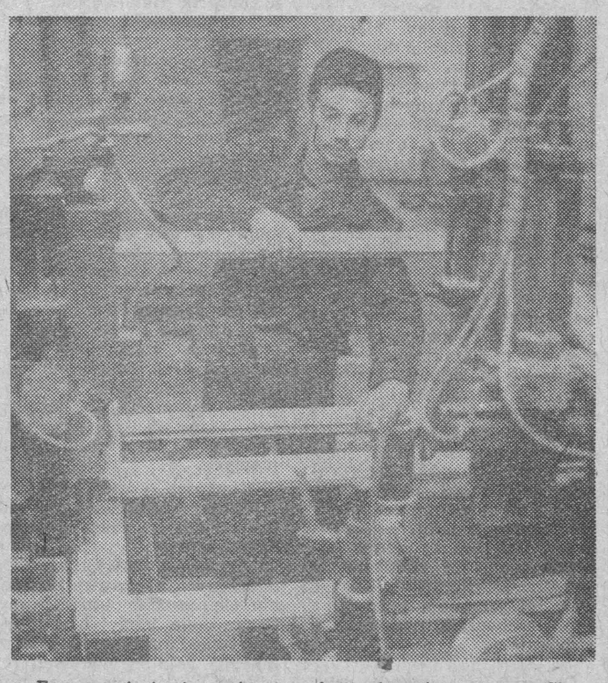
Dobiega końca budowa dwóch tuneli suszarniczych do podsuszania drewna. Jeszcze w br. ruszy jeden tunel. Inwestycja ta pozwoli na jeszcze lepsze wykorzystanie surowca.

Za trzy kwartały br. załoga sokólskiej „Stolarki" wyprodukowała ponad trzysta tysięcy metrów kwadratowych drzwi i okien. Z tego jedna czwarta poszła bezpośrednio na rynek, przede wszystkim wiejski.

Tekst i fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ



Na specjalnym urządzeniu Andrzej Aniśko łączy elementy drewniane.



Frezowanie i wiercenie otworów wykonuje Zbigniew Charyton.

Konwent b. nauczycieli tajnego nauczania

Koszalin jest siedzibą powołanego niedawno „Konwentu Krajowego Byłych Nauczycieli Tajnego Nauczania". Jest to organizacja społeczna, w której skład wchodzą byli nauczyciele tajnego nauczania oraz ich uczniowie — z okresu minionej wojny i lat wcześniejszych np. na terenie zaboru niemieckiego, na Pomorzu.

Inicjatywa utworzenia Konwentu zrodziła się w październiku br. w trakcie odbywającego się w Mielnie koło Koszalina spotkania byłych nauczycieli i uczniów uczestników tajnego nauczania. Spotkanie zorganizowano z okazji 60 rocznicy powstania V Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech.

Nowa organizacja będzie skupiać kluby byłych nauczycieli i wychowanków tajnego nauczania w całym kraju. Wśród planów są inicjatywy wydawnicze, m. in. zamierza się publikować wspomnienia byłych nauczycieli konspiracyjnych szkół z okresu minionej wojny i lat wcześniejszych. (PAP)

Kasztany na eksport

2 tysiące rozsianych po całym kraju punktów skupu podległych przedsiębiorstwom „Las" skupiło w tym roku od prywatnych zbieraczy tysiąc ton kasztanów. Ilość ta przeznaczona jest w całości na eksport do RFN; „Las" sprzedaje centralom „Agros" i „Rolimpex" kasztany po 50 zł za kilogram; skupuje je po cenach różnych, ale nie przekraczających w zasadzie 8 zł. Najwięcej tych owoców dostarczanych jest do punktów skupu w województwach wrocławskim i zielonogórskim.

Kasztany eksportujemy w postaci śruty. Moce przerobowe „Lasu" oraz duże zainteresowanie zbieraczy pozwalają rokrocznie na znaczne zwiększenie skupu. Niestety, kasztanami nie interesuje się żaden polski zakład, który mógłby podjąć produkcję mączki kasztanowej, znakomitej do wyrobu domowym sposobem kleju. Ostatnie partie tej mączki zniknęły ze sklepów w całym kraju przed kilkudziesięciu laty (PAP)

Sposób na pasażerów...

Jak donoszą z Bangkoku, na ulicach miasta, a zwłaszcza na stacjach i przystankach komunikacji miejskiej jest czysto, jak nigdy dotąd. Nigdzie nie dostrzeże się wyrzuconego biletu. Te ostatnie są też z ochotą kupowane przez pasażerów.

Właściciele środków komunikacji miejskiej od dłuższego czasu stali na krawędzi bankructwa. Mimo wielokrotnego zwiększenia kontrolerów liczba „gapowiczów" rosła nieprzerwanie. Aż znaleziono idealne wyjście.

Otóż pod koniec każdego miesiąca właściciele środków lokomocji miejskiej urządzają loterię, na której można wygrać wysokie nagrody. Są one rozlosowywane na numery biletów komunikacji miejskiej. Stąd bilety te chętnie się kupuje i nie wyrzuca aż do momentu losowania nagród.

Znaczny wzrost sprzedanych biletów, zwolnienie kontrolerów oraz znacznej liczby sprzątaczy pozwala na luksus rozlosowania każdego miesiąca atrakcyjnych nagród. Zyski przedsiębiorstw i tak bowiem znacznie wzrosły w ostatnich miesiącach.

Dorsz wrogiem... śledzia!

Na Bałtyku poławia się najwięcej śledzi i dorszy. Ryby te jednak są wobec siebie antagonistami. Dorsz jest głównym wrogiem śledzia. Mając nieobliczalny wprost apetyt i przebywając w pobliżu ławic śledzi, objada się nimi bez opamiętania. Szczególnie ulubionym jego żerowiskiem są obszary morza, w których śledzie składają ikrę, pochłanianą przez dorsza w bardzo dużych ilościach.

To upodobanie dorszy groziłoby katastrofą śledziom, gdyby natura nie obdarzyła ich niesamowitą płodnością. Ilość ikry, składanej przez samice śledzia jest tak duża, iż starczy jej dla dorszy, dla populacji gatunków i dla rybaków. W objętości ikra, składana przez śledzia w ciągu całego życia, kilkadziesiąt razy przekracza objętość jednego osobnika.

Pierwsze posiedzenie Prezydium TWR PRON w Łomży

W Łomży, na pierwszym posiedzeniu zebrało się Prezydium Tymczasowej Wojewódzkiej Rady PRON. Ustalono najważniejsze zadania, które realizowane będą do następnego posiedzenia Prezydium, planowanego przy końcu bm.

Powołano zespół d/s opracowania projektu regulaminu pracy Prezydium i Rady. W najbliższym czasie ok. 1 tys. sołtysów z woj. łomżyńskiego, zakłady pracy i organizacje społeczne otrzymają afisze propagujące idee PRON. W pięciu największych miastach województwa idee te upowszechniane są w formie propagandy wizualnej przez specjalne zespoły robocze.

Podczas posiedzenia przekonsultowano powołanie stałych komisji TRW PRON oraz odrębnego organu wykonawczego. Wyrażono podziękowanie 27 organizacjom społecznym i stowarzyszeniom, które delegowały swych przedstawicieli do PRON oraz zespołom ludzi, którzy nadesłali deklaracje poparcia lub przystąpienia do PRON.

Prezydium wyraziło swe zaniepokojenie rozwojem sytuacji międzynarodowej i narastającą falą zbrojeń. W związku z tym powołano zespół redakcyjny, który przygotowuje projekt oświadczenia w sprawie pokoju i apelu o jego podpisywanie przez organizacje społeczne, instytucje i osoby prywatne. Projekt w tej sprawie został przedłożony na plenarnym posiedzeniu TRW PRON.

W związku z pisemną rezygnacją przewodniczącej Wojewódzkiej Komisji Inicjatywnej PRON — **Haliny Sienkiewicz** (nadmiar obowiązków społecznych i zawodowych), Prezydium TRW PRON powierzyło obowiązki przewodniczącego — **Edwardowi Wróblowi**. Wiceprzewodniczącym został **Kazimierz Szostakowski**, a sekretarzem — **Grzegorz Flejter**. (kłos)

Realizacja programu socjalnego rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

nia produkcji, ani do wzrostu wydajności pracy nawet przez podnoszenie zarobków, za które można wykupić tylko „przydział" kartkowy. Jesteśmy zdecydowani stopniowo wycofywać się z reglamentacji, na razie jednak, póki nie ma jeszcze widoków na odbudowę niezbędnych zapasów, a zwłaszcza w najtrudniejszym okresie zimowym jest to dość skuteczna metoda względnie sprawiedliwego zaspokojenia przynajmniej minimalnych potrzeb. Stąd decyzja Prezydium Rządu upoważniająca wojewodów do wprowadzenia sprzedaży obuwia na talony. Stąd też reglamentacja artykułów dla dzieci i młodzieży.

— Zapotrzebowanie na sprawiedliwość społeczną jest dziś chyba nie mniejsze niż na towary. W jakim stopniu państwo może zwalczać np. budzące sprzeciw opinii publicznej zjawisko spekulacji w warunkach tak niezrównoważonego rynku? Czy represje mogą być silniejsze od prawidłowości ekonomicznych?

— Jest rzeczą oczywistą, że dopóki nie uzdrowimy rynku, nie zniknie spekulacja. Walka z tą plagą może jednak w pewnym stopniu ograniczyć jej rozmiary, choć zjawisko to wciąż się odradza w nowych formach. Staramy się reagować na te zmiany w miarę szybko, tworząc między innymi odpowiednie „zapory prawne". Uchwalona ostatnio przez Sejm z inicjatywy rządu nowelizacja ustawy o zwalczaniu spekulacji odpowiada obecnym potrzebom bardziej niż poprzednie przepisy, sięga bowiem w większym stopniu do źródeł tego zjawiska. I tak np. już dziś jest karalna samowolna zmiana dostawy towaru przeznaczonego dla określonej jednostki handlowej czy przyjęcie towaru, który dla danej placówki nie jest przeznaczony. Równocześnie rozszerza się teren walki ze spekulacją, obejmuje już nie tylko bazary, sklepy czy zakłady gastronomiczne, ale i całą drogę towaru do nabywcy, a więc: produkcję, transport, magazyny. W poważnym stopniu zasilone zostały grupy kontrolne przez przedstawicieli załóg fabrycznych i różnych organizacji społecznych. W nadchodzących dniach, a zwłaszcza w okresie przedświątecznym, prewencyjna i kontrolna działalność będzie nasilona.

— Już w swym pierwszym lutowym programie rząd wypowiedział zdecydowaną walkę wszelkim przejawom patologii społecznej, zwłaszcza alkoholizmowi. Jak realizowane są te zapowiedzi, czy podjęte kroki są skuteczne?

— Skuteczność przeciwdziałania przejawom patologii społecznej zależy przede wszystkim od umiejętności dotarcia do ich źródeł i podjęcia odpowiednich środków zapobiegawczych. Chcę to mocno podkreślić: chodzi nam nie tyle o walkę ze skutkami zła, ile o zapobieganie tym zjawiskom. W tym właśnie kierunku: profilaktycznym a nie represyjnym zmierzają trzy ustawy uchwalone ostatnio przez Sejm.

Ustawa najbardziej kontrowersyjna — o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy utożsamiana jest niesłusznie z wprowadzeniem przymusu pracy czy z „walką z pasożytami". Tymczasem ma ona przede wszystkim na celu rozpoznanie rozmiarów i przyczyn zjawiska uchylania się od pracy, bardzo niejednorodnego i złożonego oraz zastosowanie na tej podstawie możliwie trafnie wybranych środków przeciwdziałania. Chodzi zwłaszcza o udzielanie pomocy w znalezieniu pracy lub w podjęciu nauki. Natomiast wobec osób nie pracujących z przyczyn społecznie nie usprawiedliwionych, uporczywie unikających pracy, główną dolegliwością będzie wpisanie do specjalnego rejestru i logiczne w tym wypadku wezwanie do złożenia oświadczenia o źródłach utrzymania. Wpisanych do rejestru można też będzie skierować do obowiązkowych robót publicznych, ale tylko w sytuacjach wyjątkowych, np. w okresie klęski żywiołowej, stanowiącej poważne zagrożenie dla ludności.

Działanie profilaktyczne ma w pierwszym rzędzie na względzie ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich. Szczególny nacisk ustawa kładzie na umacnianie roli rodziny w procesie wychowania oraz na odpowiedzialność rodzicielską za los dzieci. Wsparta odpowiednimi przepisami wykonawczymi oraz programami wychowawczymi powinna stawać się środkiem zapobiegania zjawiskom przestępczości i demoralizacji nieletnich.

Na profilaktykę — jak już sama nazwa wskazuje — jest również nastawiona ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. O jej szczegółowych postanowieniach opinia publiczna została poinformowana. Chciałbym tylko podkreślić, że w ustawie przewidziano konkretne zadania dla naczelnych, centralnych i terenowych organów administracji państwowej, które zobowiązano do współpracy na polu profilaktyki przeciwalkoholowej z organizacjami społecznymi, jak również z Kościołem Katolickim i innymi Kościołami oraz związkami wyznaniowymi. Jak wiemy nowa ustawa wchodzi w życie w pół roku po jej uchwaleniu. Obecnie Rada Ministrów i wskazani w ustawie ministrowie przystąpili już do opracowania projektów aktów wykonawczych, które przed wydaniem będą przedłożone do zaopiniowania właściwym komisjom sejmowym.

— W programie lutowym rząd obiecał złagodzić najbardziej nabrzmiałe problemy ochrony zdrowia, zwłaszcza zaopatrzenia w podstawowe leki...

— Mogę z satysfakcją stwierdzić, że w tej tak ważnej społecznie sprawie udało się osiągnąć pewną poprawę. Resort zdrowia otrzymał w br. 80 mln dolarów na niezbędny import surowców i gotowych leków z krajów II obszaru płatniczego. Pozwoliło to na zwiększenie produkcji i dostaw leków w br. o 6 proc. Ograniczenia w sprzedaży leków dotyczą jeszcze pewnej części lekarstw, których produkcja czy import jest jeszcze zbyt mały. Polepszyło się także zaopatrzenie szpitali w leki. W przyszłym roku rysują się możliwości dalszej poprawy w tej dziedzinie.

— Kolejny punkt — budownictwo mieszkaniowe oraz usprawnienie gospodarki komunalnej. Tu jeszcze nie ma chyba powodu do satysfakcji.

— Niestety, jest to ciągle najtrudniejsza sprawa. W budownictwie mieszkaniowym przeżywamy regres. Dotychczas podejmowane działania okazały się nieskuteczne. Jest to problem bardzo złożony. Kontynuowane są prace nad programem budownictwa mieszkaniowego do 1990 r., którego projekt w czerwcu br. rozpatrywała Rada Ministrów, a ostatnio Komitet Rady Ministrów d/s Młodzieży. Trwa społeczna dyskusja nad obecnie prezentowanymi projektami. Rozstrzygnięcia powinien przynieść projekt planu trzyletniego na lata 1983—1985, w którym dla tego działu gospodarki ma być zapewniony rzeczywisty priorytet. Projekt tego planu wniesiony będzie do Sejmu w tym roku.

W gospodarce komunalnej jest już nieco lepiej. Wydaliśmy np. znaczne środki na poprawę komunikacji miejskiej. W ub. roku sprowadziliśmy z Węgier 735 „Ikarusów", w tym roku — 1470, a w przyszłym chcemy zakupić 1300 tych autobusów. Zwiększyły się przy tym dostawy części zamiennych, co umożliwiło uruchomienie taboru stojącego dotychczas bezczynnie. A nie tak dawno przecież groziło nam, że transport w miastach przestanie funkcjonować.

Przestaliśmy się także obawiać, że w naszych mieszkaniach będzie zimno i ciemno. Jest to wynik dobrej pracy górników. 1 bm. zapasy węgla w elektrowniach i ciepłowniach wynosiły 3 mln ton, co powinno wystarczyć na 130 dni, a więc na całą zimę. Tak dużych zapasów paliwa nie mieliśmy już dawno.

— Główną wytyczną działalności rządu miało być urzeczywistnianie zasad socjalistycznej sprawiedliwości w polityce płac i świadczeń społecznych, szczególna opieka nad seniorami, nad ludźmi, którzy najdotkliwiej odczuwają skutki kryzysu. Czy można realizować tę linię programową w warunkach silnej presji na wzrost wynagrodzeń, co w sumie wzmaga w sposób niebezpieczny dopływ pieniędzy na rynek?

— Nacisk na podwyżki płac jest zrozumiały w warunkach tak znacznego wzrostu kosztów utrzymania. Z punktu widzenia ekonomicznego wzrost wynagrodzeń uznać można za pożądany tylko wtedy, gdy wiąże się on z wyższą wydajnością pracy, ze zwiększeniem ilości i poprawą jakości towarów kierowanych na rynek wewnętrzny i eksport. Trafnie dobrane instrumenty płacowe — to bardzo ważny element reformy gospodarczej pozwalający na szybsze wychodzenie z kryzysu. Natomiast podwyżki bez pokrycia w zwiększonej produkcji prowadzą jedynie do dalszego wzrostu cen i obniżenia poziomu życia, otwierają kolejny cykl inflacji i opóźniają uzyskanie równowagi gospodarczej.

Dotychczas jeszcze nie udało się nam ukształtować systemu, który godziłby w sposób optymalny w naszych warunkach funkcje dochodową i motywacyjną płac. W zakładach pracy, które w warunkach reformy gospodarczej same powinny decydować o strukturze i poziomie wynagrodzeń, toczy się od pewnego czasu dyskusja nad propozycjami nowego systemu płac, prezentowanymi w opracowaniu resortu pracy. Problematyka ta jest bardzo skomplikowana chociażby ze względu na wielość i złożoność dotychczasowych systemów wynagrodzeń, na liczne tradycyjne ich składniki, często o charakterze socjalnym itp. Zagadnienia te muszą być rozwiązywane stopniowo.

Dbałość o poziom dochodów ludzi pracy, producentów dóbr, których tak bardzo potrzebujemy, nie może przesłaniać potrzeby ochrony poziomu życia weteranów pracy, a także wszystkich tych, którzy nie mogą sobie radzić bez pomocy społecznej. Korzystne zmiany, już wprowadzone i przygotowywane, obejmują niemal wszystkie rodzaje świadczeń z ubezpieczenia społecznego, dotyczą seniorów, rodzin wielodzietnych, samotnych matek, inwalidów wojennych i in. Projekt nowej ustawy o emeryturach pracowniczych i rentach, szeroko już spopularyzowany, jest przedmiotem prac komisji sejmowych. Znane są także dokonane niedawno przez Sejm zmiany w ustawie o funduszu alimentacyjnym, polegające przede wszystkim na podniesieniu górnej granicy świadczeń oraz granicy dochodów upoważniającej do pomocy z tego funduszu.

Z początkiem przyszłego roku ma być wprowadzony w życie III etap reformy zasiłków rodzinnych. Jest to sprawa o dużej wadze społecznej, dotyczy bowiem 5 mln rodzin. Proponuje się połączenie w jednym świadczeniu rekompensaty wypłacanej na członków rodziny z dotychczasowym zasiłkiem rodzinnym. Krąg osób uprawnionych do tych świadczeń ma być powiększony o niektórych członków rodziny pozostających z pracownikiem we wspólnym gospodarstwie domowym. Wysokość zasiłków będzie nadal uzależniona od dochodów, nastąpi jednak podwyższenie przedziałów dochodowych, co pozwoli większej liczbie rodzin skorzystać z wyższych zasiłków.

Warto wreszcie wspomnieć o decyzjach rządu, które mają na celu przyjście z pomocą najsłabszym, ludziom żyjącym w najtrudniejszych warunkach, korzystającym z pomocy społecznej. W br. przeznacza się na pomoc społeczną ok. 13 mld zł. Jest to znacznie więcej niż w poprzednich latach. Z kwoty tej 9 mld zł stanowią tzw. zasiłki celowe, tj. przeznaczone na zakupy niezbędnych artykułów, np. odzieży.

W związku ze wzrostem cen wysokość tych zasiłków została zwiększona tak, by pokrywała całość zakupu. Specjalnie na pomoc zimową dla osób znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji materialnej, przekazano do końca października 1,6 mld zł na zasiłki, które powinny być wypłacane w odczuwalnej wysokości, np. kilku tysięcy zł jednorazowo.

— Na koniec jeszcze pytanie natury generalnej. Coraz częściej słyszy się ostatnio opinie, że nie stać nas na kontynuowanie modelu państwa opiekuńczego, że należy nawet zrezygnować z bezpłatnego świadczenia niektórych usług socjalnych, np. służby zdrowia. Czy przygotowuje się takie decyzje? Czy możemy się wycofać ze zdobyczy, które w świadomości społecznej zrosły się trwale z socjalizmem?

— Żadnych tego rodzaju decyzji rząd nie przygotowuje. Chcemy jednak — obok podstawowej sieci bezpłatnej — rozwijać również inne formy usług socjalnych np. spółdzielczość lekarską, po to by dać ludziom swobodę wyboru.

Zakładamy dalszy rozwój funkcji socjalnych państwa — myślę bowiem, że określenie „opiekuńczych" jest tu niewłaściwe — gdyż stałą rozbudowę systemu świadczeń społecznych nasze społeczeństwo słusznie uważa jako rzecz naturalną w naszych warunkach ustrojowych. Jest to przecież jeden z wyznaczników socjalistycznych stosunków społecznych. Nie może to jednak prowadzić do zaniku inicjatywy i zapobiegliwości ludzi w staraniach o poprawę warunków bytu własnego i swoich bliskich. Nie może to również stępiać wrażliwości na to, co się dzieje w najbliższym otoczeniu — w domu, osiedlu, wsi. Najbardziej nawet rozwinięty system świadczeń socjalnych nie może uwzględnić wszystkich trudnych sytuacji, a najbardziej rozbudowany aparat opieki społecznej nie zastąpi zwykłej ludzkiej solidarności i samopomocy, których wartości moralnej i materialnej nie sposób przecenić, zwłaszcza w dzisiejszych trudnych czasach.

Rozmawiała:
ROMANA KALECKA
(PAP)

Zadania dla komitetów i organizacji partyjnych wynikające z postanowień X Plenum KC PZPR

Biuro Polityczne na posiedzeniu 6 listopada br. skonkretyzowało zadania dla komitetów i organizacji partyjnych wynikające z referatu i uchwał X Plenum Komitetu Centralnego. Oto najważniejsze z tych zadań:

Przypominając, iż w zakresie **polityki społecznej** Komitet Centralny za główne cele uznał wyżywienie narodu, zaopatrzenie ludności w niezbędne dla codziennego życia towary przemysłowe, zahamowanie pogarszania się sytuacji mieszkaniowej, poprawę opieki zdrowotnej oraz zapewnienie ochrony socjalnej grupom ludności znajdującej się w najtrudniejszej sytuacji materialnej, stwierdzono, że osiąganie tych celów wymaga ciągłej inspiracji i inicjatywy partyjnej w całej gospodarce, wszystkich ogniwach zarządzania. Działające w przemyśle POP powinny inspirować i inicjować rozwijanie produkcji na rzecz rolnictwa, zwłaszcza środków służących intensyfikacji wytwarzania (tj. środków ochrony roślin, nawozów sztucznych i mineralnych, urządzeń dla melioracji). Potrzebny jest partyjny nadzór i kontrola nad zagospodarowaniem produktów rolnych i żywności, przeciwdziałanie ich marnotrawstwu, podejmowanie działań na rzecz zmniejszania strat, zarówno w sferze produkcji jak i handlu. Problemy rozwoju gospodarki żywnościowej będą kompleksowo rozpatrzone, na wspólnym z NK ZSL, plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego. Organizacje i instancje partyjne powinny w okresie poprzedzającym to plenum dokonać oceny realizacji zadań w sferze gospodarki żywnościowej, wynikających ze wspólnych wytycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL.

POP działające w zakładach wytwarzających dla rynku powinny dokonać oceny wykorzystania zdolności produkcyjnych w tych przedsiębiorstwach pod kątem możliwości ilościowego wzrostu produkcji. Organizacje partyjne popowinny zwrócić uwagę na poziom kosztów i cen ustalanych w przedsiębiorstwach, zwłaszcza cen podstawowych towarów rynkowych. Należy udzielić wsparcia zakładowym zespołom d/s analizy kosztów i cen, a także dokonać oceny prawidłowości polityki cen prowadzonej przez kierownictwa przedsiębiorstw. POP powinny interesować się opiniami społecznymi o cenach umownych ustalanych w ich przedsiębiorstwach oraz uwrażliwić na te opinie — zwłaszcza na krytykę ze strony środków masowego przekazu — kierownictwa zakładów pracy i załogi, a także oddziaływać na aktywne poszukiwanie możliwości obniżki kosztów i cen. Pożądana jest partyjna inspiracja i polityczne wsparcie samorządów pracowniczych i związków zawodowych w zakresie organizowania społecznej kontroli cen.

Organizacje partyjne w handlu państwowym i spółdzielczym powinny inspirować do działań poprawiających funkcjonowanie handlu, współpracę handlu z producentami, co powinno się przyczyniać do zmniejszenia uciążliwości zakupów. Równie ważnym zadaniem jest walka z nieuczciwością, nadużyciami i spekulacją.

Organizacje partyjne działające w budownictwie dokonają oceny wyników osiągniętych za 10 miesięcy br. podejmą działania mobilizujące kierownictwa przedsiębiorstw i załogi, do osiągnięcia maksymalnych efektów rzeczowych w 1982 r.

W budownictwie mieszkaniowym szczególną uwagę w pracy POP należy zwrócić na terminowe przekazywanie do eksploatacji obiektów służby zdrowia, gospodarki komunalnej i oświaty.

Organizacje i instancje partyjne powinny wspierać rozwój młodzieżowego budownictwa patronackiego oraz małych zakładowych spółdzielni i zrzeszeń indywidualnego budownictwa mieszkaniowego. Rozwój tych form budownictwa powinien być wspierany przez komitety miejskie i wojewódzkie. Szczególna uwaga powinna być zwrócona na wyznaczanie i przygotowywanie terenów budowlanych oraz usuwanie barier biurokratycznych, hamujących rozwój budownictwa indywidualnego.

Rozwój budownictwa wymaga w pierwszym rzędzie zwiększenia produkcji materiałów budowlanych i elementów wyposażenia mieszkań. Organizacje partyjne w przedsiębiorstwach produkujących na rzecz budownictwa zainspirują dokonanie jeszcze w br. oceny możliwości lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych.

W zakresie poprawy opieki zdrowotnej niezbędne jest wsparcie ze strony organizacji i instancji partyjnych dla inicjatyw zmierzających do zwiększenia produkcji leków, zwłaszcza podstawowych oraz do konsekwentnej realizacji programu budowy szpitali, przychodni i ośrodków zdrowia. Organizacje partyjne działające w służbie zdrowia powinny inicjować działania polepszające funkcjonowanie placówek, ich organizację oraz poziom obsługi pacjentów.

POP powinny współpracować z samorządem pracowniczym i związkami zawodowymi na polu rozwijania zakładowej działalności socjalnej w oparciu o samodzielnie wypracowane i dzielone fundusze. Członkowie partii powinni odegrać inicjatywną rolę w samorządzie pracowniczym i związkach zawodowych na rzecz przeprowadzenia analizy warunków życia pracowników. W oparciu o szerokie rozeznanie, należy zainspirować opracowanie w przedsiębiorstwach zakładowych programów socjalnych.

Organizacje partyjne powinny zwrócić większą uwagę na polepszenie warunków pracy. Należy aktywizować w tych sprawach organizacje społeczno-zawodowe, inspektorów pracy, a także wyjść z inicjatywą konkursów racjonalizatorskich mających na celu poprawę BHP. POP powinny dokonać oceny stopnia przygotowania zakładów do pracy załóg w warunkach zimowych.

Ważnym zadaniem jest udzielenie skutecznego, społecznego wsparcia poczynaniom władz administracyjnych wymierzonych przeciwko bogaceniu się kosztem ludzi pracy. Organizacje partyjne w Ministerstwie Finansów, a także w innych zainteresowanych resortach i instytucjach powinny współdziałać na rzecz przyśpieszenia wprowadzenia nowego systemu podatkowego oraz kontroli dochodów.

W zakresie działania na rzecz wzrostu produkcji organizacje partyjne powinny: dokonać oceny działań podejmowanych po VIII Plenum KC i ich skuteczności. Szczególne miejsce w ocenie powinna zająć realizacja zakładowych programów pokonywania trudności.

Należy przeprowadzić ocenę sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstw, a także sposobów uzyskiwania wyników finansowych pod kątem zgodności z interesem ogólnospołecznym. POP powinny przy tym zwrócić uwagę na kształtowanie się relacji między ilościowym wzrostem produkcji i przyrostem płac oraz pomiędzy wzrostem cen i poziomem zysku. Z myślą o zwiększeniu poszukiwanej produkcji, należy zbadać stopień rzeczywistego wykorzystania potencjału wytwórczego, sytuację w zakresie zatrudnienia i zaopatrzenia.

Organizacje partyjne powinny torować drogę zrozumieniu przez załogi konieczności lepszego wykorzystania czasu pracy poprzez wzrost dyscypliny, zmniejszenie absencji chorobowej, wzrost zmianowości, a także społecznej potrzeby podejmowania pracy w wolne soboty, zgodnie z zasadami określonymi w uchwale X Plenum.

Zasadnicze znaczenie dla realizacji celów społecznych i gospodarczych ma wzrost efektywności, niezbędna przebudowa struktury gospodarki. W związku z tym organizacje i komitety partyjne powinny inspirować kierownictwa zakładów, samorządy pracownicze do podejmowania działań mających na celu bardziej oszczędne zużycie energii, surowców i materiałów. Organizacje partyjne wspólnie ze stowarzyszeniami naukowo-technicznymi, PTE i TNOiK zainicjują społeczne działania w celu ujawnienia rezerw materiałowych i energetycznych poprzez przeprowadzenie przeglądu technologii, konstrukcji i organizacji procesów wytwarzania. Instancje i organizacje partyjne powinny inicjować przedsięwzięcia mające na celu zwiększenie pozyskiwania i lepsze wykorzystanie surowców wtórnych i odpadowych.

Należy zwrócić uwagę na szybsze i bardziej zdecydowane działania w kierunku przestawienia struktury produkcji przedsiębiorstw na lepsze zaspokojenie potrzeb gospodarki żywnościowej, rynku wewnętrznego, mieszkalnictwa oraz eksportu. Instancje i organizacje partyjne zwrócą uwagę aby tym celom służyła m.in. polityka modernizacyjna i rozwojowa przedsiębiorstw.

Dla wychodzenia z kryzysu, rozwoju gospodarki, zasadnicze znaczenie posiada utrzymanie tegorocznego poziomu wydobycia węgla kamiennego i uzyskanie znacznego wzrostu wydobycia węgla brunatnego. Organizacje partyjne działające w górnictwie i jego zapleczu zwrócą szczególną uwagę na tworzenie dobrych i bezpiecznych warunków pracy pod ziemią.

Organizacje partyjne działające w jednostkach transportu powinny inicjować działania zmierzające do usprawnienia jego pracy, zwiększenia zdolności przewozowej, poprawy jakości usług, szczególnie w PKP. Organizacje partyjne w przedsiębiorstwach-użytkownikach transportu, powinny dokonać oceny współpracy z przedsiębiorstwami transportowymi z myślą o udzieleniu im pomocy. Chodzi zwłaszcza o wysoką dbałość o użytkowane środki transportu, wyeliminowanie dewastacji i przetrzymywania taboru. Należy inspirować kierownictwa i samorządy przedsiębiorstw-użytkowników do podejmowania przeładunków także w dni wolne od pracy.

Szczególnie duże możliwości skutecznego rozwiązywania problemów ekonomicznych Polski tkwią w zacieśnianiu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w ramach RWPG.

Trzeba podejmować inicjatywy na rzecz wzrostu eksportu i poprawy jego efektywności, wykorzystać wszelkie możliwości rozwoju współpracy z ZSRR i innymi krajami RWPG. Potrzebna jest stała troska o wzbogacanie i podnoszenie konkurencyjności naszej oferty eksportowej.

Komitety zakładowe i POP instytucji centralnych oraz komitety partyjne województ. nadmorskich i organizacje partyjne przedsiębiorstw gospodarki morskiej będą inspirować i mobilizować kierownictwa administracyjne i załogi do realizacji uchwały X Plenum KC w sprawie gospodarki morskiej. Chodzi o zwiększenie udziału rybołówstwa morskiego w rozwiązywaniu problemów żywnościowych kraju, o lepsze wykorzystanie potencjału stoczni produkcyjnych i remontowych, o wysoką sprawność pracy portów i floty handlowej.

Na wyższy poziom należy podnosić pracę partyjną w przedsiębiorstwach gospodarki morskiej a zwłaszcza zaś pracę ideowo-wychowawczą wśród załóg pływających.

Komitety i organizacje partyjne inicjować powinny działania zmierzające do upowszechniania treści uchwały X Plenum KC PZPR w sprawie polityki morskiej państwa i podnoszenia wiedzy o sprawach morza i gospodarki morskiej w całym społeczeństwie, a zwłaszcza wśród młodzieży.

W celu pełnego wykorzystania możliwości nauki i techniki należy:

Zwiększyć skuteczność oddziaływania instrumentów polityki naukowo-technicznej i ekonomicznej w celu zwiększenia udziału postępu naukowo-technicznego w rozwoju gospodarczym kraju. Instancje i organizacje partyjne powinny inspirować współpracę przedsiębiorstw produkcyjnych i usługowych z placówkami naukowo-badawczymi i rozwojowymi.

Tworzyć warunki lepszego wykorzystania kadry inżynieryjno-technicznej i ekonomicznej. Egzekutywy POP w przedsiębiorstwach powinny rozpatrzyć na swych posiedzeniach problemy pracy i właściwego wykorzystania kadry technicznej i ekonomicznej.

Instancje i organizacje partyjne winny współdziałać z kołami NOT w celu spopularyzowania osiągnięć XX Kongresu Techników Polskich i zapewnienia warunków do praktycznego ich wykorzystania.

Organizacje partyjne w przedsiębiorstwach dokonają do końca I kwartału 1983 r. oceny warunków rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego.

W zakresie reformy gospodarczej konieczne jest doprowadzenie jej zasad do stanowisk pracy. Organizacje partyjne podejmować powinny różnorodne formy szkolenia ekonomicznego.

Na otwartych zebraniach partyjnych należy przedstawić istotę modyfikacji szczegółowych rozwiązań reformy zmierzających do pobudzenia produkcji poszukiwanych wyrobów, obniżki kosztów wytwarzania oraz przeciwdziałania tendencjom inflacyjnym i monopolom cenowym.

Organizacje partyjne powinny zadbać o zakończenie prac nad zakładowymi systemami motywacyjnymi, które skuteczniej pobudzać powinny wzrost wydajności pracy. Zapewnić należy współdziałanie POP z samorządami pracowniczymi i związkami zawodowymi na rzecz wprowadzenia nowych systemów płacowych uwzględniających zasady wynagradzania wg wyników pracy.

Organizacje partyjne podejmą działania na rzecz szerokiego współudziału załóg w pracach nad zakładowym planem trzyletnim i planem rocznym na 1983 rok.

W IV kwartale br. należy odbyć zebrania partyjne poświęcone zagadnieniom zakładowego planu trzyletniego i planu rocznego na 1983 r.

W procesie wdrażania reformy gospodarczej szczególną uwagę należy zwrócić na pracę ze średnim dozorem — mistrzami i brygadzistami.

O skuteczności działań na rzecz przezwyciężania kryzysu i realizacji zadań przewidzianych na lata 1983—1985 zadecyduje postawa ludzi pracy. Szerzej odwołać się trzeba do społecznych form aktywności, do działania samorządów, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i społecznych.

Organizacje i instancje partyjne powinny: tworzyć w zakładach pracy warunki polityczne sprzyjające powstawaniu ogniw samorządów pracowniczych oraz wspomagać ich rozwój tak, by stały się one w pełni przygotowane do uczestnictwa we współzarządzaniu zakładem. Zintensyfikować należy pracę polityczną nad tworzeniem warunków dla wznowienia działalności samorządów w zdecydowanej większości zakładów i przedsiębiorstw jeszcze w br. Należy tworzyć klimat dobrej współpracy z samorządami pracowniczymi, organizacjami społeczno-zawodowymi i naukowo-technicznymi zwłaszcza w dziedzinie kształtowania warunków pracy, atmosfery dobrej roboty i gospodarskiego podejścia do spraw produkcji, poszanowania majątku przedsiębiorstw oraz stałej poprawy efektywności produkcji. (PAP)

Kłopoty za makulaturę

Każdą akcję „atrakcyjne towary za makulaturę i szmaty" „Gazeta" wita z mieszanymi uczuciami. Sam pomysł pozyskiwania surowców wtórnych oczywiście bardzo chwali. Nie zawsze jednak podobają nam się metody zdobywania tych surowców. Wraz z rozpoczęciem akcji, rozpoczynają się bowiem pielgrzymki do redakcji ze skargami, że ktoś, gdzieś, kogoś chciał nabić w butelkę.

Najbardziej skarżą się ludzie na samowolę w niektórych punktach skupu. Polega ona na tym, że się nie wywiesza aktualnego cennika, w zamian serwując zbieraczom surowców wtórnych ceny własne (np. za makulaturę 4 a nie 5 zł). Dla uspokojenia klienta niektóre punkty kierują się cennikiem z aktualną datą, ale nieaktualnymi, oczywiście zaniżonymi cenami.

Ludzie też pytają dlaczego niektóre punkty czują się upoważnione jedynie do przyjmowania surowców, ale nie do wydawania talonów, za które można coś atrakcyjnego kupić.

Jak wynika z sygnałów, należałoby jeszcze przypomnieć, że nie ma rejonizacji jeśli chodzi o sprzedaż wymienną, tzn. że surowiec można zdać w Michałowie, Sokółce, garnki zaś czy tapetę kupić w Białymstoku albo na odwrót. Chodzi o to, by cała operacja mieściła się w granicach województwa.

Na prośbę czytelników podajemy jeszcze aktualne ceny surowców wtórnych, obowiązujące oczywiście we wszystkich punktach skupu. Makulatura — 5 zł za 1 kg (luzem i pakowana); szmaty z podziałem na: zużytki z dzianin wełnianych — 30 zł za 1 kg, zużytki bawełniane — 8 zł, za 1 kg, zużytki mieszane — 5 zł za 1 kg, zużytki mieszane zanieczyszczone — 3,5 zł za 1 kg. (ar)

Śladem krytyki

Cieszy nas fakt, iż nasza krytyka nieprawidłowości cenowo-rynkowych i usługowych, zaczyna powoli przynosić oczekiwane rezultaty. Oto dwie odpowiedzi, jakie ostatnio otrzymaliśmy. Pierwsza z Białostockich Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Białymstoku: „W odpowiedzi na notatkę w „Gazecie Współczesnej" z dnia 27 września 1982 r. odnośnie ceny na marmoladę wyjaśniamy co następuje:

Cenę na marmoladę w wysokości 93 zł za 1 kg ustalono w m-cu lutym br. Wprowadzenie nowych cen artykułów zaopatrzenia materiałowo - technicznego i ciągła ich korekta w okresie I półrocza, uniemożliwiała przeprowadzenie dokładnej kalkulacji. Dokonując zmian organizacyjnych w przedsiębiorstwie w wyniku reformy, doprowadziliśmy do urealnienia kosztów. Zakończenie kampanii skupu owoców umożliwiło przeprowadzenie właściwej analizy kosztów produkcji, zakupu surowca, robocizny i materiałów i na tej podstawie aktualnej kalkulacji cen marmolady produkowanej ze zbiorów roku 1982.

Nowa cena obowiązująca od dnia 13.10.1982 r. wynosi 78 zł za 1 kg".

Drugie pismo pochodzi z białostockiej Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy: „W sprawie notatki, która ukazała się 4.10.82 r. na łamach „Gazety Współczesnej" pt. „Zabki zdrożały", informujemy, że faktycznie, została zawyżona opłata za wykonaną usługę, tj. przybicie żabek przyjmując nawet, że usługę wykonano w trybie ekspresowym — na poczekaniu. Przybicie ochraniaczy (zakładając cenę 22 zł za ochraniacze), kosztuje z ekspresem 6,50 zł plus koszty materiału. Wytwórczo-Usługowa Spółdzielnia Pracy przeprasza klienta za przykrości oraz informuje, że w stosunku do kierownika zakładu zostały wyciągnięte sankcje dyscyplinarne".

A jednak można taniej

A więc po naszej krytycznej analizie ceny marmolady, kalkulatorzy raz jeszcze (już dokładniej) obliczyli koszty produkcji i okazało się, że faktycznie, marmolada powinna być tańsza.

W drugim przypadku wyciągnięto sankcje dyscyplinarne wobec nieuczciwego szewca. Liczymy na to, że kara będzie przestrogą dla innych wykonawców usług nie tylko szewskich, którzy np. za przyklejenie fleków do szpilek życzą sobie niejednokrotnie 150 zł. Sygnały takie dotarły do nas z Białegostoku i Sokółki. Zainteresowanych informujemy, że parę fleków można nabyć w sklepach obuwniczych za 8—12 zł. (il)

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRYFIKACJI
i TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA
„ELTOR" OLSZTYN

oferuje usługi

w zakresie pomiarów elektrycznych:
1. badanie skuteczności zerowania
2. pomiary oporności izolacji i uziemień.

Zlecenia prosimy kierować pod adres:
„Eltor" — Olsztyn, ul. Waryńskiego 65
l u b
Oddział Giżycko, ul. Sikorskiego 3.

K 4056-0

KLUCZEWSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE
w KLUCZACH
woj. katowickie

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST:

☆ maszynistów maszyn papierniczych
☆ operatorów automatów liniujących
☆ operatorów automatów do produkcji wyrobów higienicznych

PONADTO zatrudnimy pracowników niewykwalifikowanych w produkcji :
— mężczyzn
— kobiety

do przyuczenia w zawodach:
— pomocników operatorów maszyn papierniczych
— operatorów i pomocników operatora maszyn i urządzeń do produkcji przetworów papierowych.

Warunki pracy i płacy zgodne z układem zbiorowym dla przemysłu papierniczego, który z dniem 1.VIII. 1982 r. został dostosowany, w zakresie niektórych zasad wynagrodzenia do reformy gospodarczej.
Istnieje możliwość zakwaterowania w hotelu pracowniczym dla osób samotnych oraz w wyjątkowych przypadkach w pokojach gościnnych dla rodzin.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, tel. Olkusz 313-60 wew. 1335.
Czekamy na zgłoszenia osobiste, listowne lub telefoniczne.

K 4128-0

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRYFIKACJI
i TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA „ELTOR"
w BIAŁYMSTOKU, ul. Elewatorska 11

Z A T R U D N I od zaraz n/p pracowników:
— elektromonterów,
— kierowców ciągników rolniczych,
— robotników niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodzie elektromontera

do prac związanych z elektryfikacją obiektów rolniczych w województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim.
Przedsiębiorstwo prowadzi kursy doskonalenia zawodowego.
Szczegółowych informacji o warunkach pracy i płac udziela Dział Spraw Pracowniczych w siedzibie przedsiębiorstwa, tel. 292-56, wew. 223.

k 4116-00

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG SOCJALNYCH BUDOWNICTWA w BIAŁYMSTOKU, ul. M. C. Skłodowskiej 14
Z A M I E N I sprawny technicznie ciągnik typ C-360, rok produkcji 1979 na nowy lub mało używany samochód „Nysa" Towos 522 lub „Żuk".
Informacji w powyższej sprawie udziela Zakład Remontowo-Transportowy BPUSB mieszczący się w Białymstoku, ul. Antoniuk Fabryczny 40/48 — w budynku hotelu robotniczego, tel. 242-08, tam również można oglądać ciągnik w godz. 7—15.
Zamiany możemy dokonać z jednostką państwową lub spółdzielczą, bądź osobą prywatną.

K 4117-1

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 77
POWIADAMIA ZAINTERESOWANYCH,
ŻE W LISTOPADZIE BR.

rozpoczynają się zajęcia

NA NIŻEJ WYMIENIONYCH KURSACH:
— kwalifikacyjnych — na tytuł mistrza, czeladnika i wykwalifikowanego robotnika,
— spawania elektrycznego i gazowego,
— diagnostyki samochodowej,
— obsługi urządzeń dźwigowych i dźwignicowych,
— palaczy kotłowych i C.O.
— kierowców wózków akumulatorowych i spalinowych,
— mistrza dyplomowanego,
— gospodnika oraz małej gastronomii tj. wyrobu lodów, gofrów, frytek, smażenia ryb, szaszłyków itp.,
— samoobrony cywilnej,
— kroju i szycia,
— pedagogicznych.

Ponadto ZDZ o r g a n i z u j e kurs przyuczenia do zawodu tokarsko-frezerskiego, absolwentom zapewnia się pracę oraz wynagrodzenie miesięczne od 5—10 tys. zł.
Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Ośrodek Kształcenia Kursowego w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 77, tel. 331-60, 331-68, 331-69 w godz. od 7.15 do 19.

k 4197-00

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA
ROLNICZEGO w EŁKU

Z A T R U D N I pracowników w zawodach:
— murarz - tynkarz,
— cieśla,
— monter konstrukcji żelbetowych
— stolarz,
— malarz,
— posadzkarz-lastrykarz,
— blacharz-dekarz,
— robotników niewykwalifikowanych do przyuczenia zawodu.

Wynagrodzenie w/g nowych zasad wynagradzania w budownictwie.
Ponadto specjalne świadczenia wynikające z Karty Budowlanych i świadczenia socjalne.
Pracownikom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie i wyżywienie w hotelu pracowniczym.
Bliższych informacji udziela Dział Zatrudnienia i Płac (pokój 101) PBRol. Ełk, ul. Suwalska 82.

k 4190-0

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRYFIKACJI
i TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA
„ELTOR" OLSZTYN

zatrudni natychmiast:

● elektromonterów
z tytułem robotnika wykwalifikowanego
● mistrz
● technik

A. do pracy przy budowie linii elektroenergetycznej oraz instalacji elektrycznych w Oddziałach:
1. Olsztyn — ul. Waryńskiego 65
2. Lidzbark — ul. Olsztyńska 17
3. Ostróda — ul. Olsztyńska 59
4. Iława — ul. Kościuszki 31
5. Nidzica — ul. Boczna 37
6. Szczytno — ul. Łomżyńska 1
7. Giżycko — ul. Sikorskiego 3
8. Kętrzyn — ul. Biedaszki

Chętni powinni zgłaszać się pod w/w adresy.
Warunki pracy i płacy do omówienia z Kierownikiem Oddziałów.
B. Techników elektryków i zawody pochodne do pracy w przygotowaniu i rozliczaniu robót, oraz w warsztacie produkcji pomocniczej w Olsztynie.
C. Techników samochodowych na stanowiska kierownika magazynu części samochodowych i majstra w warsztacie samochodowym.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w siedzibie przedsiębiorstwa „Eltor" Olsztyn, ul. Waryńskiego 65.

K 4057-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO w BIAŁYMSTOKU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na rozbiórkę n/w budynków:
1. budynek parterowy murowany z pustaków gazobetonowych, położony przy ul. Handlowej 2 w Białymstoku,
— cena wywoławcza budynku wynosi 34.342 zł.
2. budynek parterowy drewniany z desek i bali położony przy ul. Kolejowej 14 w Białymstoku
— cena wywoławcza wynosi 15.986 zł.

Ślepe kosztorysy do wglądu znajdują się w Dziale Technicznym ZRB przy ul. Kolejowej 4 a, gdzie należy składać oferty przetargowe.
Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w 7 dni po ukazaniu się ogłoszenia o godz. 10.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.
WPHW zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania do wiadomości przyczyn.

K 4183-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO w BIAŁYMSTOKU ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO w SUPRAŚLU
o d s t ą p i
instytucjom państwowym i osobom prywatnym dowolną ilość trocin.
Odbiór transportem własnym. K 4078-1

PRACA

ZATRUDNIĘ ucznia pełnoletniego do zakładu ślusarskiego oraz spawacza elektrycznego. Wasilkowska 38. Bohdzia. g 9957-1

PRACOWNIKÓW do pracy w szklarni — przyjmę na stałe. Zapewniam mieszkanie. Rozbicki D, Warszawa, Krasnowolska 27 B (za wyścigami), tel. 43-44-59. K 4213-00

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem powyżej lat 2 we własnym mieszkaniu. Białystok, Radzymińska 22 m 26. g 9935-1

LOKALE

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. Tel. 418-971. g 10274-1

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje natychmiast mieszkania w bloku na okres 6-miesięcy. Tel. 410-510 (po 16). g 9905-1

SAMOTNY, pracujący mężczyzna poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń „9896". g 9896-1

MIESZKANIE spółdzielcze M-4, 3 pokoje, komfortowe, I piętro w Inowrocławiu zamienię na równorzędne w Białymstoku lub w Łomży. Wiadomość: Inowrocław, tel. 20-29. p 2637-00

M-5 — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „9919". g 9919-1

PRZYJMĘ na mieszkanie dziewczyny. Korczaka 8. g 9928-1

ODSTĄPIĘ duży pokój pracującemu panu. Białystok, ul. Plażowa 45. g 9940-1

POKÓJ z kuchnią w Szczecinie — zamienię na podobne w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, Bociania 12 (po 18). g 9951-1

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania w Białymstoku lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń „9953". g 9953-1

KUPIĘ M-2 (Białystok). Oferty Biuro Ogłoszeń „9966". g 9966-1

SAMOCHODY

„FIATA" 126p — fabrycznie nowy — zamienię z dopłatą na nowego „Fiata" 125p lub „Zastawę". Oferty Biuro Ogłoszeń „10011". g 10011-1

LAKIEROWANE, nowe (1981 r) nadwozie „Fiata' 125p — sprzedam. Białystok, ul. Rzemieślnicza 8. g 9956-1

NADWOZIE „Skody" S-100 — sprzedam. Białystok, ul. Bielska 17 (po 15). g 10005-1

„SKODĘ" 1000 MB, silnik 1,5 roku, posiadam części nowej blacharki oraz „Iża" po remoncie z częściami — sprzedam. Starosielce, ul. M. Buczka 61. g 9962-1

ZGUBY

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 480750. Adamczuk Stanisław. g 10022-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia H 535460, 535461, 535462. Niepokojczycki. g 9944-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Kalinowski Stanisław. g 9970-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 660047. Nosorowska Elżbieta. g 9930-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia G 649039. Sylpaczuk Krzysztof. g 9932-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 619164. Matysiak Andrzej. g 9945-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 608880. Sokólska Anna. g 9952-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia Nr 457189. Piesiak Wojciech. g 9954-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Nr 861238. Okulewicz Ryszard. g 9958-1

DNIA 25.X.82 r. skradziono wkładkę zaopatrzenia seria H 495915 na nazwisko Olszewska Jolanta. g 9968-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Nr 955383. Turecka Maria. g 9971-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia 857026. Żemojda Sławomir. g 9972-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia H 573193 Walczuk Krystyna i H 574944 Korsak Katarzyna. g 9974-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 526599. Fiedorczuk Antoni. g 9973-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia Nr H 585954. Pucilowski Marek. g 9975-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 741439. Zakrzewski Zbigniew. g 9979-1

RÓŻNE

KOŻUCH męski — sprzedam. Białystok, Antoniukowska 22 „a" m 61. g 9933-1

POSZUKUJĘ lokalu lub kupię kiosk do celów handlowych. Pietrzykowski, tel. 270-07, wew. 91 (w godz. 8—14). g 9949-1

PALMĘ — sprzedam tel. 410-175. g 9960-1

KUPIĘ Ideal, Korona dziewiarskie maszyny, igły, pilnie. Warszawa, tel. 17-88-61. K 4211-1

DOSTAWCÓW parkietu, mozaiki boazerii poszukuję. Oferty: koniecznie cenowe: Prajsnar, Grójecka 95, Warszawa. K 4215-0

GARAŻ blaszak — sprzedam Tel. 411-299 (po 19). g 9939-1

„POLTAX 2" — sprzedam. Białystok, Waryńskiego 43 m. 53 (po godz. 16). g 9926-1

MAGIEL elektryczny — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „9938". g 9938-1

PIECYK gazowy 4-palnikowy, stół, jasną szafę, części do „Junaka" — sprzedam. Białystok, Radzymińska 22 m 26. g 9935-1

SPAWARKĘ i belki żelazne — sprzedam. Wasilków, Gajna 12. g 9923-1

PIEC „Camino", nowy — sprzedam. Tel. 293-30. g 9916-1

WILLĘ, budynek gospodarczy, działkę 2100 m — sprzedam. Białystok — Starosielce, Stalingradzka 35. g 9955-1

DUŻY dom z ogrodem w Łapach zamienię na mieszkanie własnościowe w bloku w Białymstoku lub Łapach. Wiadomość: Łapy, Świerczewskiego 5 m 1. g 9934-1

DOM murowany, parterowy c.o., działkę 900 m kw. duży budynek gospodarczy — sprzedam. Grabówka Białostocka 23 (dojazd — końcowy 14). g 9684-1

GOSPODARSTWO 8,5 ha (2 km od Białegostoku), las, pole, łąka — w tym nowy bliźniak mieszkalny, kotłownia z kotłem pod szklarnię, ferma lisów z chłodnią, zezwolenie na budowę dwóch szklarni oraz budynków towarzyszących — sprzedam. Grabówka 149, gm. Supraśl. g 9942-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JANOWI SAŃCZYKOWI
z powodu zgonu
O j c a
składają:
Dyrekcja, pracownicy, koleżanki i koledzy Polskiego Związku Motorowego w Białymstoku.
k 4304-1

Wyrazy najgłębszego współczucia naszej byłej koleżance
Ob. ANIELI GOŁĘBIOWSKIEJ
z powodu śmierci
M ę ż a
składają:
Zarząd, Rada Spółdzielni i pracownicy WUSP w Białymstoku.
k 4308-1

Oddział Wojewódzki Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Białymstoku z głębokim żalem zawiadamia, iż w dniu 30 października 1982 roku zmarł zasłużony działacz Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, były członek Komisji Rewizyjnej
dr med. Marian Killar
ceniony i szanowany lekarz specjalista chorób wewnętrznych i wieloletni wychowawca młodych pokoleń lekarskich.
Cześć Jego Pamięci!
Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Białymstoku.
k 4311-1

Wyrazy głębokiego współczucia
R O D Z I N I E
z powodu zgonu
Kol. Bronisława Gołębiowskiego
składają:
Zarząd i pracownicy Rzemieślniczego Domu Towarowego w Białymstoku.
k 4306-1

Najserdeczniejsze wyrazy współczucia
Kol. JANINIE SOBÓTKO
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
Dyrekcja i współpracownicy.
k 4305-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. LEOKADII LEMAŃSKIEJ
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
współpracownicy Państwowego Przedszkola Nr 35 w Białymstoku.
k 10143-1

Wyrazy współczucia
Kol. HELENIE ZAJKO
z powodu zgonu
T e ś c i o w e j
składają:
współpracownicy ze Żłobka w Wasilkowie.
g 10153-1

Z głębokim żalem żegnamy
płk. dr. n. med. Mariana Killara
serdecznego opiekuna Klubu Oficerów Rezerwy.
Zarząd Klubu Oficerów Rezerwy przy AMB.
g 10294-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Żołnierz królowej Madagaskaru", godz. 19 (duża scena), „Kochankowie z Werony", godz. 16:30 i 19.30 (mała scena).

Białostocki Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — „Dokąd pędzisz koniku", godz. 10 i 12.00.

KINA

„Pokój" — „Lenin w Paryżu", prod. radz. (od lat 12), godz. 15.30, 17.45 i 20.00.
„Ton" — „Konopielka", prod. polskiej (od lat 15), godz. 10.30, 13.00, 15.30, 17.45 i 20.00.
„Syrena" — nieczynny (remont)
„Studio" — „Mężczyzna niepotrzebny" prod. polskiej (od lat 18), godz. 15.30 17.45; SDKF — projekcja klubowa, godz. 20.
„Forum" — „Tabor wędruje do nieba" — prod. radz. (od lat 15). godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Wszystko na opak", prod. radz. (b.o.).
Dąbrowa Białostocka — „Białe słońce pustyni", prod. radz. (od lat 15).
Hajnówka — „Dama z pieskiem" prod. radz. (od lat 15).
Łapy — „Pójdę z Wami", prod. radz. (od lat 12).
Siemiatycze — „Zabłąkana kula", prod. radz. (od lat 15).
Sokółka — „Pierwsze zamążpójście", prod. radz. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Zapamiętajmy to lato", prod. radz. (od lat 12).
Łomża „Październik" — „Portret żony artysty", prod. radz. (od lat 15).
Grajewo — „Dowódca armii", prod. radz. (b.o.)
Wysokie Mazowieckie — „Bądź moim mężem", prod. radz. (b.o.).
Zambrów — „26 dni z życia Dostojewskiego", prod. radz. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Trzy razy o miłości", prod. radz. (od lat 12).
Suwałki „Kultura" — „Oficerowie", prod. radz. (b.o.).
Augustów — „Detektyw", cz. I i II, prod. radz. (od lat 16).
Ełk „Orzeł" — „Była cisza", prod. radz. (od lat 12).
Ełk „Polonia" — „Teheran 43", prod. radz. (od lat 15).
Ełk „Studio" — „Bracia Karamazow", prod. radz. (od lat 18).
Ełk „Zorza" — „O 6 wieczorem po wojnie", prod. radz. (b.o.).
Giżycko — „Torba inkasenta", prod. radz. (od lat 12).
Gołdap — „Zdarzyło się nocą", prod. radz. (od lat 12).
Mikołajki — „Pasikonik", prod. radz. (od lat 16).
Olecko — „Czekaj na mnie", prod. radz. (b.o.).
Orzysz — „I ty zobaczysz niebo", prod. radz. (od lat 12).
Pisz — „Na rabunek", prod. radz. (b.o.).
Ruciane-Nida — „Minuta milczenia", prod. radz. (b.o.).
Sejny — „Moskwa nie wierzy łzom", cz. I i II, prod. radz. (od lat 15).
Węgorzewo — „Szukaj wiatru", prod. radz. (od lat 15).

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16.
Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—15, w niedziele w godz. 10—16.
Ekspozycja Wnętrz (pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—15.
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (Oddział Muzeum Okręgowego), ul. Warszawska 37 — nieczynne.
Muzeum w Tykocinie (Oddział Muzeum Okręgowego), ul. Kozia 2 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16.
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnej sobocie) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawa czasowa: Ludowe Wojsko Polskie w grafice współczesnej".

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne: środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki w godz. 10—17, w niedziele w godz. 11—17. Wystawy stałe Bursztyn z Dorzecza Narwi Środkowej. Wystawa czasowa: „Pozostała po nich pamięć..."
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w poniedziałki i dni poświąteczne zwiedzanie tylko po uzgodnieniu. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, skansen mazowiecko-podlaski, Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: Trofea myśliwskie.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo polskie XIX—XX wieku. Wystawy stałe: Archeologiczna, geologiczna, historyczna i twórczość A. Wierusz-Kowalskiego.
Muzeum im. M. Konopnickiej (Oddział Muzeum Okręgowego), ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 9—17.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA, ul. Mickiewicza 2 — nieczynny.
Galeria „Art" — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 11—18.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych), w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16. Wystawa kolekcji prof. dr. Al. Gongola.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—16. Wystawa sztuki greckiej — S. Tsioumas i H. Savapulos.
Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. Wystawa: Kompleks energetyczno-paliwowy ZSRR.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.05, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 20.00, 23.00; 0.02 Wczoraj w Polsce; 1.10 Na muzycznej antenie Szczecin; 5.05 Zielone Studio; 6.15 Muzyka na dzień dobry; 6.30 Przegląd prasy; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.30 Przegląd prasy; 7.40 Muzyka; 8.15 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski kwadrans; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Małżeństwo Anny" — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Tu radio kierowców; 13.20 Polskie pieśni historyczne; 13.40 Śpiewający aktorzy; 14.05 W krainie operetki; 14.50 Wiersze E. Jewtuszenki; 15.10 Studio Młodych; 16.05 Muzyka i aktualności; 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze; 17.10 Panorama świata; 17.20 Kamerton; 18.05 Refleksje; 18.30 ABC piosenki; 18.50 „Rano przeszedł huragan" — fragm. pow.; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.30 Z naszej fonoteki; 20.05 Koncert życzeń; 20.35 Aktorskie śpiewanie; 20.45 Kronika sportowa; 21.10 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 22.00 Dziennik reporterów i wiadomości sportowe; 22.30 Jutro w mono i w stereo; 22.40 „Ta pani Maria" — rep.; 23.10 Panorama świata; 23.30 Zbliżenia; 23.50 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.45; 5.30 Poranne sygnały; 8.30 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 8.50 Aktualności; 9.05 Muzyka kl. III—IV; 9.35 Teatr dla przedszkolaków: „Dom opowiada bajki"; 10.00 Historia kl. VIII; 10.25 Soliści i kameraliści; 11.00 Język polski kl. II lic.; 11.40 Muzyczne wycinanki; 12.05 Od A do Z polskiej piosenki; 12.30 Ze świata nauki; 12.45 Sprawy rodzinne; 13.00 Muzyka kl. III—IV; 13.25 Kodeks drogowy dla dzieci; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.00 Album operowy; 14.30 „Julian August" — odc. pow.; 14.50 Płyty z koncertów; 15.15 NURT; 15.40 Ludzie i ich pasje; 16.00 Muzyczne intermezzo; 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź; 17.00 Nasz dom i my; 17.40 Radiowy przegląd publicystyczny; 19.00 Kompozytor tygodnia — W. Żeleński; 19.35 Świat baśni: „O królewiczu ogrodniku"; 20.00 Muzyczny seans filmowy; 20.45 Język niemiecki; 21.05 Nagranie wieczoru; 21.15 „Grzech Chama" — fragm. pow.; 21.40 Jazz dla wszystkich; 22.00 Iwan Bunin; 22.30 Świat muzyki współczesnej; 23.05 Z historii rock and rolla; 23.50 Sentencje wieczoru.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 7.00 Zapraszamy do Trójki; 8.15 Polityka; 9.05 Zaczynamy we dwoje; 9.50 „Dwór" — odc. pow.; 10.00 Kiermasz płyt; 10.30 „Rzeka posępna" — odc. pow.; 11.00 Ten dobry skandynawski jazz; 11.40 Awers i rewers II Rzeczypospolitej; 12.00 W tonacji Trójki; 13.00 „Pragnienie" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 W cieniu mistrzów baroku; 15.05 Świat, w którym żyjemy; 15.25 Muzyka młodej generacji; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Nauki tajemne; 19.30 Sceny z oper Verdiego; 19.50 „Dwór" — odc. pow.; 20.00 Cały ten rock; 20.45 Posłuchać warto; 21.00 Śladami jazzowych legend; 21.30 A. Czechow: „Kameleon"; 21.45 Mistrzowie francuskiego baroku; 22.45 24 godziny w 10 minut; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 9.00, 12.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.30; 6.05 Z malowanej skrzyni; 6.30 Program lokalny; 8.00 Poranna serenada; 9.05 „Opowiadania słowackie"; 9.25 Co kto lubi; 10.00 Opera przez wieki: G. Verdi — „Nieszpory sycylijskie"; 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii; 12.05 Od Bacha do Bartoka; 13.00 W stronę jazzu; 13.45 Kwadrans literacki; 14.00 W stylu country; 14.30 Nowe nagrania radiowe; 15.05 „Siedem filarów mądrości" — wspomnienia; 15.30 Popołudnie melomana; 17.05 Program lokalny; 18.30 „Życie dla dzieci" — rep.; 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.00 Klub Stereo; 22.40 Nocne divertimento; 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.55 Program na jutro.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „Z mikrofonem przez wieś" — aud. J. Smyka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Gitara w roli głównej (stereo); 17.25 „Życie na gorąco" — fel. W. Janickiego; 17.35 Gwiazdy, rytmy, nastroje; 18.05 „Zespół ludowy — Mylmniaka" — aud. A. Danilczuka (stereo).

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR
8.10 Historia kl. VIII
9.30 Film dla drugiej zmiany: „07 zgłoś się" — serial TP
11.00 Język polski kl. III lic.
13.30 i 14.00 TTR
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 Dla młodych widzów: „Tylko dla orląt"
16.30 Dla dzieci: „Michałki"
17.00 Dziennik
17.20 „Szanujmy wspomnienia" — Kapela Czerniakowska
17.45 Interstudio
18.10 „Kto jak pracuje?" — program publicyst.
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 „Czas przeszły dokonany" — „Skąd nasz ród?"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.15 „Syndykat II" — radziecki film sensacyjny
21.30 „Liczą się fakty"
22.10 Dziennik
22.30 „30 minut z architekturą" — budowa domków jednorodzinnych

PROGRAM II

16.15 Język angielski dla zaawansowanych
16.45 Język rosyjski
17.15 Program dnia
17.20 „Mówić nie mówić" — magazyn rodzinny
18.00 „Wspomnienia z Meksyku" — franc. film dokument.
18.20 Balet polski
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 TV Katowice na antenie „dwójki"
20.05 „Serce w Śląsku" — rep. film.
20.25 Nowości Studia Nagrań PR w Katowicach
20.45 „Doktor Rostek przyjmuje" — rep.
21.00 „Debiuty" — recital G. Olkiewicza
21.20 „Nadzieja — bioenergia, eksperyment naukowy czy mistyka?"
22.00 „Jan Serce" — serial TP
23.05 Olimpijskie Studio Szachowe
23.20 Kwadrans z Artelem

TELEWIZJA
RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.45 — Filmy animowane
7.15 — Klub podróży i przygody
8.20 — Film dla dzieci
12.50 — „Komsomoł" — filmy dokumentalne
13.40 — Święto piosenki dziecięcej w Zielonej Górze
14.40 — Obiektyw
15.10 — Program ekonomiczny
15.25 — Utwory A. Sztogarenki — program filmowy
16.15 — Na straży porządku — codzienna służba radzieckiego milicjanta
16.45 — Dziś na świecie
17.05 — Piosenka — 82
18.00 — „Prawda o wielkim narodzie" — cz. 2
19.00 — Dziennik
19.35 — Koncert amatorskiego zespołu artystycznego
20.20 — Dziś na świecie
20.35 — Dokończenie koncertu
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.
Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 tel. biura wezwań 410-700 i 990 ambulatorium ogólne, ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.
Informacja służby zdrowia — tel. 410-605
Pogotowie MO — tel. 997
Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03, Giżycko — 24-56, Ełk — 33-00, Łomża — 46-24
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28 w godz. 15—7, tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.
Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 362-51.
Informacja o lekach — tel. 219-04.
Informacja o lekach z importu — tel. 310-61.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, 219-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-570 i 417-694 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 9.XI.1982 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka i neurologia.
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżurują oddziały: gruźlicy (417-553) i zakaźny dziecięcy (417-516).
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.
Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 38-55 oraz 42-71 do 80
Pogotowie Chirurgiczne. Szosa Zambrowska 1/27 czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Adres Redakcji ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor Naczelny 2-09-35 Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18 Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10 Sekretarz Redakcji 2-15-08 Reporterzy 2-23-77 Publicyści 2-11-30 Dział Sportowy 2-23-17 Fotoreporterzy 2-53-66 Redakcja nocna 3-46-27, 3-46-02 Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1 Konto NBP I O/Białystok 5013 4968 Telefony: centrala 2-32-41 Dyrektor 2-11-16 Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel 2-32-41, wewn 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7 tel. 56-97 Suwałki ul. Kościuszki 82, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach od 25 listopada na styczeń i I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 109 zł, kwartalna 327 zł, półroczna 654 zł, roczna 1308 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczno-polityczne, instytucje i inne zakłady pracy zlokalizowane w miastach zamawiają prenumeratę w najbliższych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 22, 00-953 Warszawa konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy PI ISSN 0137-2422 Nr indeksu 35013 L-5

Pogotowie na reanimacji

Ideą pogotowia ratunkowego jest ratowanie nagle zagrożonego życia ludzkiego. Liczy się każda minuta. Zdarza się jednak nierzadko, że karetka przyjeżdża nawet po 40 minutach, czasem — niestety — tylko po to, by stwierdzić zgon.

Pogotowie dla pacjenta

Czy tak być musi? Niewątpliwie odległe są jeszcze czasy, kiedy każdemu — bez wyjątku — będzie można udzielić pomocy lekarskiej zawsze na czas i skutecznie. Zresztą czy kiedykolwiek istnieje niezbita pewność, że wcześniejsze o 5—10 minut przybycie karetki, mogłoby uratować czyjeś życie? Pozostaje jednak gorycz, żal i zachwiane zaufanie do solidności pracowników pogotowia.

Dyspozytorki pogotowia odmawiają czasem przysłania karetki, radząc pacjentowi zażycie środka przeciwgorączkowego, przeciwbólowego lub spacer do przychodni czy ambulatorium. Rzadko się to jednak zdarza. Nawet niegroźne z pozoru objawy mogą zwiastować ciężkie zatrucie, zawał czy wylew. Inna rzecz, że w większości przypadków będą to niestrawności, nerwice, migreny, itp.

Pacjent nie jest lekarzem i nie musi umieć rozróżniać objawów mniej od bardziej groźnych — mówi dr **Wanda Szepietowska**, od trzech lat kierownik Oddziału Pomocy Doraźnej Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białymstoku. — Dla cierpiącego jego dolegliwości są zawsze najważniejsze. Myślę, że gdyby wśród ludzi istniała pełna świadomość, iż wyjazd karetki do przysłowiowego skaleczonego palca może opóźnić pomoc dla umierającego, to mniej byłoby nieuzasadnionych wezwań, podawania fałszywych objawów — aby tylko zapewnić przyjazd karetki, nie mówiąc już o bardzo głupich „dowcipach".

Nie ulega wątpliwości, że zdarzają się przypadki wezwania karetki z czystego wygodnictwa. Z reguły jednak telefonujemy pod trzy dziewiątki wtedy, kiedy naprawdę się boimy. Nie ma więc co dziwić się nam, pacjentom, że płaczemy się w słowach czy nawet zapominamy nazwiska, że reagujemy zbyt nerwowo. Oczekujemy tylko pomocy; pomocy do której mamy prawo — i zdajemy sobie z tego sprawę. Z drugiej zaś strony, trudno nie rozumieć irytacji personelu pogotowia, choć cierpliwość należy do jego obowiązków.

Pogotowie ratunkowe nie funkcjonuje jednak jak należy. Zgadzają się co do tego i pacjenci i lekarze. Ci pierwsi widzą skutki, drudzy zaś starają się doszukać przyczyn.

Etaty są — lekarzy nie ma

Od kiedy podwyższono opłaty za dyżury, pogotowie przestało mieć w zasadzie kłopoty z niedoborem lekarzy dyżurnych. Miejski Oddział Pomocy Doraźnej ma 134 dyżurantów (z czego połowa, to lekarze ambulatoryjni, druga zaś połowa — to jeżdżący w karetkach pogotowia). Lekarzy etatowych w miejskim pogotowiu jest zaś tylko sześciu. Znacznie gorzej jest w tzw. „terenówce": na pięć etatów obsadzone są tylko dwa. Dr **Romuald Kowalczuk**, kierownik Działu Pomocy Doraźnej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. J. Śniadeckiego, jest zdania, że preferencje płacowe dla kadry pogotowia nie są skuteczne. Lekarze pogotowia nie będąc pracownikami szpitali mają utrudnione warunki szkolenia i zdobywania specjalizacji. Wielu odstrasza to od podejmowania pracy w oddziałach pomocy doraźnej.

Podniesienie płac dla personelu niższego na ogół przyniosło oczekiwany skutek. Liczba sanitariuszy jest dziś w zasadzie wystarczająca. Zmniejszyła się rotacja (choć nadal jest dość duża) wśród pełnoetatowych sanitariuszy. Ponoć następuje także pozytywna selekcja w tej grupie pracowników — pacjenci sami to ocenią.

W ciasnych klitkach

Zarówno „terenówka" jak i pogotowie miejskie, gnieżdżą się w budynkach całkowicie nieodpowiednich do tego celu. Ciasne, odpowiadające chyba tylko normom magazynowym, pokoiki, w których „odpoczywa" 4—6 dyżurantów; niedostateczna liczba umywalek, w rzadko ogrzewanym pomieszczeniu dwa natryski, z których sporadycznie leje się ciepła woda; szatnia w piwnicznej klitce, szafki na ubrania zagradzające przejścia w korytarzach; malutkie biuro wezwań, w którym dwie dyspozytorki muszą się przekrzykiwać, usiłując porozumieć się z karetkami będącymi w akcji, brak pokoju socjalnego — oto z grubsza obraz wnętrza lokalu OPD MZOZ.

Od dawna istnieją plany połączenia Terenowego i Miejskiego Oddziału Pomocy Doraźnej wraz z ich ambulatoriami. Doktor R. Kowalczuk twierdzi, że powzięto już decyzję o przekazaniu na potrzeby pogotowia budynku Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego przy drodze na Jurowce.

— Ekonomika wyjazdów brałaby w łeb — mówi R. Kowalczuk — ale każdy kij ma dwa końce. W tym przypadku korzyści ze zintegrowania oddziałów i ambulatoriów, zwiększenia przestrzeni użytkowej przeważyłyby tę niedogodność. Może powrócimy wreszcie do starej, dobrej idei Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego.

Kłopoty niby drobne

Jednym z nich jest nadmierne wykorzystywanie karetek pogotowia do tzw. przewozów, które stanowią pokaźną część wyjazdów karetek. Nierzadko np. szpitale posiadające własne karetki zlecają dla pogotowia przewiezienie pacjentów, którzy z powodzeniem mogliby być przewiezieni innymi środkami transportu, bez specjalnego wyposażenia.

Śmieszne jest, choć na szczęście sporadyczne, wzywanie karetek pogotowia do spółdzielni lekarskich tylko dlatego, że pacjent nie jest tam zarejestrowany (czyt. nie ma pieniędzy). Mam nagraną rozmowę dyspozytorki pogotowia z pielęgniarką jednej ze spółdzielni w takiej właśnie sprawie.

Łatwo jest spełnić także postulat miejskiego oddziału pogotowia, aby alkoholikom przewożonym na przymusowe leczenie asystował — ze względu na częste ucieczki — milicjant.

Takich drobnych spraw, które można załatwić jedną przemyślaną decyzją jest więcej. Trochę trudniejsze jest zaopatrzenie pogotowia w drobny sprzęt (głównie igły jednorazowe), zapewnienie ubrań roboczych, których — poza fartuchami — nie ma już od dłuższego czasu.

Odrębnym problemem na skalę ogólnopolską jest wyposażenie pogotowia w samochody, które — nie spełniają wymagań, jakie stawia się przed karetkami pogotowia ratunkowego. Fiaty 125 p są za niskie i posiadają zbyt mało miejsca. Nysy zaś mają twarde zawieszenie i są wywrotne. Wymiana taboru w polskim pogotowiu, zaprojektowanie samochodu specjalnego na potrzeby tej instytucji to kwestia długich lat.

Na razie, jak mówi dr R. Kowalczuk, „pogotowie straciło swą siłę «uderzeniową» szybkość...". Czy ją odzyska?

KRZYSZTOF OCHRYMIUK



Fot. K. Świderski

W kolejce po „Bobo-frut"

Sklep spożywczy przy ul. Malmeda w Białymstoku posiada monopol na sprzedaż soczków, odżywek i konserw dziecięcych. Dostawy tych bardzo potrzebnych, a więc i poszukiwanych, towarów dla najmłodszych odbywają się co piątek. Co piątek więc już od rana przed sklepem stoi długa kolejka, głównie matek z dziećmi. Wydłuża się jeszcze bardziej wtedy, gdy w dostawie są również ciasteczka, słone paluszki, majonez czy proszek do pieczenia.

Postulujemy, aby piątkowe dostawy do sklepów obejmowały wyłącznie artykuły dla dzieci. Żeby soczki były w ciągłej sprzedaży (na książeczkę zdrowia dziecka do lat trzech). Jest to możliwe w przypadku zmniejszenia tygodniowej porcji tych wyrobów z pięciu do np. trzech butelek. A może należałoby wprowadzić miesięczny ich przydział na dziecko np. w wysokości dziesięciu czy piętnastu butelek (w zależności od wysokości dostaw), które można byłoby wykupić w dowolnym dniu danego miesiąca? Teraz natomiast jeśli się „nie trafi" tygodniowy przydział „bobo-frutów", przepada.

Byłoby mniej, ale sprawiedliwiej i chyba kolejki uległyby poważnemu skróceniu. (kf)

PAKIET SYGNAŁÓW

POSZUKAJ — MOŻE TRAFISZ

Tą radą pani IWONA RUTKOWSKA kończy uskarżanie się na fatalne — nielogiczne i nieprzejrzyste — oznakowanie bloków w białostockim osiedlu Dziesięciny. Proszę znaleźć np. nie mając rozeznania, bloki przy Gajowej 80, Palmowej 18 czy 10. Na Palmowej np. pierwszy blok oznaczony jest numerem 20, drugi — 14, a następny 8. Inne, pośrednie numery nie wiadomo gdzie schowane. Normalny jest widok ludzi błądzących po osiedlu i dopytujących o konkretne adresy karetek pogotowia usiłujących dotrzeć na wezwanie do chorych (a wezwać można tylko z jednego automatu, jednego na całe osiedle!). Logiczne oznakowanie — i tak jest na całym świecie — to takie kiedy po jednej stronie są numery parzyste po drugiej nieparzyste w szeregu rosnącym 2, 4, 6... 1, 3, 5 itd. Ba, ale jak to zrobić, kiedy bloki są porozrzucane na dużej przestrzeni w różnych miejscach i nie wiadomo gdzie ulica, gdzie chodnik, gdzie parking, bo często — tak w przypadku Dziesięcin — tych urządzeń po prostu jeszcze nie ma. Spółdzielnia Mieszkaniowa powinna jednak pomyśleć nad przejrzystym, widocznym oznakowaniem owych wertepów i labiryntów. Bo podobnych sygnałów napływa do nas sporo, co świadczy, że problem rzeczywiście istnieje i domaga się pilnego rozwiązania. (bis)

REFORMA W KINIE?

Doskonale rozumiemy wzrost niektórych cen związany z wprowadzeniem reformy gospodarczej, ale białostocki OPRF zdziebko przesadził. Otóż w kinie „Ton" bilet na film J. Leszczyńskiego „Konopielka" (czarno-biały, ekranowy) kosztuje 100 zł! Nie jest to „Wejście smoka" komentuje nasz czytelnik. Ale — proszę pana — na tamtym obrazie nie było „momentów". (gr)

W Klubie Garnizonowym

„MIKROFON dla wszystkich"

Białostocki Klub Garnizonowy postanowił dać szansę wykazania się swymi umiejętnościami i uzdolnieniami tym wszystkim młodym ludziom, którzy interesują się recytacją, piosenką, humorem i satyrą. Z myślą o nich przygotowywana jest na **niedzielę, 21 listopada** duża impreza pod hasłem **„Mikrofon dla wszystkich"**.

Każdy recytator, solista czy też muzyk, będzie mógł zaprezentować program przygotowany w oparciu o teksty lub muzykę autorów polskich bądź też własne utwory. Warunek jest jeden — występ nie może trwać dłużej niż 10 minut. Ze zrozumiałych względów preferowana będzie tematyka wojskowa.

Zgłoszenia udziału przyjmuje codziennie sekretariat Klubu Garnizonowego przy ul. Kawaleryjskiej 70. Chodzi o wcześniejsze zorientowanie się w repertuarze, formie wykonawstwa, a także danie możliwości przygotowania się do prezentacji.

Wykonawcy o szczególnych predyspozycjach zostaną zaproszeni do stałej współpracy z amatorskim zespołem artystycznym, który powstaje przy Klubie. Organizatorzy imprezy pragną nawiązać do tradycji znanego wojskowego zespołu artystycznego **„Granat"**, uczestnika licznych przeglądów i festiwali, laureata wielu nagród i wyróżnień.

(h)

Znów wypadki przez nietrzeźwość

12 października o godz. 20 w Białymstoku na ul. Jaśminowej pod nadjeżdżający „Fiat 125p" wtargnęła niespodziewanie 33-letnia Lucyna M. Na skutek potrącenia kobieta doznała ogólnych obrażeń ciała i została umieszczona w szpitalu. Okazało się, iż w momencie wypadku była ona w stanie nietrzeźwym.

15 października około godz. 17.30 w Moszczonie Pańskiej, gmina Nurzec 37-letni Wasyl S. zamieszkały w Siemiatyczach, kierujący pojanemu „Nysą", potrącił jadącego rowerem, 68-letniego Pawła M., który doznał ogólnych obrażeń i został umieszczony w szpitalu. Kierowca zachował się prawdziwie jak pirat drogowy, gdyż zbiegł z miejsca wypadku, nie udzielając poszkodowanemu pomocy i jadąc w kierunku Siemiatycz, we wsi Kajanka uderzył w stojący na przystanku autobus PKS. Został zatrzymany do dyspozycji prokuratora.

22 października około godz. 14.30 na Al. 1 Maja w Białymstoku 28-letni Eugeniusz S. prowadząc w stanie nietrzeźwym „Fiata 126p" potrącił przechodzącą przez jezdnię 38-letnią Irenę K. Kobieta z ogólnymi obrażeniami została przewieziona do szpitala. Również jadący w samochodzie 5-letni syn kierującego doznał rany cietej twarzy i pozostał na leczeniu w szpitalu.

25 października o godz. 16.50 w Białymstoku na ul. Skłodowskiej kierująca „Fiatem 126 p" 21-letnia Teresa W. potrąciła na przejściu dla pieszych będącego w stanie nietrzeźwym 45-letniego Andrzeja F. Mężczyzna przypłacił to ogólnymi obrażeniami i pobytem w szpitalu.

Chcemy w tym momencie przypomnieć, iż od połowy października na mocy zarządzenia wojewody białostockiego kolegia do spraw wykroczeń rozpatrują sprawy osób, które prowadziły pojazdy mechaniczne w stanie nietrzeźwym — w trybie przyspieszonym. Wymierzają też bardzo surowe kary.

Oto np. tylko jednego dnia — 23 października — kolegia w trybie przyspieszonym ukarały osiem osób. Za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwym Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Białegostoku ukarało 27-letniego Andrzeja Z. z Hórsukówki grzywną 10 tys. zł i zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych przez pół roku. 22-letniemu Walentemu R. z Białegostoku wymierzono 15 tys. zł grzywny i zabrano prawo jazdy na 18 miesięcy. Podobne kary wymierzono dwóm innym mieszkańcom Białegostoku — 27-letniemu Ryszardowi K. i 47-letniemu Eugeniuszowi A.

Kolegium przy Naczelniku Gminy w Krynkach ukarało w trybie przyspieszonym 24-letniego Waldemara L. z Białegostoku karą 6 tys. zł grzywny za kierowanie kopaczko-spycharką bez uprawnień i w stanie nietrzeźwym.

To tylko przykłady z jednego dnia, które podajemy gwoli przestrogi. Czy warto dla kieliszka czy dwóch narażać siebie i innych na drodze, a w ostatecznej konsekwencji — narażać się na stawanie przed Kolegium i na dotkliwe kary? Trzeba to sobie dobrze przemyśleć i zdecydowanie odrzucać wszelkie pokusy zaglądania do kieliszka przed wyruszeniem w drogę jakimkolwiek pojazdem w charakterze kierującego. (x)

Propozycje klubów osiedlowych

Klub „Kalina" działający w białostockim osiedlu Dziesięciny (ul. Kalinowa 4) zaprasza w czwartek, 11 listopada o godz. 17 na spotkanie, podczas którego fachowcy - historycy będą mówić, jak doszło do odzyskania niepodległości przez Polskę i o znaczeniu tego faktu dla życia politycznego i społeczno-gospodarczego kraju w okresie międzywojennym.

Następnego zaś dnia, 12 listopada o godz. 17 odbędzie się popis uczniów ogniska muzycznego nr 2 połączony z dyskoteką dla młodzieży.

Klub zaprasza również dzieci i młodzież na zajęcia w kole tkactwa artystycznego. Zapisy odbywają się codziennie oprócz poniedziałków, w godz. 15—19, a w soboty w godz. 9—15.

Natomiast **KLUB „MOZAIKA" BSM** (ul. Skłodowskiej 16, mieszczący się na I piętrze pawilonu handlowego „supersam") przyjmuje zapisy dzieci od 8 lat do teatrzyku dziecięcego oraz do koła turystycznego, a młodzieży i dorosłych — na szkółkę brydżową.

W klubie tym odbywają się kursy języków obcych. Są jeszcze wolne miejsca na kurs języka angielskiego. Zajęcia odbywać się będą w każdy poniedziałek o godz. 18.30. Propozycje „Mozaiki" zainteresować powinny szczególnie mieszkańców osiedla „Centrum II" oraz ul. Skłodowskiej. (bis)

Komunikat MO

10 września około godz. 18.40 w Białymstoku na ul. Wasilkowskiej w pobliżu baru „Pod topolami" samochód osobowy marki „Warszawa" potrącił osobę płci męskiej, która doznała obrażeń ciała. Osoby będące świadkami tego wypadku, a w szczególności mężczyzna, który zatrzymał kierowcę tego pojazdu, proszeni są o osobiste lub telefoniczne skontaktowanie się z Komendą Miejską MO w Białymstoku, ul. Bema 4, pokój 112 a, telefon 38-536.

Przed Krajowym Zjazdem TKKŚ

Kształtować światopogląd — umacniać tolerancję

W Dąbrowie Białostockiej odbyło się spotkanie z dr. JERZYM JOKĄ, delegatem na Krajowy Zjazd Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej. W spotkaniu uczestniczyli prezesi Zarządów Gminnych TKKŚ i działacze Towarzystwa.

Dyskusja koncentrowała się wokół takich problemów jak rola Towarzystwa w przekształcaniu świadomości społecznej i integracji swoich członków, na płaszczyźnie światopoglądu laickiego, potrzeba aktywnego włączenia się do upowszechniania idei Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Wskazywano na celowość zmiany nazwy Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej na inną, bardziej adekwatną do celów działalności ideowo - wychowawczej, którym ta organizacja społeczna służy, jak też potrzebę jej odinstytucjonalizowania. Jest to niezbędnym warunkiem — zdaniem uczestników spotkania — nadania tej organizacji prawdziwie społecznego charakteru.

TKKŚ powinno znaleźć możliwość pełnego prawa rozwijania pracy organizacyjnej i merytorycznej w środowisku uczniów/ szkół średnich. Wysunięto sugestię w sprawie wprowadzenia do programu nauczania elementów filozofii w ogóle, ze szczególnym uwzględnieniem filozofii marksistowskiej. Młodzieży należy stworzyć — podkreślano — naturalne warunki środowiskowe, służące do nieskrępowanego wypowiadania swoich myśli, poglądów, poszukiwania właściwej drogi prowadzącej do kształtowania postaw światopoglądowych zgodnych z celami wychowania socjalistycznego.

Towarzystwo ma dużą rolę do odegrania w sferze walki o powszechną tolerancję, stanowiącą przeciwieństwo obecnie podstawowy element porozumienia narodowego, oparty na Konstytucji PRL. Bo jak dotychczas, w praktyce, w codziennym życiu, ludzie o światopoglądzie laickim nie zawsze są akceptowani w niektórych środowiskach społecznych.

Zgłoszono propozycję zorganizowania klubu dyskusyjnego pod auspicjami TKKŚ przy ścisłej współpracy z Dąbrowskim Towarzystwem Społeczno - Kulturalnym, który byłby miejscem spotkań osób interesujących się problematyką filozoficzną. Zapotrzebowanie na tego rodzaju działalność — jak się wydaje — istnieje w środowisku dąbrowskim.

Zabierający głos w dyskusji wyrazili nadzieję, że Krajowy Zjazd TKKŚ zapoczątkuje nowy etap w upowszechnianiu świeckich wartości etyczno-moralnych i stylu życia w szerokich kręgach społeczeństwa. Jerzy Joka zapewnił, iż będzie aktywnie reprezentował na najwyższym forum Towarzystwa stanowisko i poglądy dąbrowskich działaczy społecznych tej organizacji. (sz)

★

Pod takim hasłem odbyło się niedawno w Domu Nauczyciela w Bielsku Podlaskim spotkanie aktywu Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej i organizacji młodzieżowych z ościennych gmin z prof. **Piotrem Boroniem**, delegatem na IV Krajowy Zjazd TKKŚ.

Dyskutowano o patriotycznym wychowywaniu młodzieży laickiej, demokratycznej kulturze współżycia i współpracy obywateli o różnych poglądach, o racjonalistycznym krzewieniu postaw wobec świata nauki, wobec praw rządzących przyrodą, społeczeństwem, o świeckiej wizji życia ludzkiego.

Mówiono o potrzebie rozszerzenia działalności Towarzystwa wśród społeczeństwa, a nie tylko — jak dotąd — bazowania na szkołach i nauczycielach.

E. Tymoszewicz
MWDiF

W 65 rocznicę Rewolucji Październikowej

Z okazji 65 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, odbyło się w **Sokółce** spotkanie z weteranami ruchu robotniczego — gronem ponad pięćdziesięciu dawnych członków KPP, KPZB i PPR. Gorąco powitano uczestnika Rewolucji — **Michała Matusiewicza** ze wsi Suchowicze (gmina Szudziałowo).

Prelekcję na temat wpływu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej na odzyskanie niepodległości przez Polskę wygłosił lektor KW PZPR — **Henryk Majecki**. Uczestnicy spotkania, wspólnie z mieszkańcami Sokółki, złożyli wieńce i wiązanki kwiatów na miejscowym cmentarzu żołnierzy radzieckich poległych o wyzwolenie Ziemi Sokólskiej.

W czasie uroczystej akademii referat okolicznościowy wygłosił I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR — **Janusz Winiarski**. Przemawiał również uczestnik Rewolucji Październikowej — **Michał Matusiewicz**.

W czasie akademii **Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski** otrzymali kombatanci II wojny światowej — członkowie Związku Inwalidów Wojennych: **Michał Barcewicz, Jan Czerepica, Wacław Jarmołowicz, Mieczysław Jelski, Kazimierz Kropiewnicki, Alfons Palkiewicz, Włodzimierz Supronik i Witold Tarasewicz.**

Część artystyczną przygotowali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 3.

W. CEGLARSKI
Sokółka

Dni Filmu Radzieckiego

W ramach organizowanych już tradycyjnie w naszym kraju Dni Filmu Radzieckiego, w białostockich kinach zostaną zaprezentowane wybrane pozycje kinematografii radzieckiej. W większości są to obrazy nakręcone w ciągu ostatnich dwóch lat.

Kino „Pokój", już wczoraj (8 listopada), rozpoczęło prapremierową projekcję zestawu najnowszych filmów radzieckich. Jako pierwszy, na ekrany wchodzi **„Lenin w Paryżu"** w reżyserii Sergiusza Jutkiewicza ukazujący fragment biografii Lenina (lata 1911—12). Miejscem akcji jest szkoła partyjna w Longjumeau, tematem — spory z mienszewikami i trockistami.

W dniach od 11 do 13 listopada, w tym samym kinie, widzowie obejrzą film sensacyjny Samwieła Gasparowa **„Ten szósty"**. Akcja toczy się w małym miasteczku nękanym przez zbrojny oddział. Pogromcą krwawej - grupy zostaje szósty z kolei komendant miejscowego posterunku milicji, któremu udaje się wpaść na trop przeciwnika i jego popleczników.

14 listopada zostanie zaprezentowany epicki dramat utrzymany w stylu „reportażu z historii" pt. **„Jarosław Mądry"**, nakręcony przez Gregorija Kochana. Bohaterem filmu jest kniaź, za którego panowania (w latach 1016—1038) Ruś Naddnieprzańska osiągnęła największy stopień rozwoju terytorialnego i kulturowego.

W dniach od 17 do 19 listopada, widzowie obejrzą film w reżyserii Iskry Babicz pt. **„Mężczyźni"**. „Mężczyźni" należą do niezwykle popularnego gatunku filmu rodzinnego, z odwróconym schematem sytuacyjnym. Opiekę nad trójką małych dzieci podejmuje bowiem mężczyzna dotąd lekko traktujący życie i obowiązki rodzinne. „Opowieść o Pawle Zubowie — piszą recenzenci — zrealizowana jest zgrabnie, z poczuciem humoru, miejscami wzruszająco". Film otrzymał specjalne wyróżnienie na festiwalu w Berlinie Zachodnim.

20 listopada na ekrany wejdzie **„Portret żony artysty"** w reżyserii Aleksandra Pankratowa, film psychologiczny zdradzający dwa przeciwstawne modele życia (męża i żony): aktywny otwarty na wszystko co niesie codzienność i pasywny, żywiący się kontemplacją i rozmyślaniami na łonie natury. Najlepsze recenzje zaskarbił sobie „Portrecie żony..." uzyskał „ten trzeci", z którym zdradza ponurego artystę jego dotąd cierpliwa i wierna żona. Rolę Borysa gra Nikita Michałkow.

23 listopada film Pankratowa „zmieniają" **„Dzieci Leningradu"** wyreżyserowane przez Damira Salimowa. Obraz opowiada historię życia wychowanków sierocińca, zorganizowanego w Taszkiencie przez młodą pielęgniarkę Chadiczę.

Kolejny film, jaki obejrzą widzowie w kinie „Pokój" to **„Zbyt krótka noc"** Michaiła Bielikowa (wyświetlany od 26 do 28 listopada). Jest to historia dorastania osieroconego przez wojnę chłopca, obejmująca okres pierwszych dziesięciu lat po wojnie, co rzutuje na „ciemną" poetykę filmu. Film zdobył I nagrodę w kategorii filmów dla dzieci i młodzieży na tegorocznym festiwalu w Tallinnie oraz nagrodę w Mannheim'82.

Prezentacje filmów radzieckich w kinie „Pokój" zakończy, 29 listopada, komedia muzyczna Leonida Kwinichidze pt. **„Kapelusz"**, przedstawiająca perypetie młodego muzyka jazzowego, który wbrew zmieniającym się gustom publiczności usiłuje przyciągnąć ją do przemijającej już epoki jazzu.

Kino „Studio" zapowiada w dniach od 16 do 30 listopada przegląd filmów Andrieja Tarkowskiego. Z bogatego dorobku jednego z najbardziej liczących się we współczesnym kinie radzieckim reżyserów widzowie będą mogli obejrzeć: **„Zwierciadło"**, **„Andrieja Rublowa"**, **„Solaris"** oraz **„Dziecko wojny"**.

Przez cały listopad w wymienionych kinach wyświetlane będą również poranki dla dzieci. (olp)

W kilku wierszach

◆ Klub Muzyczny „Promenada" (ul. Lipowa) pracuje już na pełnych obrotach. Odbywają się tu koncerty, prelekcje, wystawy, pracuje Klub Piosenki. Dzisiaj (wtorek) Klub zaprasza — o godz. 18 — na spotkanie z dziennikarzem „Gazety Współczesnej" **Jackiem Grünem** zatytułowane „Geneza i oblicze polskiej muzyki rockowej".

◆ Miejski Dom Kultury zaprasza na kolejne spotkanie członków i sympatyków klubu radiestetów, które odbędzie się w środę (10 listopada) o godz. 17.30 w kawiarni „Fama". Odczyt wygłosi prof. dr hab. **Michał Małofiejew**, zaś tematem będzie „Medycyna helleńska w okresie złotego wieku Aten". (gr)

Wyjaśnienie

Jako autor reportażu pt. „Geniusz z Czaczek", opublikowanego w „Ekspresie Reporterów" w Wydawnictwie Krajowej Agencji Wydawniczej Warszawa 1980 r. oświadczam, że pewne szczegóły z życia osobistego bohatera reportażu Juliusza S. zostały przerysowane na skutek subiektywnych relacji osób udzielających mi o nim informacji.

Ponadto nie podałem w tym reportażu oceny pracy naukowej Juliusza S. z „Żurnała tieoriticzeskaja i matiematiczeskaja fizyka", określającej ją jako „poprawną, lecz nie wnoszącą nowych rozwiązań naukowych".

A. Bartosz

Eliminacje turnieju „Przyjaźni"

W Warszawie, z udziałem 160 zawodników z ośmiu klubów odbył się turniej strefowy zapaśników w stylu wolnym. Młodsi juniorzy, przygotowujący się do występów w X OSM, tym razem walczyli o prawo udziału w finale turnieju „Przyjaźni". Impreza, będąca kontynuacją dawnych turniejów Nadziei Olimpijskich, odbędzie się 13 i 14 bm. w Koszalinie.

W stolicy, w klasyfikacji drużynowej eliminacji **triumfował białostocki Metalowiec**, wyprzedzając Gwardię W-wa i Mamry Giżycko. Indywidualnie siedmiu podopiecznych **Kazimierza Ościłowicza** wywalczyło awans. Są to: waga do 48 kg — 1. **Mirosław Szarameta**, waga do 52 kg — 1. **Adam Ostaszewski**, waga do 65 kg — 1. **Janusz Hapunik**, waga do 70 kg — 1. **Jan Skrzypczyński**; waga do 80 kg — 2. **Roman Piasecki** i waga powyżej 87 kg — 2. **Krzysztof Stasiewicz**; waga do 42 kg — 3. **Robert Piętko**.

Ponadto w Koszalinie wystąpią też reprezentanci Giżycka — **Wiesław Makowski** (48 kg), **Mirosław Gutkowski** (56 kg), **Dariusz Pukin** (pow. 87 kg), **Zbigniew Dubski** (45 kg). (Ład)

RECENZJA

Zaduszkowe granie

Nieco skromniej niż zwykle przebiegały w Białymstoku — jak zresztą w całym kraju — tradycyjne „Zaduszki jazzowe". W okolicach Święta Zmarłych — to informacja dla niezorientowanych — w młodzieżowych klubach organizuje się koncerty jazzowe, które bądź w jakiś sposób wiążą się z postaciami nieżyjących już jazzmanów, bądź mają wyciszony, kameralny charakter, bądź wreszcie nie mają związku ani z jednym, ani z drugim. Sytuacja w polskim jazzie jest obecnie skomplikowana, o czym pisałem przed kilkoma laty, bowiem niezbyt wielu wykonawców pozostało w kraju, zaś „czołówka" występuje w większych ośrodkach.

Z tego to powodu białostockie „Zaduszki" wypadły skromniej niż w latach ubiegłych, a odbyły się w dwóch klubach: AKC „Sepularium" i „Promenadzie". W ten sposób notabene zainaugurowano działalność — w tym drugim przypadku — Klubu Muzycznego. Wystąpili zaś: katowicka grupa złożona z młodych muzyków „Heavy Metal Sextet" oraz popularny duet gitar klasycznych Henryk Alber — Janusz Strobel. Nazwa jazzowej formacji jest bardzo myląca (zwłaszcza dzisiaj, kiedy nazwy bywają różne, aż do śmieszności), bowiem sugeruje, iż mamy do czynienia z zespołem rockowym grającym tak modnego heavy-metal rocka, ale, mniejsza o to. Jest to zespół, w którym znajdujemy sekcję deta (2 saksofony i trąbka) oraz sekcję rytmiczną, czteroosobową z fortepianem, Fendera, naturalnie „HMS" przyjechał do nas opromieniony sławą laureata tegorocznego festiwalu krakowskiego „Jazz Juniors" i... zawiódł na całej linii. Nie byłem w tym roku na „JJ", ale znając poprzednie jego edycje (i laureatów) spodziewałem się kawałka dobrej muzyki. Tymczasem katowiccy muzycy zaprezentowali muzykę hałaśliwą, źle aranżowaną, pozbawioną prawie zupełnie kontrastowania dynamiki oraz ciekawych partii solowych. I rzeczywiście, nazwa „Heavy Metal" pasuje tu doskonale, bowiem produkcje grupy miały więcej wspólnego z big-beatem niż jazzem. Ballada Dawiesa brzmiała niczym rock and roll, w „Isn't She Loves You" Wondera wystąpiło pomieszanie z poplątaniem cech charakterystycznych dla różnych gatunków muzyki, w podobnie prymitywny, beatowy sposób — co przekroczyło już wszelkie granice — zagrana została piękna ballada „Autumn Leaves" Kosmy.

Jedynym wrażeniem z tego koncertu (w „Promenadzie") pozostał mi niesmak, zaś kilku osób przekonywało mnie, że w ACK koncert wypadł zupełnie inaczej, poprawnie, w co wątpię, bowiem wymienione przeze mnie błędy nie mogą być efektem nastroju chwili, ale tylko brakiem profesjonalnego warsztatu. I dziwię się bardzo, w jaki sposób „HMS" stał się laureatem krakowskiego „Jazz Juniors" skoro w latach ubiegłych główne nagrody zdobywały tak interesujące zespoły, jak „Support", „The Break" czy chociażby białostocki „Antykwariat".

Druga część koncertu wypełnił duet Alber — Strobel i to — na szczęście — uratowało honor „Zaduszek jazzowych" w Białymstoku. Przepiękna muzyka, znakomity nastrój i najwyższy profesjonalizm. Ale żeby tak grać trzeba prawie dwadzieścia lat spędzić na nauce. Niestety, wielu naszych muzyków zapomina o tym permanentnie.

JACEK GRÜN



Duet gitar klasycznych Henryk Alber — Janusz Strobel w klubie „Sepularium".
Fot. Jan Malec

Znaleziono

● **Do redakcji przyniesiono znalezione dwie pieczątki. Jedna z napisem: „Kierownik Biura Telekomunikacji I kl. Barbara Boruta", druga z napisem: „Elk". Przyniesiono również torbę skórzaną męską z pewną zawartością, która oczywiście należy podać przy odbieraniu zguby.**

● **Ponadto na odebranie czeka w redakcji legitymacja ubezpieczeniowa, wydana na nazwisko TAMARA KORESZKO, zatrudniona w Spółdzielni Inwalidów Głuchych w Nowosiółkach.**

Zguby odebrać można w Dziale Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1, pokój nr 2 lub 3, parter), w godz. 10—14. (jg)

● **Znaleziono portmonetkę z pewną kwotą pieniędzy i kartkami żywnościowymi. Zgubę odebrać można pod adresem — Białystok, ul. Orzeszkowej 9a m. 31, po godz. 15. (bis)**

Dnia 6 listopada 1982 r. zmarł nagle w wieku 50 lat

Adam Józef Pawiński

lekarz ordynator Oddziału Szpitala Zakaźnego w Skierniewicach.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 10 listopada 1982 r. o godz. 12 z Kościoła Matki Boskiej w Rembertowie na miejscowy cmentarz, o czym zawiadamia z głębokim bólem

syn, rodzice i rodzeństwo

Prosimy o niesłanie kondolencji.

g 18329-1

Z Plenum ZBoWiD w Suwałkach

Pod przewodnictwem prezesa płk FRANCISZKA KACZMARKA obradowało ostatnio Plenum ZBoWiD w Suwałkach. Tematem obrad była ocena działalności liczącej ponad 7 tysięcy członków organizacji kombatanckiej w woj. suwalskim w okresie dziewięciu miesięcy br. oraz zadania do dalszej pracy statutowej.

W wypowiedziach podkreślano, że patriotyzm w pojęciu współczesnym oznacza wszakże przewartościowanie naszego stosunku do codziennej pracy dla społeczeństwa. Uczestnicy dyskusji wyrazili potrzebę jeszcze głębszego traktowania tych spraw w pracy wychowawczej z młodzieżą. W okresie trzech kwartałów zorganizowano z okazji obchodów rocznic historycznych ponad 400 spotkań z młodymi ludźmi.

Członkowie organizacji zbowidowskiej uczestniczą aktywnie w Ruchu Odrodzenia Narodowego. W wypowiedziach dyskusyjnych nacechowanych troską o sprawy kraju wskazywano, iż już dziś obecność Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego widoczna jest w życiu wielu środowisk, m.in. w Orzyszu, Mikołajkach, gdzie działa kombatancki KON. Załatwia się wiele pilnych, słusznych spraw ludzkich i usuwa się znieczulicę biurokratyczną.

W kręgu spraw socjalnych kombatantów ważki problem stanowi fundusz zapomogowy dla członków Związku znajdujących się z różnych przyczyn w trudnych warunkach materialnych. Na ten cel wydatkowano już w tym roku 2 miliony 701 tysięcy zł. Jest to kwota trzykrotnie większa od otrzymanej w analogicznym okresie roku ubiegłego.

W ramach opieki zdrowotnej i lecznictwa profilaktycznego 82 członków ZBoWiD skierowano na leczenie sanatoryjne i na wczasy lecznicze. Sprawa narastająca z latami i zarazem trudna, to — opieka nad kombatantami starymi i niepełnosprawnymi, a zwłaszcza samotnymi i zapomnianymi przez rodzinę. Szczególnie smutna jest sytuacja tej kategorii ludzi zamieszkujących na wsi i w małych miasteczkach. Niektóre zarządy kół mają jednak już pewne osiągnięcia w tej dziedzinie i pamiętają o najżywotniejszych potrzebach byłych towarzyszy walki. Przy współudziale ludzi dobrej woli potrafią zorganizować życzliwą pomoc ludzką.

Obecnie w kołach przebiegają zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Przyczynią się one do dalszej aktywizacji społeczności kombatanckiej przede wszystkim na rzecz swego środowiska i miejsca zamieszkania. W trakcie dyskusji sygnalizowano, że często zdarza się, że w spotkaniach nie uczestniczą zaproszone osoby z lokalnych władz administracyjnych i oświatowych, pod adresem których kombatanci mają w wielu miejscowościach sporo wniosków i uwag. Są liczne przypadki niewłaściwego załatwiania spraw ludzkich przez urzędników pomimo istniejących odpowiednich zarządzeń i przepisów. Nie zawodzą tylko zapraszani sekretarze instancji PZPR i żywo interesują się sprawami kombatantów.

AL. BERĘSEWICZ

Poprawa funkcjonowania służby zdrowia

Ocena WKO w Łomży

Pod przewodnictwem wojewody JERZEGO ZIENTARY, Wojewódzki Komitet Obrony w Łomży rozpatrzył problemy, m. in. funkcjonowania służby zdrowia oraz realizacji budownictwa mieszkaniowego.

Nastąpił znaczny postęp w doskonaleniu pracy placówek służby zdrowia, który uzyskany został m. in. dzięki wprowadzeniu nowych rozwiązań organizacyjnych w funkcjonowaniu placówek służby zdrowia, a nade wszystko na skutek liczącego się wzrostu zatrudnienia personelu medycznego. Pozytywne zmiany jakościowe jakie zaszły w funkcjonowaniu placówek służby zdrowia województwa łomżyńskiego — stwierdzono — są także efektem realizacji przez administrację służby zdrowia ustaleń komitetu, podjętych podczas posiedzeń w czerwcu i wrześniu br.

Mimo stwierdzonego postępu WKO wskazał na potrzebę dalszego podnoszenia dyscypliny pracy służby zdrowia oraz poziom jakości świadczonych przez nią usług.

O wiele lepiej niż w ub. r. realizowane jest uspołecznione budownictwo mieszkaniowe. W okresie 10 miesięcy br. przekazano do użytku 830 mieszkań, czyli o 39 proc. więcej aniżeli w analogicznym okresie ub. r. Nadal jednak występuje szereg trudności realizacyjnych, które mogą zagrozić pełnemu wykonaniu uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego określonego w tegorocznym wojewódzkim planie społeczno-gospodarczym. Mając na uwadze maksymalne eliminowanie tych trudności, WKO określił odpowiednie zadania dla spółdzielczości mieszkaniowej i przedsiębiorstw budowlanych.

WKO pozytywnie ocenił aktualny stan ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego w woj. łomżyńskim. (jtb)

Zgodnie z potrzebami!

W woj. łomżyńskim kończy się już gromadzenie zimowych rezerw owoców, warzyw i ziemniaków prowadzone przez Wojewódzką Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską, WSS i gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska". Z 1350 ton warzyw zgromadzono już ponad 1100 ton, z 325 ton owoców — ponad 250 ton i prawie całość zaplanowanych zapasów ziemniaków — 1100 ton. Głównym „magazynierem" województwa jest WSOP, którego rezerwy osiągną 1000 ton warzyw, 200 ton owoców i 400 ton ziemniaków.

WSOP zrealizowała także zdecydowaną większość zamówień zakładów pracy. Złożyło je 106 zakładów. Kupowano głównie cebulę — 83 tony (do końca października dostarczono pracownikom 72 tony), jabłka — 18 ton i marchew — 4 tony. Pozostałe warzywa i owoce stanowiły tylko znikomą część zamówień np. pietruszka 345 kg, seler — 22 kg, kapusta - 1 tona. W sumie zamówienia (także w innych przedsiębiorstwach handlowych) były niewielkie, jako że zakłady pracy stosowały nagminnie zakupy we własnym zakresie bezpośrednio u producentów po cenie skupu. Można już dziś stwierdzić, że zaopatrzenie pracowników zakładów produkcyjnych i instytucji w woj. łomżyńskim jest zgodne ze złożonym zapotrzebowaniem. (jtb)

Śladem publikacji

Na opak!

Naczelnik gminy w Piątnicy mgr inż. **Tadeusz Gałązka** odpowiedział 28 października na notatkę pt. „Niewidzialna ręka", opublikowaną w „GW" w dniu 22 września br.

„Odcinek drogi w Piątnicy przy ul. Szkolnej 3 został wyłożony nowym asfaltem przez Rejon Dróg Publicznych w Łomży, na zamówienie ob. Wacława Antoniaka. Wniosek właściciela posesji do RDP w Łomży o dokonanie naprawy dywanika asfaltowego na drodze publicznej został zaopiniowany przeze mnie pozytywnie, ponieważ droga była wyboista i po deszczu dom jego oraz sąsiada był opryskiwany przez przejeżdżające samochody. Jednocześnie informuję, że należność za wykonanie robót (jak poinformowano mnie w Rejonie Dróg Publicznych w Łomży) w wysokości około 150 tys. zł zapłaci ob. Wacław Antoniak".

No i proszę, a tyle się mówi o kiepskim stanie dróg w woj. łomżyńskim, braku materiałów i mocy przerobowych w rejonach dróg publicznych. Okazuje się, że jesteśmy wprowadzani w błąd. Oto, bowiem wystarczy, że nasz dom jest opryskiwany przez przejeżdżające samochody i mamy odpowiednią ilość złotówek, by zafundować sobie asfaltowaną drogę. A swoją drogą przy ul. Szkolnej w Piątnicy należałoby postawić znak ograniczenia szybkości jazdy do 20 km na godzinę skoro przy prędkości 50 km błoto pryska na ściany odległego o 10 metrów domu. (jtb)

„Wesoła wdówka" w Łomży i Zambrowie

Operetka to rzadki w woj. łomżyńskim gość. Ostatni raz — dwa lata temu występował tu zespół opery i operetki z Bydgoszczy, który zjedzie ponownie z „Wesołą wdówką" F. Lehara. Bydgoscy artyści zaprezentują tę trzyaktową operetkę w Zambrowie (kino „Kosmos", 18 bm. godz. 17 i 19.30) oraz w Łomży (WDK 19—20 bm. godz. 17 i 19.30). Organizatorem jest Koszalińskie Towarzystwo Muzyczne, a bilety rozprowadzają biura ŁPGT „Biebrza". (jtb)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

Eliminacje turnieju „Przyjaźni"

W Warszawie, z udziałem 160 zawodników z ośmiu klubów odbył się turniej strefowy zapaśników w stylu wolnym. Młodsi juniorzy, przygotowujący się do występów w X OSM, tym razem walczyli o prawo udziału w finale turnieju „Przyjaźni". Impreza, będąca kontynuacją dawnych turniejów Nadziei Olimpijskich, odbędzie się 13 i 14 bm. w Koszalinie.

W stolicy, w klasyfikacji drużynowej eliminacji **triumfował białostocki Metalowiec**, wyprzedzając Gwardię W-wa i Mamry Giżycko. Indywidualnie siedmiu podopiecznych **Kazimierza Ościłowicza** wywalczyło awans. Są to: waga do 48 kg — 1. **Mirosław Szarameta**, waga do 52 kg — 1. **Adam Ostaszewski**, waga do 65 kg — 1. **Janusz Hapunik**, waga do 70 kg — 1. **Jan Skrzypczyński**; waga do 60 kg — 2. **Roman Piasecki** i waga powyżej 87 kg — 2. **Krzysztof Stasiewicz**; waga do 42 kg — 3. **Robert Piętko.**

Ponadto w Koszalinie wystąpią też reprezentanci Giżycka — **Wiesław Makowski** (48 kg), **Mirosław Gutkowski** (56 kg), **Dariusz Pukin** (pow. 87 kg), **Zbigniew Dubski** (45 kg). (Ład)



Niektóre towary trzeba przenosić własnymi rękoma. W taki sposób brygady suwalskiego Oddziału STW dokonały już w tym roku rozładunku ponad 40 tys. ton towarów.

Dowieźć na czas

Na szlakach STW

Taka to już jest praca w transporcie: czy to w leśni skwar, w jesienną szarugę, czy w śnieżną zamieć, trzeba siadać za kierownicą i jechać na szlak. Pół biedy, gdy wóz jest sprawny, gorzej — jeśli coś w drodze nawala. A na towar czekają odbiorcy i trzeba go dowieźć na czas, właśnie samochodem, jako że jesteśmy na drogach dużego, ale o słabo rozwiniętej sieci kolejowej, województwa suwalskiego.

Po tych to drogach, w dzień i w noc, jeżdżą dziesiątki samochodów **Spółdzielni Transportu Wiejskiego**, zwłaszcza jej największego przewoźnika — oddziału w **Suwałkach**. Jak oświadcza jego dyrektor — **Zbigniew Urbański** — w ciągu 9 miesięcy przewieziono 270 tysięcy ton towarów, przeładowano 210 tys. ton, oraz rozładowano ponad 2300 wagonów o łącznym tonażu około 68 tys. ton.

Wytężona praca oddziału znalazła odzwierciedlenie w jego wynikach finansowych. Plan trzech kwartałów został przekroczony o 2 procent, tj. o ponad milion złotych. Osiągnięto już 4,8 mln zł zysku na planowany całoroczny zysk w wysokości 5 mln zł.

Stopień realizacji zadań przez suwalski Oddział STW wskazywałby więc, że placówka pracuje bez żadnych przeszkód, że nie ma żadnych problemów. Czy jednak?

— Jesteśmy spółdzielnią — mówi dyrektor Urbański — której statutowym zadaniem jest przewóz towarów dla GS „Samopomoc Chłopska", WZSR i WSOP. Nasz oddział obsługuje GS-y w Suwałkach, Przerośli, Wiżajnach, Filipowie i Raczkach, WZSR-owski zakład produkcji materiałów budowlanych, WSOP oraz dokonuje napraw GS-owskich samochodów i zaopatruje je w paliwo. Wydawałoby się, że roboty mamy pełne ręce. Tak jednak nie jest. Aby wykonać zadania, musimy świadczyć usługi dla innych przedsiębiorstw, m.in. dla zakładu mleczarskiego, dla POM-ów. W ramach luzów produkcyjnych dokonujemy także przewozu materiałów budowlanych dla osób indywidualnych. Nasze samochody, załadowane ziemniakami, jeździły do odbiorców aż na Śląsk i do Zielonej Góry.

— Duże trudności przeżywaliśmy w czasie akcji żniwnej. Musieliśmy przewieźć ponad 1,5 tys. ton zboża, gdy akurat część kierowców udała się na planowe urlopy. Wtedy to ich pracujący koledzy zasiedli do wozów o największym tonażu i jeździli tak często, jak to tylko było możliwe."

Największym problemem suwalskiego oddziału STW jest baza, tabor oraz sprzęt naprawczy. Obecnie dysponuje on 64 samochodami i 31 przyczepami o łącznym tonażu 528 ton oraz 8 jednostkami sprzętowymi. Do wielu wozów brakuje akumulatorów i ogumienia. Nie lepiej przedstawia się sytuacja ze sprzętem naprawczym. Oddział dysponuje trzema kanałami, na których można naprawiać 6 jednostek, stołem probierczym i akumulatornią.

Jeśli więc większość samochodów jest ciągle „na chodzie", to wyłącznie w tym zasługa mechaników **Wincentego Luto, Józefa Wojciechowskiego, Kazimierza Bednarka, Andrzeja Naruszewicza** i ich kolegów. Robią wszystko co jest możliwe do zrobienia w tych warunkach: naprawiają przednie zawieszenia Stara, Żuka i Robura, skrzynie biegów, główne przekładnie, tylne mosty, regenerują części.

Starania ich zasługują tym bardziej na uznanie, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że pracują w ciasnych, starych pomieszczeniach. Oddział STW w Suwałkach mieści się bowiem w tej samej bazie, do której wprowadził się przed kilkunastoma laty, a która miała być placówką przejściową. Tymczasem lata mijały, tabor rósł, a w bazie nic nie robiono. Dopiero teraz postanowiono wybudować zaplecze socjalne, wiatę do suszenia plandek, zadaszyć wagę. W najbliższych zaś dniach, po 17 latach starań całej załogi, zostanie wreszcie oddana do użytku wyasfaltowana jezdnia prowadząca do bazy. Nareszcie kierowcy przestaną łamać resory samochodów na wyboistym dojeździe.

Dyrektor Urbański sądzi, że wszystkie te zamierzenia zdoła zrealizować. — To bardzo pracowita załoga — mówi. — Pracuje w dni powszednie i święta. I wymienia kierowców **Henryka Luto, Jana Dojnikowskiego, Stanisława Roguckiego, Czesława Koprowskiego, brygady załadunkowe Romualda Balczeniuka, Ignacego Dobrzyjałowicza, Józefa Murawskiego, Stanisława Siekiery, konwojenta Henryka Hintartana.**

—◆—

Niemal wszystkie oddziały STW borykają się z tymi samymi problemami, co placówka w Suwałkach. Jak informuje prezes zarządu **STW — Eugeniusz Suchocki** — STW obsługuje 21 stacji kolejowych, 27 GS-ów, 12 zakładów WZSR, WSOP-y, spółdzielnie mleczarskie, zakłady gastronomiczne, punkty sprzedaży detalicznej, magazyny hurtowe, zakłady produkcyjne i punkty skupu. **Dysponuje 412 pojazdami silnikowymi i 200 przyczepami o łącznym tonażu 3070 ton. W ciągu trzech kwartałów br. samochody STW przewiozły ponad 1,2 mln ton towarów.** A jednak z powodu braku zleceń stało 5 proc. ogółu taboru.

DARIUSZ KLIMASZEWSKI



Mechanik KAZIMIERZ BEDNAREK, który złożył wiele wniosków racjonalizatorskich, jest instruktorem w przyzakładowej szkole zawodowej. Fot. Z. Lenkiewicz

Przy naprawie „Stara" — kierowca STANISŁAW KRZYKWA i mechanik KRZYSZTOF WOJTKIEWICZ.

Dlaczego 25-30 milczy?

Jak stwierdził jeden z naszych czytelników ilekroć usiłuje wezwać w Suwałkach telefonicznie taksówkę, wykręcając podawany przez informację numer, słyszy jedynie długi sygnał. Nikt nie podnosi słuchawki. — Komuś, kto mieszka blisko postoju nie sprawia wielkiego kłopotu dojście tam piechotą, ale jeśli z jednego końca miasta trzeba się dostać na przeciwny kraniec — stację PKP, co wtedy robić? — pyta nasz rozmówca. Nie jest to głos odosobniony.

Aby wyjaśnić tę sprawę zatelefonowałem do **Henryka Sawickiego** — prezesa Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług. Według jego informacji milczenie telefonu spowodowane jest często... brakiem słuchawki. Po prostu ktoś z premedytacją włamuje się do skrzynki zawierającej aparat i odcina rzeczoną część od reszty. Ponoć niektórzy monterzy Urzędu Telekomunikacji zostawili nawet kiedyś kierowcom kilka słuchawek na zapas, ale nie na wiele się to zdało. Taksówkarze fakt ten potwierdzają. Wspominają również o zjawisku gdy podnosząc słuchawkę słyszą klienta, ten zaś ich nie.

Pomimo wszystko bliższe prawdy wydają się być inne opinie. Telefon znajduje się przy placu im. M. Konopnickiej. Postój ten nie jest zbytnio uczęszczany przez taksówkarzy. Niektórzy do godz. 16.00 nawet nań nie zaglądają. Często nie ma tam taksówek również w innych porach dnia. Postój pusty jest w późnych godzinach wieczornych i nocnych. Kierowcy wolą od razu kierować się do centrum miasta, gdzie na klienta długo oczekiwać nie trzeba. Taksówkarze czują też uprzedzenie do wezwań na telefon.

Jeden z moich rozmówców-taksówkarzy proponował przeniesienie aparatu na postój w centrum miasta, gdzie zawsze jest sporo kierowców. Inny twierdził jednak, że jeśli się zlikwiduje telefon przy placu M. Konopnickiej to postój ten zawsze będzie pusty.

Myślę, że poza dzwoniącymi dla zgrywy kawalarzami jest jeszcze trochę uczciwych ludzi, którzy chcieliby czasem zamówić taksówkę. Sprawa jest oczywista i wymaga uregulowania przez Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług oraz Urząd Telekomunikacji. Wątpię bowiem, aby udało się odzwyczaić kierowców od ich nawyków i częstszego odwiedzania aktualnego postoju z telefonem. (jn)

Po X Plenum KC

Tworzyć klimat do pracy

W piątek (5 bm.) odbyła się w Łomży narada sekretarzy miejskich oraz zakładowych organizacji partyjnych, poświęcona zadaniom partii po X Plenum. Przedstawiając je sekretarz KW — MIROSŁAW SKALSKI ocenił sytuację w przemyśle i budownictwie województwa na tle sytuacji w całym kraju.

W sierpniu po raz pierwszy od 20 miesięcy przemysł krajowy osiągnął wzrost globalnej produkcji przemysłowej o 1 proc. We wrześniu odnotowano wzrost o 4 proc. Jest to efektem powolnej lecz systematycznej stabilizacji procesów produkcyjnych. Uwidacznia się ona także w przemyśle woj. łomżyńskiego, szczególnie w zakładach mechaniki precyzyjnej „Mera-Błonie" w Zambrowie, gdzie produkcja za 9 miesięcy wzrosła o 13,4 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, przemyśle drobnym — o 11,3 proc. oraz ZPW w Grajewie — o 6,8 proc. Nadal jednak spora część zakładów nie osiągnęła produkcji sprzed roku, w efekcie globalna produkcja sprzedana w cenach porównywalnych jest niższa o 3,5 proc. Zmalało natomiast o 4,7 proc. zatrudnienie. Dobre wyniki osiągnęło budownictwo mieszkaniowe. W okresie trzech kwartałów przedsiębiorstwa budowlane oddały do eksploatacji 725 mieszkań o pow. 36,9 tys. m kwadr. — o 127 mieszkań więcej niż w ub. r.

Ogromna większość społeczeństwa oczekiwała wraz z wprowadzeniem reformy gospodarczej natychmiastowej poprawy sytuacji socjalno-bytowej. Tymczasem jest to proces konsekwentnych działań organizatorsko-prawnych, wymagających czasu i zmierzający do trwałych zmian w naszej gospodarce. Przed organizacjami partyjnymi i członkami PZPR stoi nadal zadanie wyjaśniania zadań i celów reformy gospodarczej. Organizacje sprawujące funkcje koncepcyjno-kontrolne nie powinny rozpraszać swoich wysiłków na drobiazgowe wnikanie w sprawy gospodarcze. Ogniwa PZPR stwarzać powinny klimat do wytężonej pracy, a w dużej mierze zależy to od reaktywowania lub tworzenia samorządów pracowniczych i odrodzenia ruchu związkowego oraz działalności PRON i OKON. W najbliższym czasie tematy te omawiane będą podczas zebrań zakładowych POP.

W trakcie narady lektor KC, wicedyrektor departamentu w Ministerstwie Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego — **Edmund Gopiński** omówił aktualną sytuację społeczno-polityczną w kraju. (jtb)

Trudne problemy budownictwa mieszkaniowego

Powierzenie Suwałkom funkcji ośrodka wojewódzkiego spowodowało zwielokrotnienie potrzeb różnego kalibru. Jednym z najtrudniejszych jest sprawa budownictwa mieszkaniowego. Dzisiaj miasto liczy blisko 43 tysiące mieszkańców i 14 tysięcy rodzin. Przewiduje się, że do 1985 roku, w wyniku przede wszystkim napływu ludności z innych terenów, liczba ta wzrośnie do około 48 tysięcy i 16 tysięcy rodzin. Przyspieszenie więc tempa budownictwa mieszkaniowego — to temat, który żywo interesuje znaczną część społeczeństwa miejscowego.

Dlatego głównym tematem obrad ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Suwałkach były problemy dalszego rozwoju budownictwa mieszkaniowego w latach 1983—85. W Spółdzielni Mieszkaniowej oczekują na mieszkanie 6203 rodziny. Rocznie liczba ta zwiększa się o ok. 1100—1300 osób i nie ma tu tendencji spadkowej. Aktualnie statystyczny okres wyczekiwania wynosi 13 lat i aby nie został on wydłużony, zachodzi potrzeba budowy rocznie około 1300 mieszkań spółdzielczych.

O przydział mieszkań z budownictwa rad narodowych ubiegają się aktualnie 1684 rodziny. W tym roku zanotowano trzykrotnie większą ilość złożonych wniosków o przydział mieszkań w porównaniu do ostatnich lat.

Spore możliwości poprawy obecnej sytuacji mieszkaniowej istnieją w budownictwie zakładowym. Obecny stan — 456 mieszkań zakładowych to mało w stosunku do potrzeb. Najwięcej „M" dla swoich pracowników potrafił zdobyć „Kolbet". Pod budownictwo zakładowe zostały wyznaczone tereny w północnej dzielnicy miasta.

Stan zasobów mieszkalnych ze starego budownictwa, będących w administracji PGKiM, jak też właścicieli prywatnych jest w znacznej części, na skutek długoletniego użytkowania, dość opłakany. Duża część budynków jest przeznaczona do rozbiórki lecz ze względu na brak mieszkań, administracja nie jest w stanie przydzielić innych pomieszczeń. Stan taki jest niebezpieczny dla mieszkańców. Pilnie trzeba wykwaterować ok. 450 rodzin. Jest również dość duża ilość rodzin posiadających mieszkania, gdzie na jedną osobę przypada od 3 do 5 metrów kwadr.

Otrzymane z Urzędu Wojewódzkiego wskaźniki w budownictwie mieszkaniowym na lata 1983—85 przewidują łącznie we wszystkich rodzajach budownictwa — 1878 mieszkań w tym 1591 spółdzielczych i 56 mieszkań komunalnych. Stosownie do opinii radnych należy wystąpić do wojewody suwalskiego o zwiększenie planu budownictwa mieszkaniowego przynajmniej łącznie o 642 mieszkania, z tego 350 w budownictwie spółdzielczym i 94 w budownictwie komunalnym. Ustosunkowanie się radnych do zamierzeń budownictwa mieszkaniowego znalazło wyraz w podjętej uchwale, w której również podkreślono potrzebę zobowiązania przedsiębiorstw budowlanych, prowadzących działalność na rzecz miasta, do rozbudowy ich potencjału gospodarczego, ażeby mogły zapewnić pełną realizację potrzeb budowlanych w mieście.

Radni zwrócili uwagę na konieczność zabezpieczenia odpowiedniej ilości materiałów, umożliwiających wzniesienie przynajmniej ok. 110 budynków indywidualnych, pod które zostaną zabezpieczone działki budowlane.

Postulowano, ażeby budownictwo patronackie wykonywane było przez przedsiębiorstwa, przy udziale przyszłych mieszkańców — poza planem budownictwa mieszkaniowego.

AL. BERĘSEWICZ

Kolejny numer „Serwisu Informacyjnego"

W ostatnio wydanym 34—35 numerze „Serwisu Informacyjnego" KW PZPR w Łomży znaleźć można m.in. materiały na temat przemysłowej służby zdrowia w regionie. Czytamy w nim: „wyprowadzenie kraju z kryzysu gospodarczego wymaga oszczędzania. W pierwszym odruchu wszyscy, którzy decydują o czymkolwiek szli i nadal idą po najmniejszej linii oporu. A więc, śrubowanie cen bez oglądania się na koszty społeczne. Rezygnacja ze wszystkiego co nie jest bezpośrednio związane z produkcją — ze szkolnictwa — zakładowego, z kultury, ze służby zdrowia. Oszczędzanie takie w dwu pierwszych przypadkach jest irracjonalne. Wcześniej, czy później odbije się to na produkcji."

Ponadto „Serwis" zawiera informację o skargach obywateli rozpatrywanych przez wojewódzką instancję, felietony o racjonalnym zatrudnieniu, nowym stylu pracy aparatu partyjnego, sondę na temat związków zawodowych przeprowadzoną przez red. Jerzego Brodziuka wśród pracowników łomżyńskich zakładów pracy.

W stałych rubrykach wydawnictwa: informacje o audycjach radia „Wolna Europa", ulotkach — jakie w październiku pojawiły się w naszym regionie oraz charakterystyki ich autorów, o miejscu związków zawodowych w życiu USA, reaganowskich restrykcjach wobec naszego kraju.

Oprócz tego, pod winietą „Ruch robotniczy" sylwetka **Juliana Baltazara Marchlewskiego** i cytaty z przedwojennego pisma „Wspólna praca" o bezrobociu na Ziemi Łomżyńskiej.

„Serwis Informacyjny" można otrzymać u sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych w zakładzie pracy. (zp)

W kilku wierszach

● Jak nas poinformował Zarząd Miejski ZSMP w Łomży dziś (9 bm.) w tutejszym WDK odbędzie się zebranie założycielskie młodzieżowej spółdzielni budowy domków jednorodzinnych. Zakończy ono pierwszy etap przygotowań do realizacji podjętej przez ZSMP i Wojewódzki Związek Spółdzielni Mieszkaniowych przed rokiem inicjatywy zmierzającej do złagodzenia trudności mieszkaniowych w Łomży. (jtb)

Kurs esperanto

W Łomży rozpoczął się kurs nauki esperanta zorganizowany przez Oddział Wojewódzki Polskiego Związku Esperantystów. Zajęcia odbywają się w klubie „Stałe zajęcie" (ul. Wojska Polskiego 1) o godz. 17 w poniedziałki i środy. Kurs 65-godzinny, odpłatność 800 zł. Zapisy przyjmowane są nadal przed zajęciami. (jtb)